GAZETA CODZIENNA

TRYBUNA ŚLĄSKA

Nr 12 (15.250) PL ISSN 0137-9356 Nr Indeksu 35051 Katowice, 15 stycznia 1990, WTOREK 6 stron CENA 500 zł

Dziś polecamy:

- W zgodzie z ekonomią i ekologią
- Podwarszawski lotniskowiec
- „Toyota" w natarciu
- Mickiewicz za 300 milionów

Żałoba w Wilnie • Moskwa umywa ręce • Coraz liczniejsze protesty

Kto kazał strzelać?

Stały korespondent „TŚl." w Moskwie pisze:

Kilkusetosobowa „warta obywatelska" spędziła noc z niedzieli na poniedziałek przed gmachem litewskiej Rady Najwyższej. W republice ogłoszono 3-dniową żałobę. W poniedziałek szkoły i większość urzędów publicznych były zamknięte. Rano radzieccy żołnierze zajęli kolejne obiekty — rozgłośnię radiową i stację telefoniczną.

Michail Gorbaczow stwierdził, że decyzję o akcji zbrojnej na Litwie podjął komendant wojskowy Wilna. Nie pozostawił jednak wątpliwości, że popiera te działania. Minister obrony ZSRR Dmitrij Jazow kategorycznie zaprzeczył, jakoby żołnierze użyli broni palnej jako pierwsi. Jego zdaniem atak komandosów na wieżę telewizyjną „zapobiegł rozlewowi krwi".

„Coraz bardziej jasny staje się charakter wydarzeń na Litwie w ostatnim czasie. Jest w pełni prawdopodobne, że stanowi on początek wojskowego przewrotu w Związku Radzieckim, i że dowództwo armii nie podporządkuje się prezydentowi" — powiedział w poniedziałek podczas posiedzenia litewskiego parlamentu jego przewodniczący — Vytautas Landsbergis.

Konfederacja Polski Niepodległej Obszar V Śląski była wczoraj organizatorem wiecu protestacyjnego na katowickim Rynku. Po wiecu grupa około stu manifestantów przemaszerowała ulicami miasta pod Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR w Katowicach przy ulicy Powstańców, gdzie zorganizowano pikietę. Przed wiecem przeprowadzono akcję zbierania podpisów pod apelem do prezydenta i premiera RP, potępiającym radziecką zbrojną agresję w Wilnie.

N/z: przemarsz przez katowicki Rynek.

Foto: J. Chojkowski

Pewna normalizacja sytuacji na Litwie i jakby wyciszenie wzbierającego konfliktu w pozostałych republikach bałtyckich, jest w dużej mierze zasługą nocnej misji **B. Jelcyna.** Z niedzieli na poniedziałek spotkał się on w Tallinie z przewodniczącymi Rad Najwyższych Łotwy i Estonii. Uzgodniono tam tekst porozumienia przesłanego następnie faxem do oblężonego parlamentu litewskiego, gdzie podpisał go również **Landsbergis.** Umowa przewiduje, że cztery umawiające się republiki wzajemnie uznają swoją suwerenność, oraz że tylko demokratycznie wybrane parlamenty mają w nich prawo sprawować władzę. Działania innych struktur są bezprawne, a umawiające się strony są zdecydowane udzielić sobie wszelkiej możliwej pomocy w wypadku agresji z zewnątrz. Trzeba przyznać, że w sytuacji, gdy wszystkie rozmowy odbywały się w asyście bagnetów armii radzieckiej, było to ze strony Jelcyna zagranie vabank.

Jelcyn wcześniej, w rozmowie telefonicznej z Landsbergisem sugerował mu niezwłoczne zawarcie porozumienia z wojsko-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Oświadczenie Rady Ministrów RP

Polska popiera aspiracje Litwy

WARSZAWA (PAP)

„Z miesięcznej prezydenckiej perspektywy muszę stwierdzić, że jestem zaszokowany marnotrawstwem pieniędzy i ludzkiej pracy w wielu centralnych instytucjach państwa. Wymagając wyrzeczeń od społeczeństwa, największe wymagania postawmy sobie. Miejmy szacunek dla zwykłego człowieka, który płoci podotki" — stwierdził prezydent **Lech Wałęsa** w swym wstępnym wystąpieniu podczas inaugurocyjnego posiedzenia Rady Ministrów, które z jego udziałem odbyło się 14 bm. Premier **Jan Krzysztof Bielecki** rozpoczynając obrady nowego gabinetu podkreślił, że umiejętna realizacja zadań, jakie stają przed rządem będzie w znacznej mierze zależeć od udanej współpracy całego zespołu, któremu przewodniczy.

Pierwszym merytorycznym tematem obrad były wydarzenia na Litwie.

Po zapoznaniu się z rozwojem sytuacji w Republice Litewskiej Rada Ministrów jednogłośnie przyjęła oświadczenie *(Tekst oświadczenia publikujemy poniżej).*

Ponadto Rada Ministrów:

1. Podtrzymuje dotychczasowe oficjalne stosunki z legalnie wybranymi organami Republiki Litewskiej.
2. Postanowiła wezwać ambasadora RP w Moskwie na konsultacje.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rząd RP z głębokim niepokojem dowiaduje się o stosowaniu przymusu, łącznie z użyciem wojska, wobec różnych instytucji publicznych oraz osób cywilnych na Litwie. Są zabici i ranni. Tego rodzaju działanie spotyka się z potępieniem i sprzeciwem Polaków wyrażających swą solidarność z narodem litewskim. Polska popiera aspiracje narodu litewskiego. Nadzieje świata, w tym również Polski jako sąsiada ZSRR, związane są z ideą przebudowy w ZSRR i z ideą jedności europejskiej. W chwili obecnej nadzieje te zostały wystawione na ciężką próbę. Narasta niebezpieczeństwo odwrócenia korzystnego biegu wydarzeń na wschodzie naszego kontynentu.

Polska uważa, że zachowanie pokoju, tolerancji i przyjaznych stosunków w naszym regionie jest sprawą podstawową. Wszelkie konflikty i kwestie sporne powinny być rozstrzygane bez użycia siły, przy pomocy środków pokojowych, w szczególności poprzez rozmowy i rokowania zainteresowanych stron.

Rząd RP apeluje o przestrzeganie ducha i litery paryskiej karty nowej Europy i innych uchwał Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Poszanowanie i skuteczna realizacja praw człowieka i narodów są niezbędne celem umacniania pokoju i bezpieczeństwa między wszystkimi państwami europejskimi. **(PAP)**

Apel o redukcję naszego zadłużenia

14 bm podsekretarz stanu w MSZ, **Aleksander Krzymiński,** przyjął akredytowanych w Warszawie ambasadorów siedmiu najbardziej uprzemysłowionych krajów świata i wręczył im list prezydenta **Lecha Wałęsy** w sprawie zmniejszenia zadłużenia Polski wobec tych krajów (o 80 proc.).

W swym liście prezydent RP podkreśla m.in. wolę Polski przyłączenia się do grona państw o ustabilizowanym systemie demokratycznym, co wymaga jednak współdziałania ze strony wolnego świata. W związku z tym zmniejszenie obciążenia, jakie stanowi zadłużenie, może mieć znaczenie historyczne.

Prezydent uwypukla ponadto zrozumienie i poświęcenie społeczeństwa które płaci bardzo wysokie koszty długów zaciągniętych przez narzuconą nam przemocą władzę. Nie jest winą Polaków — zwraca uwagę Lech Wałęsa — że ich gospodarka została zrujnowana przez obcy nam system komunistyczny. (PAP)

Lech Wałęsa:

Nie obawiam się krytyki

WARSZAWA (PAP)

Prezydent **Lech Wałęsa** udzielił 14 bm. wywiadu przedstawicielom kilku redakcji. Poproszony o ustosunkowanie się do sytuacji na Litwie powiedział, że postępowanie w tej kwestii „wymaga logiki, ale i skuteczności". Zaznaczył, że będzie „postępował tok, jak nakazuje polski patriotyzm i dobrosąsiedztwo".

Zapytany jak będzie przebiegało przyspieszenie zapowiadane w kampanii wyborczej L. Wałęsa stwierdził, że wszystko musi być robione z rozsądkiem. „Będę przyspieszał — powiedział — w zależności od potrzeb społecznych. Od jutra rozpoczynam konsultacje z ludźmi w zakładach pracy po to, by poznać ich opinie i dążenia".

W podobny sposób prezydent odpowiadał na pytania dotyczące zapowiadanych rozliczeń „Spółki nomenklaturowe nie mogą żerować na społeczeństwie, zagrabione mienie musi być zwrócone, ale nie wszystko nastąpi od razu. Prezydentem jestem dopiero od niedawna. Wszystko co obiecywałem w kampanii wyborczej, a nawet więcej, postaram się załatwić".

Prezydent zapowiedział powrót do koncepcji porozumienia. „Trzeba to realizować tak — stwierdził — aby budować pluralizm i demokrację, i uzyskiwać efekty wynikające nawet z różnic poglądów". Przedstawiając swoją koncepcję Rady Politycznej powiedział, że nie może ona zastępować rządu i parlamentu. „Musi ona stwarzać szansę udziału przedstawicielom wszystkich ugrupowań, ponieważ każdy wyeliminowany z gry osłabia naszą siłę. Do budowy nowej Polski potrzebuję wszystkich Polaków, także tych, którzy zostają przy swoich rozwiązaniach, ale włączą się do

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rejony po czterech miesiącach działania

Pomoc czy upokorzenie dla samorządów

Już piąty miesiąc działają urzędy rejonowe administracji państwowej. W całym kraju jest ich 253, a w naszym regionie (woj. bielskie, częstochowskie i katowickie) — 23. Powołaniu do życia tych organów towarzyszyła burzliwa dyskusja. Nie brakowało głosów kwestionujących sens ich tworzenia. Nie brakuje też takich stwierdzeń dzisiaj. Wystarczy powołać się na stanowisko sejmiku samorządowego woj. bielskiego, który uznał je za sztuczny twór.

Jego zdaniem rejony ograniczają kompetencje gmin. **„Utworzenie dodatkowego szczebla administracyjnego o szerokich i władczych uprawnieniach — głosi stanowisko przyjęte przez sejmik 11 grudnia ub. r. — jest świadectwem ubezwłasnowolnienia samorządów już na starcie. Negocjacje, jakie zarządy gmin muszą prowadzić z kierownikami urzędów rejonowych, aby uzyskać zgodę na wykonywanie swoich własnych i naturalnych funkcji są wyrazem upokorzenia samorządów".**

Sejmik samorządowy woj. bielskiego wystąpił z wnioskiem do Sejmu o radykalną nowelizację tzw. ustawy kompetencyjnej, łącznie z likwidacją rejonów w ich obecnym kształcie. Gdyby zachowano rejony, powinny mieć one jedynie uprawnienia nadzorcze i kontrolne. Z tak ostrą krytyką rejonów nie zgadzają się inspektorzy katowickiej delegatury Najwyższej Izby Kontroli. Przyjrzeli się oni z bliska działalności wybranych urzędów rejonowym w Bielskiem i Katowickiem. Ich zdaniem o konieczności powołania tych najniższych ogniw administracji rządowej może świadczyć liczba zgłaszających się do nich petentów. I tak np. w Będzinie (do 10 grudnia ub. r.) zanotowano około 27 tys. spraw, w Gliwicach (do 22 listopada) 9334, a w Żywcu (do 3 grudnia) 4351.

Do rejonu przychodzi się po pozwolenie na budowę domu, tutaj załatwia się sprawy związane z geodezją, tu też zgłasza

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Walentin Pawłow premierem ZSRR

Rada Najwyższa ZSRR wybrała w poniedziałek na stanowisko premiera Związku Radzieckiego 53-letniego **Walentina Pawłowa.** Za jego kandydaturą opowiedziało się 279 deputowanych, 75 głosowało przeciwko, a 66 wstrzymało się od głosu. Walentin Pawłow, uważany za zwolennika gospodarki rynkowej jest z zawodu ekonomistą. Na stanowisku szefa rządu zastąpi oskarżonego o blokowanie reform gospodarczych **Nikołaja Ryżkowa.**

Na stanowiska dwóch pierwszych wicepremierów Rada Najwyższa ZSRR powołała 55-letniego **Witalija Dogużijewa** i 53-letniego **Władimira Wieliczkę.** Funkcję wicepremierów mają również pełnić 53-letni **Jurij Masłukow** i 60-letni **Nikołaj Ławierow.**

• • •

Radzieccy parlamentarzyści zaproponują kandydaturę **Aleksandra Biessmiertnycha** na stanowisko ministra spraw zagranicznych ZSRR — podała w poniedziałek agencja Interfax. Biessmiertnych pełni obecnie funkcję ambasadora ZSRR w USA.

(PAP)

Zimy nie będzie?

Pierwsza połowa zimy była ciepła — również i druga powinna być podobna. IMGW przewiduje do 10 lutego średnią temperaturę powyżej normy, zaś opady nieco poniżej normy. Mimo okresowego ochłodzenia do końca stycznia nie powinno być srogiej zimy. Do około III dekady stycznia temperatura maksymalna od 0 do plus 4 st., a minimalna od minus 5 do plus 1 st. — niewielkie opady śniegu i deszczu. W pozostałych dniach stycznia i na początku lutego temperatura maksymalna od plus 1 do plus 7 st., a minimalna ok. 0 st. Niewielkie opady przeważnie deszczu. W pozostałym okresie prognostycznym temperatura maksymalna od minus 2 do plus 2 st., minimalna od 0 do minus 8 st. Okresami opady śniegu i deszczu.

Zatoka Perska:

Widmo wojny

Jutro o godz. 6.00 czasu warszawskiego upływa termin ultimatum wyznaczonego Irakowi przez Radę Bezpieczeństwa ONZ na wycofanie się z okupowanego od 2 sierpnia ub.r. Kuwejtu. Po tym terminie społeczność międzynarodowa może użyć siły wobec Iraku. Jeśli jej użyje, uczyni to rękami przede wszystkim wojsk amerykańskich. Świat zaczął odliczać godziny jakie pozostały do upływu ultimatum. W kilka godzin przed terminem wyznaczonym przez Radę Bezpieczeństwa w stolicach światowych zanotowano:

BAGDAD: Z sześciopunktowym planem pokojowym, rzekomo uzgodnionym z Waszyngtonem, przybył do stolicy Iraku premier Jemenu **Abu Bakr.** Przedstawi on S. Husajnowi sześć następujących punktów swego planu mającego zapobiec wybuchowi wojny w zatoce:

- wycofanie wojsk irackich z Kuwejtu;
- rozlokowanie sił międzynarodowych i arabskich w spornej strefie między Irakiem a Kuwejtem. Siły te występowałyby pod flagą ONZ i Ligi Arabskiej;
- zaraz po zgodzie Iraku na wycofanie swych wojsk z Kuwejtu z regionu wycofałyby się wszystkie siły antyirackiej koalicji;
- Rada Bezpieczeństwa ONZ zobowiązałaby się do wcielenia w życie podjętych przez siebie rezolucji w sprawie konfliktu arabsko-izraelskiego i przyspieszyłaby przygotowania do międzynarodowej konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu i uregulowania kwestii palestyńskiej;
- państwa, które rozlokowały swe siły w rejonie Zatoki Perskiej, zobowiązałyby się formalnie do niestosowania siły wobec Iraku;
- zaraz po zaakceptowaniu przez strony zainteresowane pokojowego planu jemeńskiego zniesiono by antyirackie embargo gospodarcze.

Amerykańscy marines ćwiczą zdobywanie okopów wykonanych na wzór stosowanych w armii irackiej.

Foto: CAF

Plan ten — według strony jemeńskiej — został już przekazany rządom USA, ZSRR, Francji, RFN i Egiptu, które wyraziły się „z uznaniem" o tym projekcie.

„Armia iracka jest zdecydowana i zdolna zmiażdżyć agresorów" — podkreślił prezydent Saddam Husajn w rozmowie z przebywającym w Bagdadzie Jaserem Arafatem. Na nadzwyczajnym posiedzeniu irackiego parlamentu jednogłośnie poparto politykę Husajna w kwestii Kuwejtu, proklamując go „na zawsze" 19 prowincją iracką. Saddam Husajn wezwał wszystkich Irakijczyków do przygotowania się na śmierć „w obronie godności i honoru Arabów i wiary" w walce z

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Klucz do Iraku — czyt. str. 6

W kopalniach niebezpiecznie...

Z inicjatywy Porozumienia Związków Zawodowych Dozoru Górniczego „Kadra" odbyło się wczoraj w Katowicach spotkanie, na którym dyskutowano o bezpieczeństwie pracy w kopalniach węgla kamiennego. Ze statystyk wynika, że wypadków jest coraz więcej. Tragiczny pod tym względem był rok 1990. W kopalniach miało miejsce 16.670 wypadków, w tym 113 śmiertelnych.

Dlaczego praca w kopalniach jest coraz bardziej niebezpieczna? Dr **Wojciech Urban** w swoim wystąpieniu stwierdził, że jest tak dlatego, gdyż „dyrektor nie jest dyrektorem, dozór nie jest dozorem" Panuje rozprzężenie i anarchia. Podstawowe przyczynny tego stanu to m.in. brak czytelnej i atrakcyjnej koncepcji reform górnictwa, cięcia finansów na sprzęt i inwestycje, negatywna selekcja kadr i jej nieprzygotowanie do zawodu, odpływ fachowców z kopalń z powodu niepewności jutra.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Problemy ekologiczne Siemianowic Śl.

Kat i ofiara dogadali się

Nikt z zaproszonych wczoraj (14 bm.) przez wydział ekologii Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach na rozprawę administracyjną przeciw Zakładom Kruszyw Lekkich przy SA „Haldex" nie spodziewał się takiego finału.

W gronie śląskich trucicieli środowiska, siemianowicki „Haldex" miał zawsze mocną pozycję. Już w chwili jego uruchomienia w 1979 r. budził społeczne protesty. Ulokowany niemal w centrum miasta, produkując materiały budowlane z... hałd, zanieczyszczał przy okazji gęsto zamieszkałą okolicę. Dostarczał nie tylko sporo pyłów, ale tak niebezpieczne gazy, jak m.in. tlenki azotu, beryl, perylen, a w szczególności wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne. Wszyscy domagali się jego zamknięcia. Raz, w roku 1981 (na krótko) nawet się to udało, ale produkcja znów okazała się ważniejsza i zakład truł dalej. Po nieudanych próbach, jakie podejmowali radni byłej MRN i obecnej Rady oraz władze miasta z rodzimym trucicielem raz jeszcze postanowiło się zmierzyć świeżo powstałe siemianowickie Stowarzyszenie Ochrony Środowiska. Sprawa staje się głośna nie tylko w mieście. Dzięki presji społecznej Zakład Kruszyw Lekkich

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

NIE ZWLEKAJ

Tylko do 18 stycznia 1991 roku możesz dokonać przedpłaty na LUTOWE wydania **„TRYBUNY ŚLĄSKIEJ"**

Prenumeratę na luty 1991 r. od osób prywatnych i instytucji przyjmują urzędy pocztowo-telekomunikacyjne woj. katowickiego oraz zatrudnieni w nich listonosze.

PRZYPOMINAMY!

Prenumerata to „Trybuna Śląska" codziennie u Ciebie w domu

BEZ DODATKOWYCH OPŁAT

„TRYBUNA ŚLĄSKA"
to
NAJKRÓTSZE TERMINY
NAJWIĘKSZY NAKŁAD,
pomyśl o tym
Dając ogłoszenie do prasy
Ogłoszenia przyjmują:
Agencja Reklamowa Śląskiego Wydawnictwa Prasowego, Katowice, ul. Młyńska 1 pok. 203, 204, tel. 538-063 lub 537-241 wew. 225 (ogłoszenia zwykłe) i 500 (ekspresowe), tlx 0312459, Dział Reklamy „TŚl.", Katowice, ul. Młyńska 1 pok. 402, tel. 539-928, tlx 0312332, fax 537-997 oraz Oddziały w Bielsku-Białej, ul. 3 Maja 7, tel. 23-209, tlx 035353 i w Częstochowie, ul. J. Kilińskiego 38, tel. 479-54, tlx 037272.

FIRMA HANDLOWA
MAK
poleca odzież i wyroby dziewiarskie dla osób tęższych
Zapraszamy codziennie od 9.30 do 17.30 w każdą sobotę od 9.00 do 13.00
BYTOM, ul. Murarska 3 (centrum, boczna ul. Webera)
51a

ZABUDOWA PRZEDPOKOJU
★ boazeria ★ garderoby
★ szafy ★ szafki na buty
★ powłoczce ★ itp.
KONKURENCYJNE CENY
TEL. 313-734 godz. 6—22 — codziennie. 79

UWAGA POŻAR!!!
TYLKO DZIĘKI NAM SKUTECZNIE ZABEZPIECZYSZ SIĘ PRZED POŻAREM.
☆ Ogniouodparniamy konstrukcje drewniane, elementy wystroju wnętrz, tkaniny, konstrukcje stalowe, kable itp.
☆ Stosujemy najlepsze środki dostępne na rynku krajowym
☆ Wykonanie usługi potwierdzamy protokołem z wykonania zabezpieczenia
☆ Sporządzamy dokumentację w zakresie zabezpieczeń przeciwogniowych.
TEL. 594-042
„UNITECH" Katowice, pl. Grunwaldzki 8—10 pokój 42
★ ZATRUDNIMY AKWIZYTORÓW 75

NOWO OTWARTA HURTOWNIA SPRZĘTU ZMECHANIZOWANEGO wszystkich krajowych producentów przy T.W.D. EKSPRES D.H. SUPERMARKET SOSNOWIEC, ul. Teatralna 11
poleca
lodówki • pralki • odkurzacze • młynki • krajalnice • roboty • prasownice • junkersy • itp.
Po atrakcyjnych cenach i formach płatności.
Sprzedaż i ekspozycja w biurowcu obok SUPERMARKETU III piętro, tel. 66-55-70 i 66-17-20.
73

ALTRONIC zawiadamia odbiorców hurtowych i detalicznych o możliwości kontraktowania stałych dostaw sprzętu elektronicznego firm zachodnich: NORDMENDE, SABA, TELEFUNKEN, GRUNDIG i inne.
Informujemy o nadejściu dostawy magnetowidów PHILIPS 3-głowicowych, typ VR 6349/95S w cenie 4.300.000 ✲ odtwarzaczy SONY SL VX3 w cenie 3.100.000 ✲ telewizorów SONY 14" w cenie 3.950.000 ✲ kaset magnetowidowych AKAI 180 w cenie 33.000 za szt.
Ponadto oferujemy atrakcyjne wzory zabawek z całego świata.
Zapraszamy do hurtowni: KATOWICE, ul. Pawła 6, telefon 599-112, 588-324.
• • •
Zawiadamiamy o przeniesieniu siedziby dyrekcji Przedsiębiorstwa na ul. Mikołowską 103a III p. (obok budynku COIG), tel. 57-44-28, 57-44-25, tlx. 313737 mg. 78

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „KOMER"
oferuje do sprzedaży:
- TV Samsung 21" stereo, telegazeta
- Odtwarzacze Samsung 31R
- Magnetowidy Samsung SE-9000
- Anteny Satelitarne VORTEC
- Odtwarzacze płyt CD YOKO F92

BIURA HANDLOWE:
Katowice, Kilińskiego 16, tel. 517-531, tlx. 315211
Gliwice, Jagiellońska 4, tel. 31-10-41 do 85
Gliwice, 1 Maja 45
Chorzów, Wolności 41
Mysłowice, Grunwaldzka 1, tel. 225-039
Zawiercie, Waryńskiego 2
COCOM, Katowice, Dyrekcyjna 2 183

Rozmowy w Belwederze

WARSZAWA (PAP)

14 bm. prezydent **Lech Wałęsa** przyjął w Belwederze ambasadora RP w Związku Radzieckim **Stanisława Cioska.** Po spotkaniu St. Ciosek powiedział, że rozmowa odbywała się w ramach roboczych konsultacji prezydenta z szefami polskich placówek zagranicznych, a zbieżność terminu spotkania z wydarzeniami na Litwie jest przypadkowa. Niemniej jednak sytuacja na Litwie i w Związku Radzieckim była głównym tematem rozmowy.

Myślę — stwierdził St. Ciosek, że na pełną ocenę wydarzeń na Litwie trzeba jeszcze poczekać. Należałoby życzyć Związkowi Radzieckiemu i Litwinom by znaleźli rozsądne, pokojowe rozwiązanie. Staje się to coraz trudniejsze ze względu na to, że są już ofiary. Uważam jednak, biorąc pod uwagę również nasze polskie doświadczenia, że nawet z najgorszych sytuacji można wyjść w sposób pokojowy i mam nadzieję, że uczestnicy wydarzeń na Litwie również znajdą takie rozwiązanie. Tym bardziej, że pojawia się coraz więcej mediatorów i jakby narasta potrzeba rozsądnego rozstrzygnięcia kwestii krajów nadbałtyckich.

Tego dnia rozmówcą prezydenta był także **Stefan Kisielewski.** Wyszedł on z Belwederu wyposażony w stałą przepustkę, umożliwiającą kontakt z prezydentem o każdej porze. Powiedział dziennikarzom, że była to „rozmowa zapoznawcza z Belwederem". Jednym z tematów spotkania była sytuacja na Litwie. S. Kisielewski stwierdził zgodność poglądów na ten temat z poglądami prezydenta. „Uważam — podkreślił — że jest potrzebna powściągliwość. Jeśli Zachód nic nie robi i nie nadstawia karku, to dlaczego my mamy nadstawiać. Zwłaszcza, że sprawa jest skomplikowana; na Litwie mieszkają także Polacy i Rosjanie, są mieszane małżeństwa. Nie jestem zwolennikiem hasła, że walczymy za wolność naszą i waszą, bo naszej jeszcze nie ustaliliśmy na dobre. Szkoda byłoby, gdyby nasza świeża niepodległość miała się o problem litewski rozbijać, gdyby armia czerwona miała zacząć w Polsce penetrować. Sądzę, że dosyć podobnie myślimy z p. Wałęsą, co mnie cieszy".

S. Kisielewski uznał za przydatną radę polityczną przy urzędzie prezydenckim, widząc jej rolę w „rozbudowaniu życia politycznego, od którego ludzie odwykli oraz informowaniu prezydenta o nastrojach".

Polska popiera aspiracje Litwy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

3. Poleciła organom administracji rządowej wspieranie wszelkich form pomocy humanitarnej dla ludności Litwy.

4. Zdecydowała utworzyć w Ministerstwie Spraw Zagranicznych międzyresortową grupę roboczą zajmującą się analizą sytuacji i formułowaniem propozycji w związku z rozwojem wydarzeń w republikach bałtyckich.

Jednocześnie Rada Ministrów zwraca się do społeczeństwa polskiego o powstrzymanie się od sprzecznych z prawem działań skierowanych przeciwko placówkom ZSRR w Polsce.

W dalszej części obrad Rada Ministrów zapoznała się z rozwojem sytuacji na Bliskim Wschodzie, jej aspektami politycznymi, militarnymi, gospodarczymi i humanitarnymi.

Przedmiotem roboczej dyskusji była z kolei organizacja pracy Rady Ministrów. Premier zobowiązał ministra pracy i polityki socjalnej Michała Boni do opracowania bardziej użytecznych w warunkach napięć społecznych procedur negocjacyjnych ze związkami zawodowymi. Za istotną uznano potrzebę przygotowania aystemu wczesnego ostrzegania przed zarysowującymi się sytuacjami konfliktowymi.

W drodze odpowiedniej uchwały Rada Ministrów ustanowiła funkcję pełnomocnika rządu ds. zadłużenia zagranicznego, który będzie się zajmować prowadzeniem negocjacji oraz koordynacją finansowych stosunków z wierzycielami rządowymi, prywatnymi i międzynarodowymi organizacjami finansowymi, a także będzie sprawować nadzór nad zarządzaniem długiem zewnętrznym. (PAP)

Waga stosunków z ZSRR

Z wielkim żalem rząd polski dowiedział się, że na Litwie doszło do użycia siły — powiedział minister spraw zagranicznych **Krzysztof Skubiszewski** po zakończeniu obrad Rady Ministrów. Nie jest to środek do rozwiązywania konfliktów i tarć. Szczególnym smutkiem napawa nas fakt, że są zabici i ranni.

Polska od chwili uznania deklaracji niepodległości litewskiej popierała aspiracje litewskie. Uważaliśmy, że niepodległość Litwy powinna się realizować na drodze negocjacji. Z Litwą mieliśmy w przeszłości niełatwe stosunki, zależy nam na stosunkach jak najlepszych. Z drugiej strony pierwszorzędne znaczenie strategiczne mają dla nas stosunki z ZSRR.

* * *

Zapytany o propozycję czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych **Jirziego Dienstbiera,** aby na spotkaniu w Wyszehradzie przedstawicieli rządów Polski, Czechosłowacji i Węgier poruszono sprawę Układu Warszawskiego, minister spraw zagranicznych **Krzysztof Skubiszewski** odparł, iż spotkanie to nie będzie dotyczyć tej kwestii. Ma jedynie posunąć naprzód współpracę tych trzech państw.

Kwestią Układu Warszawskiego musimy zająć się bez dalszej zwłoki, ale oddzielnie. Dopóki nie zbadamy wszystkich możliwości osiągnięcia szybkiego demontażu struktur wojskowych Układu Warszawskiego — a jesteśmy na dobrej drodze — dopóty nie będziemy tego poruszać w Wyszehradzie. W tej chwili nie łączyłbym sprawy litewskiej z Układem Warszawskim. Oczywiście, w polityce zagranicznej jest bardzo dużo naczyń połączonych, widzimy to na przykładzie kuwejckim. Zachowałbym jednak ostrożność i jedną sprawę regulowałbym obok drugiej.

Kto kazał strzelać?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wym komendantem Wilna. Było to być może zagranie na czas, ponieważ o 16.00 w niedzielę upływał termin ultimatum nakazującego deputowanym litewskim opuszczenie parlamentu i istniała groźba kolejnego rozlewu krwi.

W niedzielę i poniedziałek prezydent Rosji kontaktował się z **Gorbaczowem** oraz szefami resortów obrony i MSW. I wydaje się, że to Jelcyn wziął w swoje ręce ciężar przezwyciężenia fali nowych aktów terroru w krajach nadbałtyckich. Gorbaczow był przez cały czas nieobecny i dopiero wczoraj pokazał się publicznie. Nie komentował jednak ani jednym słowem wydarzeń ostatnich 4 dni.

Dmitrij Jazow na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR zaprzeczył, jakoby wydał rozkaz strzelania do ludności, ale przyznał, że mógł to zrobić na własną rękę komendant Wilna, rzekomo na prośbę Rady Ocalenia Narodowego, tajnego tworu komunistów litewskich. **Pugo,** szef MSW, również zrzucił z siebie odpowiedzialność za postępowanie podległych mu oddziałów spadochroniarzy. Że Gorbaczow stracił twarz, nie ulega dyskusji, ale wojsku jakby wypadł oręż z ręki. Przyparte do muru może jednak pokazać zęby.

Deputowani do RN Rosji dowodzą, że według zaufanych pracowników KGB, w rejon Moskwy przerzucane są potajemnie małe oddziały wojska z większości regionów ZSRR. W sumie stanowią one bardzo poważną siłę. Wszyscy tutaj pamiętają, że w październiku ub. r. pod Moskwą także stacjonowały w ukryciu wojska powietrzno-desantowe, rzekomo w celu ćwiczeń przed paradą na placu Czerwonym. Obecnie wojsko ma służyć do wsparcia pałacowego przewrotu, gdyby sytuacja był niekorzystna dla armii. Na środę wezwano do strajku generalnego, aby zmusić Gorbaczowa do ustąpienia i objęcia władzy przez Jelcyna. Sam Borys Nikołajewicz powiedział nam wczoraj na konferencji prasowej, że wydarzenia na Litwie są poważnym ciosem w planowany układ związkowy. Obecnie wiele republik z pewnością odrzuci przystąpienie do nowego związku, skoro krajem mogą rządzić pułkownicy w okręgach wojskowych. Natomiast Rosja ma zamiar podpisać z kilkoma republikami odrębne porozumienia wielostronne z pominięciem Gorbaczowa. Jelcyn poparł także apel do ONZ o wysłanie komisji śledczej do krajów nadbałtyckich oraz odczytał w radio i telewizji apel do wojska o opamiętanie się.

Nie ulega wątpliwości, że niespodziewana reakcja Zachodu oraz przejęcie inicjatywy politycznej przez Jelcyna osłabiło nieco zapędy armii i jest to, być może, dobry prognostyk na najbliższe dni. W Wilnie nie dochodzi już do starć, chociaż nadal broni się parlamentu. Trwają rozmowy nt. zwrotu uprzednio zajętych budynków. Cała republika jest pogrążona w żałobie, a jutro mają odbyć się uroczystości pogrzebowe ofiar radzieckiej inwazji na Litwę. Bolszewicka Rada Ocalenia na razie nie daje znaku życia. Mamy do czynienia z przesileniem, nikt jednak nie wie, czy ma ono charakter stały.

Scenariusz wydarzeń wg Gorbaczowa

Po południu przed delegatami RN ZSRR wystąpił prezydent Gorbaczow. Uogólniając wydarzenia z ostatnich dni w Wilnie powiedział, że będą one miały ogromny wpływ na przyszłość kraju. Jednocześnie podtrzymał swój negatywny stosunek do uchwalonej w marcu ub. r. niepodległości Litwy. Obwinił rząd litewski o niemożność rozwiązania problemów swoich obywateli. Niepodporządkowanie się prawu stanowionemu przez rząd i RN związku wywołało zdaniem prezydenta, protesty wielu mieszkańców, którzy w połowie ubiegłego tygodnia postanowili wystąpić przeciwko Landsbergisowi i rządowi pani Prunskiene.

Gorbaczow oskarżył Landsbergisa o ataki na jego dekret o potrzebie przestrzegania prawa związkowego na Litwie i z oburzeniem stwierdził, że prezydent Litwy nazwał to mieszaniem się obcego mocarstwa w wewnętrzne sprawy niepodległego państwa. O wczorajszej telefonicznej rozmowie z Landsbergisem Gorbaczow powiedział, że nie widzi możliwości porozumienia z tym człowiekiem.

Pytanie o odpowiedzialność za śmierć 14 osób prezydent pozostawił bez odpowiedzi i sugerował, aby poczekać na powrót specjalnej komisji rady federacji. Michaił Gorbaczow rozpoczął swoje wystąpienie jakby przygaszony, ale zakończył je w raczej nieprzejednanym tonie.

SŁAWOMIR SZATA

Bilans ofiar

Do poniedziałku zginęło w Wilnie 14 osób, z czego 10 — od ran postrzałowych. Cztery zginęły pod gąsienicami czołgów i transporterów opancerzonych. Rany odniosło 230 osób, w tym 87 kobiet. 56 osób hospitalizowano. 37 osób nadal przebywa w szpitalach, stan połowy z nich jest ciężki. — stwierdził minister zdrowia Litwy Juozas Olekas. Liczba ofiar może być większa, gdyż lekarze nie mają dostępu do zajętej przez wojsko wieży telewizyjnej, gdzie mogą znajdować się ranni lub zabici. Zaniepokojenie budzi duża liczba zaginionych.

Z informacji napływających z Wilna wynika, że wojsko, czołgi i transportery opancerzone zostały wycofane z miasta.

Polscy parlamentarzyści w Wilnie

Przewodniczący Rady Najwyższej Litwy spotkał się 14 bm. w Wilnie w siedzibie parlamentu z delegacją parlamentarną z Polski, w której skład wchodzą posłowie Krzysztof Dowgiałło i Adam Michnik oraz senator Andrzej Celiński.

Łotwa obawia się ataku

Mieszkańcy Rygi przystąpili do wznoszenia barykad w centrum stolicy Łotwy oraz wokół miasta. Jak podał korespondent telewizyjnych „Wiadomości", w poniedziałek wieczorem radziecy komandosi ostrzelali konwój ciężarówek wiozących do gmachu parlamentu worki z piaskiem. Wiceprzewodniczący parlamentu Łotwy **Dainis Ivanis** zapowiedział, iż jeśli w ciągu dwóch tygodni sytuacja w republikach nadbałtyckich nie unormuje się, utworzy rząd na uchodźstwie.

Protesty społeczności międzynarodowej

Radziecka interwencja na Litwie spotkała się z powszechnym potępieniem państw Zachodu. List protestacyjny do Michaiła Gorbaczowa skierowali premierzy pięciu krajów nordyckich — Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji. Sytuacji na Litwie poświęcono specjalne posiedzenie Bundestagu. Wstrzymaniem współpracy z ZSRR zagroziła Europejska Wspólnota Gospodarcza. Rewizję polityki wobec Kraju Rad przewiduje brytyjski minister spraw zagranicznych **Douglas Hurd.**

Zastosowanie przez Związek Radziecki sankcji dyscyplinarnych przeciwko Litwie stworzyło wątpliwości co do zorganizowania w lutym spotkania Bush — Gorbaczow. Zmusza to także Stany Zjednoczone do zrewidowania pomocy gospodarczej dla Moskwy — oświadczył w poniedziałek rzecznik prasowy Białego Domu **Marlin Fitzwater.**

Sprzeciw i oburzenie Polaków wobec agresji

Pod hasłami „Wolność Litwie", „Gorbaczow do Oslo" i „Oddaj Nobla" ok. 300-osobowa grupa członków i zwolenników Konfederacji Polski Niepodległej demonstrowała 14 bm. przed Ambasadą ZSRR w Warszawie. Obecni byli także przedstawiciele PPS, Partii Wolności, Solidarności Walczącej i Polskiej Partii Niepodległościowej.

Podobne demonstracje odbywały się także w innych miastach Polski. Porozumienie Centrum, wspólnie z NZS, zorganizowało manifestację przed Konsulatem Generalnym ZSRR w Szczecinie. Przekazano list do prezydenta Gorbaczowa, wzywający do zaniechania interwencji na Litwie. Partia Wolności i Solidarność Walcząca patronowały manifestacjom przed Konsulatem ZSRR w Poznaniu i w centrum Wrocławia.

Podczas wiecu protestacyjnego przed Konsulatem Generalnym ZSRR w Krakowie grupy młodzieży obrzuciły gmach radzieckiego przedstawicielstwa kamieniami i pojemnikami z farbą. Wybito kilka szyb. Przeciw demonstrantom policja użyła armatek wodnych.

Agresję na Litwę potępiły m.in.: Prezydium KK NSZZ „S", Sekretariat CK SD, Partia Wolności, władze Stowarzyszenia PAX, Zarząd Główny TPPR Prezydium Rady OPZZ.

Otwarte przejścia graniczne

Przez jedyne polsko-litewskie drogowe przejście graniczne Ogrodniki — Lazdijai przejechały już pierwsze transporty z pomocą charytatywną dla Litwy.

Na przejściu Ogrodniki — Lazdijai panuje normalny ruch. Także ruch kolejowy między Wilnem i Warszawą funkcjonował bez zakłóceń. (opr. iw)

Apele i oświadczenia

W sobotę 12 stycznia br. rozmawiałem w Warszawie z Cz Okińczycem i ministrem spraw zagranicznych Litwy Algirdasem Saudargasem — czytamy m.in. w apelu **Jerzego Wuttke,** posła OKP, przewodniczącego Sejmowej Komisji ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych. — Opisali oni aktualną wówczas sytuację na Litwie — podkreślając również fakt zasadniczej poprawy stosunków między Polakami i Litwinami dzięki uchwale polskiej frakcji w parlamencie litewskim. Wszyscy polscy deputowani, na wniosek przewodniczącego frakcji Ryszarda Maciejkiańca, wystosowali apel do ludności polskiej na Litwie, by wespół z Litwinami broniła niepodległości Litwy (...) Jak już wiadomo, kolejne godziny zbrojnej interwencji sowieckiej spowodowały śmierć i cierpienia wielu mieszkańców Litwy. Rozpoczyna się kolejna okupacja państwa litewskiego. W tej sytuacji zwracam się do społeczności Górnego Śląska z serdecznym apelem o podjęcie zorganizowanej pomocy humanitarnej dla Litwy. Szczególnie potrzebne są obecnie środki medyczne i żywność (konserwy, mleko w proszku, tłuszcze, cukier). (...) Wspomagając walkę o niepodległość Litwy utwierdzamy naszą wolność osiągniętą tak niedawno. Do mniejszości litewskiej w Polsce kieruję z Górnego Śląska wyrazy solidarności w walce i cierpieniu ich rodzin, przyjaciół i znajomych zamieszkałych na Litwie. Pamiętajmy, że kiedy byliśmy w potrzebie — udzielono nam pomocy."

Apel posła Wuttke poparli przedstawiciele samorządów 7 miast rejonu bytomsko-katowickiego: **Bytomia, Chorzowa, Katowic, Mysłowic, Rudy Śląskiej, Siemianowic Śląskich, Świętochłowic** na nadzwyczajnym spotkaniu w UR w Katowicach. W tym celu powołali Miejskie Komitety Pomocy Litwie. Koordynatorem działań w tym zakresie jest Urząd Rejonowy w Katowicach. Można wpłacać dary pieniężne (złotówki) — **PKO B.P. II Oddział K-ce 27528-1296-132 — „Pomoc dla Litwy".**

„Problemy Europy nie mogą być rozwiązywane siłą — czytamy w oświadczeniu **Związku Górnośląskiego** w sprawie sytuacji na Litwie. „Przed 10 laty próbowano tego w Polsce, a krwawe ofiary padły właśnie na Górnym Śląsku. Na naszej ziemi mieszkają także ludzie, którzy swe korzenie wywodzą z dawnych kresów wschodnich Rzeczypospolitej. Mamy więc szczególne prawo przemawiać w imieniu dawnych i obecnych ofiar totalitarnej przemocy. Mamy obowiązek nieść konkretną, humanitarną pomoc ludziom walczącym o swoją wolność".

Z apelem do społeczności polskiej i społeczności międzynarodowej o potępienie zamachu na prawa, dążących do wolności Litwinów zwrócili się także członkowie **Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Ku Czci Górników KWK „Wujek" w Katowicach Poległych 16 grudnia 1981 r.** *„Pieriestrojka i głasnost okazały się propagandowym szumem (...) nie możemy być bierni i musimy pomóc ofiarom agresji* — to zdania pochodzące z oświadczenia w sprawie wydarzeń na Litwie przekazanego nam przez **Regionalne Porozumienie Centrum w Katowicach.** Informacje o pomocy (pieniężnej) — tel. **587-770.**

Niezależne Zrzeszenie Studentów Ośrodka Śląskiego powołało Komitet Pomocy Litwie: — Katowice ul. Bankowa 11 (WNS) pok. 018, tel. **582-441 wew. 517,** Gliwice, ul. Pstrowskiego 5 (Wydz. Budownictwa), pok. 106, tel. **372-382.** Wpłaty: **Bank Śląski w K-cach, Oddz. VII Katowice 312008-15118-132 z dopiskiem „SOS — Litwa". NZS organizuje dzisiaj, tj. 15.01. o g. 15 na katowickim Rynku demonstrację solidarnościową.**

W Katowicach i Bielsku-Białej powstały przy zarządach wojewódzkich PCK punkty pomocy dla mieszkańców Litwy. W KATOWICACH mieści się on przy ul. PCK. Szczegółowe informacje: tel. **512-012.** W BIELSKU-BIAŁEJ — ul. Sobieskiego 6, konto: **Bank Śląski O/Bielsko-Biała, pl. Chrobrego 310604-2219-132.** W CZĘSTOCHOWIE taki punkt istnieje przy Wojewódzkim Zespole Pomocy Społecznej, konto: **Bank Śląski, K-ce II O/Częstochowa 311409-44323-189-85 z dopiskiem „Pomoc dla Litwy".** Dary rzeczowe: Urząd Wojewódzki w Częstochowie, ul. Sobieskiego 7, pok. 43. Konto PCK w Częstochowie: **Bank Depozytowo-Kredytowy Lublin I O/Częstochowa 331407-1687-132 z dopiskiem „Pomoc Litwie"** Pomoc dla walczącej Litwy zorganizowało także **Górnośląskie Towarzystwo Charytatywne** w Katowicach. Żywność, leki, odzież przyjmowane są w Misji Dworcowej GTCh w Katowicach (dworzec PKP). Misja czynna cała dobę. **Tel. 57-55-88, 539-594, 539-602.** Konto: **PKO B.P. II O/Katowice 27528-701617-132.**

Otrzymujemy sygnały o pierwszych darowiznach pieniężnych. I tak bytomski oddział Towarzystwa Miłośników Lwowa — 1 mln zł, SdRP woj. katowickiego — 2 mln zł, Rada Miejska SdRP w Piekarach Śląskich — 250 tys. zł, chór „Ave Sol" przeprowadził zbiórkę podczas przerwy w niedzielnym koncercie w Bielskim Centrum Kultury — 2 mln zł, Zarząd Wojewódzki PCK w Bielsku-Białej z odpisów na wypadek klęski żywiołowej przeznaczył na zakup leków i żywności dla Litwy — 10 mln zł.

List do premiera w sprawie górnictwa

Konieczne pilne działania

Członek prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" — **Alojzy Pietrzyk** oraz przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa NSZZ „Solidarność" — **Andrzej Lipko** wystosowali list do premiera RP **Jana Krzysztofa Bieleckiego.** Oto jego treść:

„Reforma przemysłu węglowego podjęta przez rząd premiera **Tadeusza Mazowieckiego** *poza pewnymi zmianami organizacyjnymi nie doprowadziła do rozwiązania nabrzmiałych problemów tej branży. Spowodowało to ogromne niezadowolenie wśród załóg górniczych wyrażone akcjami strajkowymi i aktualnie prowadzoną akcją protestacyjną. Złagodzenie i rozwiązanie powstałych problemów wymaga szybkich i zdecydowanych działań ze strony rządu pana premiera.*

Dlatego też zwracamy się o podjęcie pilnych rozmów ze stroną związkową reprezentowaną przez zespół roboczy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", któremu przewodniczy **Alojzy Pietrzyk i Marian Krzaklewski** *oraz reprezentacja Krajowej Sekcji Górnictwa pod przewodnictwem* **Andrzeja Lipki.**

Zdaniem strony związkowej należy podjąć pilne działania umożliwiające adaptację górnictwa do mechanizmów gospodarki rynkowej. W pierwszej kolejności należy podjąć działania w następujących kierunkach:

- *Wyrównanie spadku płac w górnictwie (w pierwszym rzędzie górników zatrudnionych pod ziemią) w odniesieniu do innych działów gospodarki.*
- *Zmianę systemu ekonomiczno-finansowego umożliwiającego stabilizację sytuacji kopalń w przyszłości.*
- *Ocena strat poniesionych przez górnictwo w 1990 r. na skutek zastosowania ograniczonych w stosunku do potrzeb dotacji systemowych przy równoczesnej kontroli odgórnej cen zbytu węgla.*

Postulaty finansowe górników powinny być osiągnięte w oparciu o dwa podstawowe czynniki:

- *Wyasygnowanie odpowiednich środków budżetowych dla górnictwa węgla kamiennego, uwzględniając dodatkowe środki na zwiększenie kontroli bezpieczeństwa pracy górników.*
- *Odpowiednią formułę zapisu w ustawie budżetowej na rok 1991 w ustawie o opodatkowaniu przedsiębiorstw w roku 1991 (w odniesieniu do górnictwa), zgodnie z uchwałą KK NSZZ „Solidarność" z dnia 12.12.1990 roku.*

Podjęcie konkretnych rozmów merytorycznych widzimy jako niezbędne i pilne. Sytuacja w górnictwie grozi w każdej chwili wybuchem strajku".

Nie obawiam się krytyki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

procesu budowania. Chcę być silnym udziałem wszystkich, nawet przeciwników".

Według prezydenta Rada Polityczna zajęłaby się przede wszystkim określeniem terminu wyborów parlamentarnych, a później zasad kampanii wyborczej. Dopiero po wyborach można by się zastanowić, czy rada ma się rozwiązać, czy funkcjonować jeszcze przez miesiąc żeby kontrolować jak wszystko funkcjonuje.

Pytany o kwestię wycofania wójsk radzieckich z terytorium Polski prezydent powiedział, że od dawna już się tego domaga i ma nadzieję na szybkie rozwiązanie tego problemu. „Zamierzam dużo w tej sprawie zrobić — stwierdził — gdyż było to moje hasło wynikające z potrzeb społecznych i konieczności".

Prezydent zadeklarował stałe utrzymywanie kontaktu ze społeczeństwem, zapowiedział kontrolę pracy urzędów państwowych obsługujących obywateli. W polityce kadrowej będzie się kierował zasadą kompetencji, nie będzie chronił ludzi z „Solidarności". „Gdybym był konduktorem — powiedział — a moja żona nie miałaby biletu, nie wpuściłbym do tramwaju".

Lech Wałęsa zadeklarował chęć częstych kontaktów ze środkami masowej komunikacji. Podkreślił, że nie obawia się krytyki, a nawet uznaje ją za niezbędną dla „zachowania higieny". Uznał za niezbędne budowanie wolnej prasy w Polsce i zapowiedział wspieranie tego procesu w ramach swoich kompetencji.

Ministrowie obejmują urzędy

WARSZAWA (PAP)

Wola kontynuacji pracy rozpoczętej przez poprzedników, ogrom trudnych spraw, wizja problemów do rozwiązania w pierwszym etapie — tak można ująć wypowiedzi ministrów, obejmujących 14 bm. swe urzędy. Towarzyszyło temu okolicznościowe wprowadzenie, dokonane przez: premiera **Jana Krzysztofa Bieleckiego,** wicepremiera **Leszka Balcerowicza** i szefa URM, ministra **Krzysztofa Żabińskiego.**

Będzie to z pewnością dobry i sprawiedliwy szef, co akurat w waszym resorcie jest bardzo potrzebne — powiedział premier o **Wiesławie Chrzanowskim,** zwracając się do grona kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości. W. Chrzanowski zapewnił, że będzie się starał utrzymać osiągnięcia uzyskane pod kierownictwem jego poprzednika i zadeklarował wolę przywracania oraz ugruntowywania poczucia sprawiedliwości społecznej.

O potrzebie stabilizacji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych mówił **Henryk Majewski.** Ludzie chcą wspomagać policję, gdyż mają poczucie zagrożenia — podkreślił J.K. Bielecki. Jej siła zaś jest taka, jaka społeczna akceptacja jej działania.

Kontynuatorem działań podjętych już w Ministerstwie Edukacji Narodowej zamierza być minister **Robert Głębocki.** Za szczególnie pilne uznał prace legislacyjne nad przygotowaną już ustawą o systemie oświaty. Wykorzystanie społecznego zaangażowania powinno przyczynić się w pewnym stopniu do rozwiązania waszych problemów zwłaszcza finansowych — zauważył J.K. Bielecki.

Premier był obecny także w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej, podczas spotkania **Michała Boni** z gronem najbliższych współpracowników.

Andrzej Zarębski - rzecznik rządu

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów **Jan Krzysztof Bielecki** powołał **Andrzeja Zarębskiego** na stanowisko rzecznika prasowego rządu.

Andrzej Zarębski, lat 33, urodzony w Gdyni. Studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego — kierunek: filologia polska ukończył w 1980 r. Współzałożyciel NZS. W 1981 r. redaktor serwisu informacyjnego Biura Informacji Prasowej KK NSZZ „Solidarność" — BIPS. Od 13.12.1981 r. do 2.12. 1982 r. internowany w Strzebielinku. Od 1985 r. związany ze środowiskiem „Przeglądu Politycznego" — współredaktor tego pisma i członek założyciel Kongresu Liberałów. Od lutego 1990 r. kierownik działu politycznego „Gazety Gdańskiej". Redaktor telewizyjnej audycji „Widziane z Gdańska".

Żonaty, troje dzieci.

(PAP)

ŚLĄSKA, słucham...

— Krwawe wydarzenia na Litwie bardzo mną wstrząsnęły. Zastanawiam się czy nie byłoby słusznie, aby prezydent Wałęsa zwrócił się do prezydenta ZSRR M. Gorbaczowa z własną propozycją rozwiązania tego konfliktu w sposób pokojowy. Chodzi mi zwłaszcza o ustalenie zasad użytkowania fabryk, lotnisk i portów przez spółki litewsko-radzieckie, do chwili uzyskania przez Litwę pełnej samodzielności, tak aby zaoszczędzić dalszego rozlewu krwi **(T. G. z Katowic);**

— Ostatnie wydarzenia litewskie, jakkolwiek bardzo dramatyczne, uważam jednak za wewnętrzną sprawę Litwinów. Dlatego jestem przeciwny maczaniu w nich palców. My mamy swoje sprawy, oni swoje i nie powinniśmy się do nich wtrącać **(A. C. z Pszczyny);**

— Ręce precz od Litwy! Dlaczego protesty i oświadczenia, zwłaszcza OKP formułowane są tak ostro, bez wyważonych słów? Zaprowadźmy porządek we własnym kraju, bo jest sporo do zrobienia. Zadbajmy o rodaków przebywających w tym zagrożonym regionie. Ale nie mieszajmy się w ich trudne sprawy, aby społeczeństwo nasze nie musiało później ponosić kosztów nieprzemyślanych i emocjonalnych kroków **(T. Bielecki z Katowic);**

— W trakcie formowania nowego rządu RP dużo mówiło się o potrzebie powołania w jego skład ludzi młodych, zdolnych i przede wszystkim fachowców. Tymczasem w powołanym przez Sejm 12 bm. gabinecie znalazło się dwóch ministrów, z których jeden powinien przebywać na zasłużonej emeryturze od 5 lat, drugi od dwóch. Co ważniejsze, każdy nowo powołany członek rządu jest związany z działalnością w „Solidarności". Czy na tym ma polegać pluralizm, o który walczył w czasie kampanii prezydenckiej L. Wałęsa? Mam też wątpliwości, czy nowy minister pracy i polityki socjalnej będzie dbał o emerytów, tak, jak b. minister Kuroń. Nic też nie wiadomo, w jaki sposób nowy rząd zamierza rozwiązać postulaty górników **(Czytelnik z Katowic);**

— W nowo powołanym rządzie aż 80 proc. ministrów pochodzi z Gdańska. Natomiast brak choćby jednego reprezentanta Śląska. Zastanawiam się, czy w związku z tym nie lepiej przenieść stolicę do Gdanska. Pozwoliłoby to zaoszczędzić sporych kosztów, które nowi członkowie rządu zmuszeni będą przeznaczyć na dojazdy do Warszawy. Będzie można też zrezygnować z urządzania nowej kaplicy w Belwederze, gdyż kościół św. Brygidy byłby pod ręką **(Czytelnik z Katowic);**

— Jestem wierzącym i praktykującym katolikiem. Bardzo zdenerwowała mnie jednak budowa kaplicy w Belwederze. Obawiam się, czy zakrojona na tak szeroką skalę klerykalizacja kraju nie spowoduje skutków odwrotnych do zamierzonych **(E. K. z Zabrza);**

— Chciałem ustosunkować się do wypowiedzi Czytelnika z Mikołowa, krytycznie odnoszącego się do urządzania kaplicy w Belwederze. Moim zdaniem, wyrażone obawy są nieuzasadnione. Jeszcze bowiem za czasów carskich, kiedy w Belwederze urzędował namiestnik carski, była już kaplica prawosławna. Żadne zatem przeróbki, o które martwił się ów Czytelnik i przeciw którym także się wypowiadam, nie są potrzebne **(S. J. z Katowic);**

— Po przeczytaniu informacji we wczorajszym wydaniu TŚl. pt. „Kto na czele związku, kto w Sejmie..." odniosłem wrażenie, że przewodniczący NSZZ „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego więcej troski przejawia o własne stołki niż o ludzi pracy. Na spotkaniu delegatów na Zjazd Krajowy NSZZ „S" z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego ważniejsze bowiem było ustalenie, kto zasiądzie w nowych władzach „S", a kto w nowym Sejmie. Natomiast sprawy czysto związkowe, związane z ludźmi pracy znalazły się, w moim odczuciu, na marginesie działań politycznych związku. Ludzie pracy nie mogą być przecież tylko narzędziem manipulacji **(T. B. z Katowic);**

— Ogromnie wzburzył mnie artykuł „Senator droższy niż poseł" zamieszczony w poniedziałkowej TŚl., odnośnie do kosmicznych wydatków związanych z utrzymaniem biur senatorów. W ramach oszczędności kosztów proponuję więc wyposażenie ich dodatkowo w odrębną kaplicę i specjalnego kapelana... **(H.K. z Rudy Śląskiej);**

— Dobrze się stało, że prokuratura warszawska zajęła się sprawą bezprawnych przydziałów drugich domków b. premierowi Z. Messnerowi i L. Szatajdzie oraz innym prominentom, a także przydziałami przez b. Kancelarię Sejmu samochodów dla członków b. rządu. Pójdźmy więc za ciosem i u nas na Śląsku! Wyjaśnijmy bezprawny przydział domków i willi m. in. w Brynowie, w osiedlu XXXV-lecia PRL, w Piotrowicach, Ligocie oraz w Sosnowcu b. prominentom. Trzeba zająć się też bezprawnym przydziałem samochodów. Brylował w tym zwłaszcza b. generalny dyrektor nieistniejącej już Wspólnoty Węgla Kamiennego w Katowicach oraz wielu dyrektorów b. przedsiębiorstw eksploatacji węgla kamiennego i Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Katowicach (b. pracownik Wspólnoty Węgla Kamiennego w Katowicach);

— W związku z notatką „Kiedy koło „Wujka" stanie pomnik?" proponuję górnikom, aby zamiast płakać z powodu niedostatecznych środków na budowę pomnika poległym braciom, przepracowali dodatkową sobotę i zarobione pieniądze przeznaczyli na ten szczytny cel **(A. Bergier — górnik kopalni „Pokój" w Rudzie Śląskiej);**

— Zaszokowały mnie nowe ceny alkoholu. W moim odczuciu takie śrubowanie cen wyrobów spirytusowych odbije się niekorzystnie przede wszystkim na budżecie rodzin uzależnionych od tego nałogu. Dlaczego tak znaczną podwyżkę cen napojów alkoholowych przeprowadza się w tym samym czasie, kiedy drożeją inne towary i usługi. W jaki sposób rodziny te zwiążą koniec z końcem **(W. Kulkowski z Ząbkowic);**

— Nie mogę się pogodzić z uzasadnianiem podwyżki cen alkoholu relatywnym wzrostem zarobków. Czy nasze płace faktycznie wzrosły w tym samym czasie aż o 40 proc.? Takie motywowanie wzrostu cen alkoholu jest gorsze niż za czasów komunistycznych. Dziwi mnie też wzrost cen samochodów, na które przecież nie było specjalnego zbytu **(A. K. z Orzesza);**

— Zdumiała mnie decyzja FSO o podwyższeniu cen „Polonezów" i FSO-1500. Jeżdżę „Mazdą", która według moich obliczeń, po odjęciu opłaty celnej i podatku obrotowego, powinna kosztować 7 tys. USD. Według nowych cen „Polonez" w wersji standard będzie miał podobną wartość. Jest jednak istotna różnica między samochodem japońskim i polskim, jeśli chodzi o rozwiązania ekonomiczne i techniczne. Czy nas stać na produkowanie tak kosztownych samochodów? **(J.W. z Rybnika);**

— Chętnie pomogę Czytelniczce z Mysłowic — matce dziecka z porażeniem mózgowym, której wypowiedź zamieszczona została w magazynowym wydaniu TŚl. Mam potrzebne jej zastrzyki „Celebrolizy" i chętnie je ofiaruję choremu dziecku **(B. Karasek z Sosnowca);**

Oczekujemy następnych głosów o wszystkim. Nasze telefony czynne od 10 do 15:

538-927
537-796

W KILKU WIERSZACH

Z kraju

■ **Prezydium Senatu postanowiło zwołać 42. plenarne posiedzenie Senatu 18 stycznia 1991 r. Początek posiedzenia o godz. 10 w Sali Kolumnowej Sejmu.**

■ **Jako złe określił obecne nastroje na wsi przewodniczący NSZZ RI „Solidarność" — Gabriel Janowski** 14 bm. na spotkaniu z dziennikarzami. Rolnicy oczekują zdecydowanej zmiany polityki gospodarczej, a szczególnie rolnej. Jeśli to nie zostanie spełnione, może dojść do chłopskiej rewolty — powiedział G. Janowski.

■ W Centralnym Szpitalu Klinicznym Wojskowej Akademii Medycznej w Warszawie odbyło się 14 bm. uroczyste otwarcie kaplicy pod wezwaniem ks. kpt. Rafała Kalinowskiego — powstańca z 1863 r. Mszę świętą koncelebrowali prymas Polski kardynał **Józef Glemp,** dziekan generalny WP ks. płk **Florian Kiewiado** i kapelan szpitala ks. kpt. **Marian Kniecikowski.**

■ 14 bm. w porcie

W ZGODZIE Z EKONOMIĄ I EKOLOGIĄ

Rozmowa „TŚl." z EMILEM WĄSACZEM — naczelnym dyrektorem Kombinatu Metalurgicznego „Huta Katowice"

— Od tygodnia kieruje Pan największym chyba w kraju przedsiębiorstwem. Czy podjął już Pan jakieś znaczące decyzje?

— Tak, kilka. Dotyczą one z jednej strony wewnętrznego funkcjonowania kombinatu i do nich zaliczyłbym powołanie dwóch moich zastępców. W najbliższym czasie na zastępców powołam jeszcze cztery osoby. Wiele poleceń, które również wydałem, miało na celu zmianę w zasadniczy sposób systemu zarządzania przedsiębiorstwem. Na posiedzeniach zarządu kombinatu mówi się teraz prawie wyłącznie o skutkach ekonomicznych i finansowych jakie powstają w wyniku pewnych decyzji, natomiast znacznie mniej się mówi o tonach. Druga grupa decyzji dotyczy spraw zewnętrznych, w tym głównie współpracy z innymi zakładami oraz władzami regionu. KM „Huta Katowice" pod moim zarządem winien zintegrować się, ale w nowym tego słowa znaczeniu, z całym hutnictwem i regionem, na zasadzie obopólnych korzyści. Jestem już po rozmowach z dyrektorami naczelnymi hut: „Sendzimir", „Częstochowa", „Buczka", „Ostrowiec" i „Łaziska". Przewidujemy szeroką współpracę w celu obniżenia kosztów dzięki wymianie informacji we wszystkich interesujących poszczególne strony dziedzinach. W wyniku rozmów z dyrekcją, radą pracowniczą i związkiem „Solidarność" koksowni „Przyjaźń" zakończony został „stan wojny" z tym zakładem. W najbliższych dniach powołana zostanie komisja dla rozpatrzenia możliwości współpracy pomiędzy dwoma sąsiadującymi zakładami. Układ partnerskich stosunków pragnę rozszerzyć na pozostałe huty w kraju. Myślę także o ułożeniu, na innych niż dotychczas zasadach, współpracy z samorządem i władzami terytorialnymi. Winno to iść według mnie w kierunku podpisania kompleksowego porozumienia z władzami Dąbrowy Górniczej, a także sąsiednich miast, a w dalszej kolejności porozumienia z wojewodą katowickim, które regulowałoby, za pomocą umów cywilnoprawnych, rozwiązanie wszelkich interesujących problemów, w tym szczególnie związanych z ochroną środowiska, ochroną zdrowia, budownictwem mieszkaniowym itp.

— Jaka jest kondycja finansowa i ekonomiczna przedsiębiorstwa?

— Jest mniej więcej taka jak innych hut w kraju. Mamy średnie wyniki za ubiegły rok. Przy czym osiągnięte one zostały głównie w I kwartale 1990 roku na skutek ruchów cenowych i zmiany kursu dolara. Obecnie, przy stabilnym kursie dolara, sytuacja kombinatu jako dużego eksportera staje się trudna. Bieżący rok będzie niewątpliwie rokiem bardzo trudnym.

— Co zamierza Pan zmienić i udoskonalić w gospodarstwie?

— Wszystkie udoskonalenia, które pragnę wprowadzić w najbliższym czasie dotyczyć będą w większości sfery zarządzania. Kluczowym dla przetrwania bieżącego roku będzie wprowadzenie takich metod zarządzania, które zapewnić mogą radykalne obniżenie kosztów produkcji, jak również podwyższenie wartości sprzedaży. Dlatego zamierzam zmienić w sposób istotny system księgowości dla precyzyjnego określenia źródeł powstawania kosztów i możliwości ich ograniczania oraz wprowadzić analizę ekonomiczną wszystkich kontraktów związanych ze sprzedażą. Analiza taka powinna doprowadzić do skrócenia czasu między zakończeniem produkcji danego towaru a wpływem gotówki od odbiorców. Analizie poddani zostaną pośrednicy handlowi, a także banki, z których usług korzystamy. Będę starał się wprowadzić takie porozumienia między hutą a jej głównymi odbiorcami, które zapewnią skrócenie do minimum czasu składowania towarów w zamian za wynegocjowanie wyższych cen. Realizację tego chcę osiągnąć poprzez wprowadzenie nowego systemu wynagrodzeń, którego jednym z elementów będzie uzależnienie ruchomej części płacy od tego, na co pracownik ma rzeczywisty wpływ.

— Mgr inż. Emil Wąsacz ma 46 lat. Z wykształcenia jest inżynierem elektronikiem, absolwentem Politechniki Łódzkiej. W hucie „Katowice" pracuje od 1976 roku. Zaczynał jako kierownik oddziału automatyki napędów w pionie głównego automatyka. Potem kierował oddziałem elektroniki na stalowni. W latach 1982—89 starszy mistrz elektronik w wydziale walcowni półwyrobów. Od listopada 1989 roku przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" huty „Katowice".

— Co zamierza Pan zmienić i udoskonalić w gospodarstwie?

— Wszystkie udoskonalenia, które pragnę wprowadzić w najbliższym czasie dotyczyć będą w większości sfery zarządzania. Kluczowym dla przetrwania bieżącego roku będzie wprowadzenie takich metod zarządzania, które zapewnić mogą radykalne obniżenie kosztów produkcji, jak również podwyższenie wartości sprzedaży. Dlatego zamierzam zmienić w sposób istotny system księgowości dla precyzyjnego określenia źródeł powstawania kosztów i możliwości ich ograniczania oraz wprowadzić analizę ekonomiczną wszystkich kontraktów związanych ze sprzedażą. Analiza taka powinna doprowadzić do skrócenia czasu między zakończeniem produkcji danego towaru a wpływem gotówki od odbiorców. Analizie poddani zostaną pośrednicy handlowi, a także banki, z których usług korzystamy. Będę starał się wprowadzić takie porozumienia między hutą a jej głównymi odbiorcami, które zapewnią skrócenie do minimum czasu składowania towarów w zamian za wynegocjowanie wyższych cen. Realizację tego chcę osiągnąć poprzez wprowadzenie nowego systemu wynagrodzeń, którego jednym z elementów będzie uzależnienie ruchomej części płacy od tego, na co pracownik ma rzeczywisty wpływ.

— Czy rozpoczęty za Pana poprzednika program inwestycyjny będzie kontynuowany?

— Generalnie tak. Wszystkie jednak inwestycje będą poddane analizie ekonomicznej. Priorytetową inwestycją jest realizowana budowa linii Ciągłego Odlewania Stali, zapewni to radykalne obniżenie kosztów. Kontynuowane będą również inwestycje z zakresu ochrony środowiska. Niemniej jednak pragnąłbym je omówić z wojewodą katowickim, gdyż być może celowe byłoby skoncentrowanie środków finansowych na likwidacji innych, bardziej uciążliwych źródeł emisji zanieczyszczenia.

— Budowa huty „Katowice" miała stworzyć możliwość likwidacji wydziałów surowcowych w starych śląskich hutach. Tak się jednak nie stało. Czy w dalszym ciągu huta „Katowice" zachowa swój charakter zakładu surowcowego?

— Inwestycje hutnicze są wysoce kapitałochłonne i rozległe w czasie. Dlatego huty nie da się przestawić z roku na rok na inny profil produkcji. Została ona zaprojektowana jako surowcowa i taką, czy się chce, czy nie, musi w najbliższych latach być. Problem jest w tym, aby to było z pożytkiem dla samej huty „Katowice", dla regionu i hutnictwa polskiego jako całości. Huta „Katowice" w części surowcowej, ze względu na najnowszą technologię i technikę stosowaną w polskiej metalurgii żelaza jest zakładem o najniższych kosztach i najlepszym poziomie ochrony środowiska. Huta ma również w części surowcowej (trzy wielkie piece i wkrótce trzy konwertory) rezerwy produkcyjne. Błędem ekonomicznym, a także ekologicznym jest niewykorzystywanie tych mocy wytwórczych, a równocześnie utrzymywanie „na siłę" wydziałów surowcowych w starych śląskich hutach. Najbliższym zadaniem winno być takie rozwiązanie tego problemu, aby w oparciu o hutę „Katowice" zlikwidować nieefektywne i uciążliwe dla środowiska obiekty surowcowe w hutach śląskich nie likwidując samych hut, które mają szansę stać się zakładami przetwórstwa metalurgicznego.

— Do tej pory przedsiębiorstwo bazuje na surowcach importowanych głównie ze Związku Radzieckiego. Na rynku tego kraju sprzedaje też znaczącą część swojej produkcji. Czy nadal utrzymane będzie to źródło zaopatrzenia i ten kierunek eksportu?

— W tym względzie nie wszystko zależy od huty „Katowice". Układ komunikacyjny i rozwój sytuacji w ZSRR według mnie nie powinien stanowić na dłuższą metę zagrożenia dla dostaw surowców, poza skrajnym przypadkiem ewentualnej wojny domowej. Natomiast będą istniały problemy ze zbytem na rynku radzieckim głównie z powodu nierealizowania przez partnerów płatności za dostarczony towar. Właściwie nikną przesłanki polityczne w tej materii. Pozostają jedynie ekonomiczne, które spowodują dywersyfikację kierunków zaopatrzenia i zbytu huty „Katowice".

— Czy w sytuacji postępującej prywatyzacji utrzymywanie obecnego układu organizacyjnego tj. wielozakładowego kombinatu jest zasadne?

— Kombinat powstał jako spuścizna gierkowskich WOG-ów. Obecnie to, czy będzie istniał kombinat czy inna struktura organizacyjna np. holding wyniknie wyłącznie z przesłanek ekonomicznych. Będziemy wprowadzać procesy prywatyzacyjne w kombinacie, ale za każdym razem przy ścisłej analizie ekonomicznej takich działań.

— Przed objęciem funkcji naczelnego dyrektora kombinatu był Pan przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" huty „Katowice". Jako związkowiec bronił Pan interesu załogi. Tymczasem interes załogi nie zawsze da się w pełni pogodzić z interesem przedsiębiorstwa. Czy fakt, iż był Pan działaczem związkowym ułatwi, czy też utrudni wykonywanie nowej funkcji?

— Problem byłby gdybym był równocześnie w dalszym ciągu przewodniczącym zakładowej komisji NSZZ „Solidarność" i dyrektorem naczelnym kombinatu. Ponieważ przejęcie funkcji dyrektora wymusiło automatycznie rezygnację z funkcji związkowej widzę jedynie pozytywną stronę takiego przejścia. Najnowocześniejsze formy zarządzania stosowane w Japonii i w niektórych firmach amerykańskich oparte są na „miękkim" zarządzaniu, w którym istotą jest podejmowanie najpierw konsultacji ze związkami zawodowymi w sprawach dotyczących w istotny sposób załogi, a dopiero w drugiej kolejności podejmowanie decyzji zapewniających firmie maksymalny zysk i rozwój, a równocześnie gwarantujących załodze względnie wysoki poziom zarobków. Chodzi tutaj o takie zarządzanie, które zapewni integrację celu pojedynczego pracownika, jakim jest wysoki zarobek, z celem przedsiębiorstwa, jakim jest rozwój w perspektywie długofalowej. Zapewnić winna to w szczególności dobrze prowadzona polityka informacyjna. Jest to realne, gdyż celem pracownika w aktualnych warunkach rynku pracy jest nie tylko uwzględnianie wysokich zarobków dzisiaj, lecz posiadanie pewności zatrudnienia w perspektywie wieloletniej. Pragnę podjąć wszelkie działania dla uniknięcia problemu zwalniania ludzi z pracy. Widzę tu kolejno następujące posunięcia: zamrożenie przyjęć nowych pracowników, rozwiązywanie umowy o pracę ze wszystkimi, którzy są zatrudnieni na dodatkowych półćwierćetatach, stworzenie listy osób zagrożonych zwolnieniem oraz listy stanowisk pracy wymagających obsadzenia, dokonywanie przekwalifikowań pracowników. Myślę także o podjęciu takich działań w hucie „Katowice", które mają na celu tworzenie nowych stanowisk pracy w obrębie huty „Katowice", ale poza jej strukturami organizacyjnymi.

— Życzę powodzenia w realizacji tych planów i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
HENRYK NYKIEL

Cargo i strefa ekonomiczna

Podwarszawski lotniskowiec

W stołecznym Ratuszu zapadła ważna decyzja: przedstawiciele trzech zainteresowanych województw regionu Mazowsza podpisali umowę o finansowaniu studiów poprzedzających utworzenie pod Modlinem specjalnej strefy ekonomicznej (północnej) oraz zbudowanie Handlowego Portu Lotniczego (cargo). Z bardzo napiętych budżetów postanowiono wyłożyć wspólnie osiemdziesiąt milionów złotych na badania zlecone wyspecjalizowanym firmom, które mają określić opłacalność tego przedsięwzięcia, skutki ekologiczne, źródła finansowania.

Koncepcja budowy cargo w odległości czterdziestu kilku kilometrów od centrum oraz założenie Północnej Strefy Ekonomicznej zyskała wstępną akceptację rządu. Zainteresowanie tym pomysłem i gotowość współfinansowania zgłosiło wielu partnerów zagranicznych: angielskich, amerykańskich, francuskich, w tym przedsiębiorstwo „WS Atkins" uczestniczące w budowie tunelu pod kanałem La Manche. Województwa — warszawskie, płockie, ciechanowskie uzyskują duże nadwyżki w produkcji owoców i warzyw, kwiatów, a w eksporcie tych towarów szybkość transportu rozstrzyga o świeżości — i cenie. Utworzenie portu i strefy daje szanse wybitnego ożywienia eksportu.

Nie ma jeszcze dokładnego rachunku nakładów. Bardzo przybliżone wyliczenia wskazują na konieczność zainwestowania od półtora do dwóch i pół miliarda dolarów. W tej kwocie mieści się przystosowanie części lotniska wojskowego do nowych potrzeb — armia traci zainteresowanie tym obiektem — budowa fabryk opakowań, chłodni, zakładów przetwórczych. Jest tu bocznica kolejowa, unowocześniana arteria drogowa (do Gdańska) no i lotnisko, ponadto nadwyżki siły roboczej. Znaczna część mieszkańców tych okolic dojeżdża do pracy w Warszawie. **Nadwyżki produkcji rolnej szacowane są na 120 tys. ton rocznie, a są jeszcze możliwości zwiększenia produkcji.**

Sygnatariusze umowy podjęli decyzję ze świadomością jej znaczenia. Mówiono nawet o budowie „drugiego COP" a sama inwestycja zyskała nazwę „podwarszawskiego lotniskowca". Jeśli ekspertyza wypadnie pomyślnie budowa obiektów zajmie nie więcej niż cztery lata.

(ww)

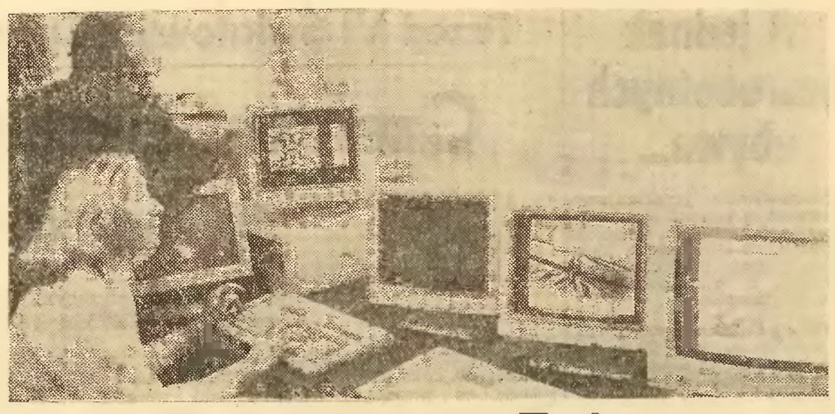

»Tajwany« z Zabrza

Zakłady Urządzeń Komputerowych „Mera-Elzab" w Zabrzu nawiązały współpracę z tajwańskim producentem sprzętu komputerowego. Już wkrótce rozpocznie się tutaj montaż całej gamy monochromatycznych i kolorowych monitorów do różnej klasy komputerów. Dzięki temu tajwańskie monitory z... Zabrza powinny znaleźć zachodnich kontrahentów.

Na zdjęciu: „Rodzina" tajwańskich monitorów kolorowych i monochromatycznych montowanych w zabrzańskiej „Mera-Elzab". Foto: CAF — Stanisław Jakubowski

Z RÓŻNYCH STRON POLSKI

„Szczecin na trasie gangów"

Podczas niedawnych Świąt Bożego Narodzenia w naszym kraju skradziono 120 samochodów, do 900 włamano się jedynie dla zdobycia łupu. Zajmują się tym nie żadni wysoko kwalifikowani fachowcy, a małolaty, niekiedy mające jeszcze mleko pod nosem. Nic zatem dziwnego, że — co widziałem na własne oczy — metody pracy też mają dziecinne, ale — niestety — skuteczne. Niepotrzebny im żaden pęk kluczy, by dostać się do wnętrza wozu. Jego rolę pełni najzwyklejszy młotek, którym wystarczy stłuc jedną z bocznych szyb, by sięgnąć do wewnętrznej klamki drzwi. Potem pozostaje już tylko zabrać z samochodu co na to zasługuje, bądź nim odjechać, jeśli się uda.

Takie prymitywne działania już nie skutkują w zupełnie innym „biznesie", a mianowicie przewożeniu do Polski skradzionych, przeważnie w Niemczech i krajach skandynawskich, aut; z reguły mercedesów, audi i VW golfów, a więc nie żadne tam zachodnie „maluchy". Mówi i pisze się, że w ciągu ubiegłego roku takich wozów „sprowadzono" do nas około 12 tysięcy. Są sprzedawane głównie na giełdach, po co najmniej konkurencyjnych cenach. Zanim jednak do tego dochodzi, potrzeba już znacznie więcej sprytu i fachowości ze strony przedsiębiorczych złodziei, którzy dla pełnego powodzenia organizują się w gangi, nierzadko o międzynarodowym składzie (...).

Szczecin, jak wiadomo, leży na jednym z ważnych szlaków prowadzących z Niemiec do Polski i dalej na wschód. W naszym województwie jest kilka, licznie uczęszczanych przejść granicznych; co niedziela w stolicy województwa odbywa się giełda samochodowa. Jest po prostu niemożliwe, by złodziejski preceder, uprawiany na tak olbrzymią skalę, nie pozostawiał najmniejszych śladów w Szczecinie. To przyznają wszyscy, z którymi na ten temat rozmawiałem. Na tej konstatacji jednak wszystko, jak na razie, się kończy.

Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Wojewódzkiej Komendy Policji, podinspektor Henryk Makrocki powiada, że byłoby dobrze, gdyby nasze wydziały komunikacyjne otrzymywały spisy skradzionych np. w Niemczech, samochodów. Ze swej strony dodajmy, że szczupła liczbowo obsada służb celnych na przejściach w naszym województwie, nie mówiąc już o tłoku tamże, również nie sprzyja bardziej wnikliwemu przyglądaniu się, coraz lepiej podrobionym dokumentom wozów.

Szczecińska policja nawiązała pierwsze kontakty robocze z kolegami w Bremenhaven i jest więcej niż pewne, że także problem samochodowych gangów już na roboczo będzie przedmiotem zupełnie konkretnych operacji. (...)

„GŁOS SZCZECIŃSKI" (2.I.1991 r.)

„Komu okrągły stół?"

W lutym ubiegłego roku prokuratury rejonowe „ustalały stan posiadania wszystkich byłych jednostek PZPR". Między innymi — w Barczewie. Tam sekretarz Urzędu Miasta i Gminy oświadczyła, że „z pomieszczenia wyniesiony został i nie wiadomo gdzie przekazany nowy okrągły stół na ok. 20 osób oraz rzutnik".

Barczewski okrągły stół, wygląda jak miniatura tego słynnego z 1989 roku, zrobiony został dwa lata wcześniej. Powstał jako odzew na apel tutejszego komitetu partii — „wiecie, towarzysze, nasz komitet nie dysponuje stołem do posiedzeń".

I towarzysze zrozumieli. Spółdzielnia Kółek Rolniczych, w czynie społecznym dostarczyła płyty na blat. Przedsiębiorstwo Usług Technicznych w Barczewskim Dworze (obecnie w spółce „Sitrolex") w czynie społecznym zrobiło metalową podstawę stołu, Przedsiębiorstwo Obróbki Drewna (teraz Gospodarstwo Pomocnicze nr 9 Zakładu Karnego) w czynie społecznym dało tzw. stolarkę. Inaczej mówiąc: SKR Barczewo wykombinował płyty. PUT Barczewski Dwór — kilkadziesiąt kilogramów żelaza i śrub, a więźniowie przykroili płyty i połączyli wszystkie elementy w całość.

W prokuratorskich dokumentach nie ma, niestety, wzmianki, kto w czynie społecznym zrobił 12 krzeseł tapicerowanych i kto w czynie społecznym ułkał (ani kto wykombinował) „materiał dekoracyjny bordo na przykrycie stołu".

Przez ponad dwa lata stół służył barczewskiej partii. Obradowała przy nim 12-osobowa egzekutywa miejscowego komitetu PZPR. Z olbrzymią dziurą pośrodku, obstawiony dwunastoma krzesłami, przykryty bordowym „materiałem dekoracyjnym" zajmował w pomieszczeniach komitetu dużo miejsca. Wyglądał dostojnie (jeżeli tak można powiedzieć o nie zastawionym stole).

A tu urzędniczka mówi prokuratorowi: „wyniesiony nie wiadomo gdzie".

Na szczęście, wytropił go chorąży Wiktor Krzywoszonek z barczewskiego posterunku, wówczas jeszcze milicji. W rozmowie z naczelnikiem miasta i gminy Barczewo „ustalił, że stół wraz z krzesłami został zdeponowany w biurze dyrekcji PGR Barczewo". Mebel trafił tam, ponieważ w pomieszczeniach byłego komitetu (w budynku UMiG) — zajętych przez oświatę — nie było dla niego miejsca, ani nie był potrzebny.

„GAZETA OLSZTYŃSKA" (7.I.1991 r.)

„Później spółka lub prywatyzacja..."

Za kilka tygodni będą w pełni samodzielni, choć już od lat musieli sami dbać o zyski odbiorców krajowych i zagranicznych, atrakcyjne i w miarę tanie buty. „Czapka" administracyjna, jaką była fabryka w Skarżysku, pomagała w codziennych kłopotach, nie wtrącając się zbytnio w kierowanie zakładem w Małogoszczu. Co więc się zmieni w dotychczasowej sytuacji?

Oficjalnie Zakład Obuwia w Małogoszczu nie będzie już słał sprawozdań do Skarżyska, nie będzie miał swego przedstawiciela w Radzie Pracowniczej „Fosko". Miast uzgadniać swe zamierzenia, co do których mogło i nie brakowało różnicy zdań, teraz o wszystkich sprawach decydować będą na miejscu, odpowiedzialność też spadnie tylko na nich, więc usunięcie skarżyskiego patrona z druków firmowych i pieczątek małogoskiego zakładu, kryje za sobą poważne obawy.

— W obecnych, zmieniających się warunkach gospodarczych kraju, trzeba umieć się dostosować do nich, co łatwiej uczynić małym jednostkom niż dużym zakładom. Stąd wzajemnie akceptowana decyzja, podzielenia wielozakładowego przedsiębiorstwa, jakim było „Fosko". Nie ma w tym żadnych podtekstów i niedomówień, zwyczajne partnerskie działanie — stwierdza dyrektor Artur Lipiński z „Fosko".

Jeszcze kilka lat temu, w Małogoszczu głośno domagano się samodzielności. Z upływem czasu kierownictwo i załoga miała coraz większy wpływ na funkcjonowanie zakładu. — Ekonomicznie niewiele się zmieni, sporą samodzielność już mieliśmy, nawet niektóre kontakty zagraniczne załatwialiśmy sami poprzez „Skórimex", bez pośrednictwa szefów w Skarżysku. Będziemy mogli zlikwidować kilka stanowisk w administracji, która zajmowała się kontaktami z przedsiębiorstwem w Skarżysku — mówi dyr. Stanisław Skalski z Małogoszcza.

W rozmowach, jakie prowadziłem w Małogoszczu, nikt nie krył trudności, ale też nie dostrzegłem przerażenia, raczej chłodne i realne przewidywanie przyszłości, tej najbliższej i perspektywy pięciu czy nawet odleglejszych lat.

„SŁOWO LUDU" (7.I.1991 r.)

Społeczne złotówki gromadzone od 1973 r. na koncie Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia w woj. katowickim nie zostały stracone. Można się co najwyżej spierać czy — zwłaszcza w początkowym okresie działalności Funduszu — lokowano je najwłaściwiej topiąc w ciągnące się latami inwestycje szpitalne. Ale pozostaje faktem bezspornym, że oto w efekcie ponad 17-letniej społecznej (a więc wspólnej, nas wszystkich mieszkańców tego regionu) zbiórki wybudowaliśmy sami dla siebie prawie 180 różnorodnych placówek i obiektów leczniczych. A o tym nie zawsze, przy okazji uroczystości „przecięcia wstęgi" z udziałem najwyższych władz, pamiętano.

NFOZ: NIE MA SIĘ CZEGO WSTYDZIĆ

Śląski Ośrodek Kardiologii w Katowicach-Ochojcu, nowoczesny Zakład Teleradioterapii Regionalnego Centrum Onkologii w Gliwicach, pawilony szpitalne (z nazwy, a w rzeczywistości nowe szpitale) w Zabrzu, Świętochłowicach czy Bytomiu, ponad 40 osiedlowych i wiejskich ośrodków zdrowia, liczne lecznice przyzakładowe (jak np. te przy kopalniach: „Janina", „Sośnica", „Knurów", „Powstańców Śląskich") — to właśnie konkretne przykłady działalności NFOZ.

W minionym, 1990 roku oddano kolejne, wzniesione, zaadaptowane, bądź gruntownie wyremontowane i zmodernizowane w całości bądź pokaźnej części ze społecznych składek, obiekty służby zdrowia. Były wśród nich m. in. — jak informuje **Jerzy Sobolewski**, sekretarz WK NFOZ w Katowicach — **Oddział Intensywnej Terapii w Klinice Hematologii Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach przy ul. Reymonta, Klinika Chirurgii Ogólnej w bytomskim szpitalu przy ul. Batorego, ośrodki zdrowia w Kluczach, Świerklańcu i Brzeszczach k/Pszczyny. W ub. roku ze społecznych składek zrealizowano także ośrodki rehabilitacyjne dla dzieci niepełnosprawnych w Rybniku-Nowinach i katowickim osiedlu Tysiąclecia. Oddano dom dla młodzieży niepełnosprawnej prowadzony przez siostry zakonne w Pilchowicach, a także zaadaptowano budynek przekazany Liceum Medycznemu w Zawierciu. Na liście efektów 1990 r., sporządzonej przez WK NFOZ, widnieją także: zakładowa lecznica kopalni „Nowy Wirek" w Rudzie Śląskiej i placówki rehabilitacyjne w hucie „Baildon".** Pokaźny jest też wykaz aparatury i sprzętu medycznego. Wśród nich m. in. pięć karetek sanitarnych, kardiosystem diagnostyczny dla szpitala w Ochojcu, aparatura nefrologiczna dla kliniki w Katowicach, mikroskop operacyjny przekazany Centralnemu Szpitalowi Klinicznemu w Katowicach-Ligocie, fiberoskopy dla szpitali w Żorach i Czechowicach-Dziedzicach, a także wiele innych pozycji o łącznej wartości około 1 mld 300 mln zł.

Można więc powiedzieć, że zrobiliśmy sobie wszyscy piękne, kosztowne i niezwykle użyteczne prezenty, bo i byliśmy nadal, my mieszkańcy woj. katowickiego, niezwykle hojnymi ofiarodawcami. W minionym roku od marca do grudnia na koncie WK NFOZ w Katowicach (działającego już w tym czasie nie jako agenda Komitetu Krajowego, a na statusie samodzielnego stowarzyszenia) zgromadzono ponad 17 mld zł. Był to więc niewątpliwie rekordowy rok — kolejny, ale czy nie ostatni? Takie zagrożenie widzą wszyscy społeczni działacze stowarzyszenia, pracujący nadal pod przewodnictwem prof. Franciszka Kokota.

Szeregi ofiarodawców bowiem — ze zrozumiałych względów — topnieją. Przedstawiciele zakładów, które niegdyś gremialnie, na sygnał płynący z wojewódzkiej centrali deklarowały udział w społecznej zbiórce wszystkich pracowników — dzisiaj może jeszcze nie masowo, ale już systematycznie odstępują od przesyłania datków na konto NFOZ. Są wśród nich także i ci, którym NFOZ grosza nigdy nie skąpił, a nawet (jak ma to miejsce w Knurowie) nadal asygnuje środki na ukończenie już rozpoczętych inwestycji zdrowotnych. Oczywiście w takim przypadku zawsze spotkać się można z argumentem, że pieniądze płynęły dotąd na konto społeczne szerokim strumieniem. Miesięczna składka łożona przez statystycznego mieszkańca woj. katowickiego zwykle równa była wartości jednej paczki papierosów. W sumie więc nie tak wiele. Ale ziarnko do ziarnka i... zbierały się miliardy. Trzeba też dodać, że nie wszyscy płacili „po równo". Oczywiście do najhojniejszych ofiarodawców należeli dotąd górnicy, hutnicy, przedstawiciele załóg budowlanych. Ale też i oni pierwsi, teraz gdy zaczęły się kłopoty gospodarcze, zaczęli wycofywać swe udziały.

Restrukturyzacja przemysłu w regionie, postępująca prywatyzacja zakładów produkcyjnych, a także planowane zmiany w systemie lecznictwa (kto płacąc w przyszłości na potrzeby zdrowotne indywidualną składkę ubezpieczeniową będzie jeszcze chciał łożyć na dodatkowe cele?) — to w nieodległej przyszłości najpoważniejsze bariery, na jakie niewątpliwie napotka Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.

Działacze stowarzyszenia, jakim stało się NFOZ, już teraz myślą o przyszłości i spodziewanych nowych realiach. Planują zatem poszukiwanie nowych źródeł dochodów na potrzeby lecznictwa m. in. poprzez uruchomienie samodzielnej działalności gospodarczej. Taką inicjatywą mogłoby być np. podjęcie się produkcji i sprzedaży wód mineralnych na terenie woj. katowickiego, gdzie przecież nawet szklanka zwykłej zdrowej wody jest w cenie. Planując działalność gospodarczą mają w NFOZ-ie jednocześnie pełną świadomość, że muszą to być cele godne, nie podlegające krytyce, takie które spotkają się ze społeczną akceptacją i których hasłem nadrzędnym będzie „Ze zdrowiem dla zdrowia".

ELŻBIETA KARALIŃSKA

SPOTKANIA Z TEMIDĄ

MORDERSTWO Z ZIMNĄ KRWIĄ

Do domu wrócił późną nocą. Zanim położył się spać, uprał zakrwawioną koszulę i skarpetki. Matce powiedział, że ktoś musi się kręcić koło ich domu, bo słychać hałas. Nazajutrz wstał jak nigdy nic. Kiedy wyszedł z domu, zobaczył u sąsiadów, podopiecznych jego matki stojącą na dawnym miejscu drabinę. Jednakże 24-letni Karol Ch. nie zainteresował się losem pokrzywdzonych, a pojechał do Rybnika. Niewykluczone, że myślał intensywnie, jak wydać „zdobyte" ubiegłej nocy pieniądze. Było ich w sumie 3 mln zł. Po drodze wyjął je z koperty i włożył do kieszeni, a kompromitujący ślad kradzieży, to znaczy kopertę — wyrzucił. Na targowisku od nieznanej kobiety kupił odtwarzacz z kolumnami. Następnie pojechał do swojej dziewczyny, w której towarzystwie i jej ciotki spędził resztę czasu do zatrzymania przez policję. Przez parę godzin szastał pieniędzmi na lewo i prawo, gdyż w chwili zatrzymania okazało się, że z całej zrabowanej sumy zostało mu zaledwie 481 tys.

Karol Ch. został zatrzymany pod zarzutem dokonania rabunku, zabójstwa Antoniego W. i dotkliwego pobicia jego żony, a także jej lokatora Henryka K., inwalidy po amputacji lewej nogi.

Zapoznając się z zeznaniami świadków i w ogóle z przebiegiem całej sprawy z pewnego rodzaju niedowierzaniem przyjmujemy do wiadomości, to co się wydarzyło w Rybniku 26 czerwca ub. roku. Czy to możliwe, aby młody mężczyzna, cieszący się nawet do pewnego stopnia dobrą opinią w miejscu zamieszkania, był zdolny do tego, co zrobił? Jednakże lektura sądowych dokumentów nie pozostawia żadnych wątpliwości. Motywem rabunku, a w dalszej jego konsekwencji — zbrodni, była chęć podreperowania własnych finansów. Po prostu tak się złożyło, że Karol Ch. pozaciągał u różnych osób pożyczki i nie miał ich później z czego oddać. Zaciąganie kolejnych długów nie miało sensu. Wtedy (być może) przypomniał sobie o podopiecznych swojej matki — staruszkach, którym sam zresztą od czasu do czasu pomagał. Mieli gotówkę, a ta nie była im przecież tak pilnie potrzebna, jak jemu. Dlatego też postanowił działać.

26 czerwca 1990 r. późną nocą znalazł się na podwórku sąsiadów. Zabrał ze sobą metalową „łyżkę" do zdejmowania samochodowych opon. Początkowo planował, że podważy drzwi frontowe i w ten sposób dostanie się do środka. Ale kiedy sięgał już po metalowy łom, przyszedł mu lepszy pomysł do głowy. Po co siłować się z drzwiami, skoro można wejść do środka bez hałasu? Poszedł po drabinę i przystawił ją do okienka, przez które można było się wślizgnąć niepostrzeżenie.

Kiedy znalazł się w domu, zdjął buty i trzymając je w ręku zszedł na dół. Metalową łyżkę miał zatkniętą za pas. Trzeba tutaj powiedzieć, że cały plan rabunku był zuchwały, gdyż chcąc dotrzeć do gotówki, należało przejść przez sypialnię obok łóżka, gdzie spali gospodarze. Karol Ch. z butami w rękach prześlizgnął się bezszelestnie do następnego pokoju, zamknął drzwi i zapalił światło. Na stole pod metalową tacką znalazł kopertę z pieniędzmi.

Złodziej chciał się wycofać, ale pech chciał, że obudził się 75-letni gospodarz. Podejrzewając, że coś jest nie w porządku zajrzał do sieni, kuchni, a następnie wszedł do pokoju, gdzie znajdował się nieproszony gość. Karol Ch. bez namysłu sięgnął po metalowy pręt. Zadał nim kilka uderzeń w głowę Antoniego W. W wyniku ciosów poszkodowany doznał tak poważnych obrażeń, że zmarł na miejscu.

Z kolei obudziła się żona ofiary, Helena W. I ona zaczęła chodzić od pokoju do pokoju, aby wreszcie natknąć się na syna swojej opiekunki. Krzyknęła, żeby Karol Ch. zabrał pieniądze i zostawił ją w spokoju. Ten jednak uznał, że nie ma innego sposobu, jak ją „uciszyć". Pomimo uderzeń „łyżką", wielu obrażeń ciała i głowy, staruszce udało się przeżyć. W tym czasie obudził się lokator gospodarzy, Henryk K., zajmujący wersalkę w kuchni. Kiedy zobaczył napastnika, zaczął bronić się swoją kulą. Otrzymał też kilka uderzeń w konsekwencji czego doznał złamania ręki i trzech ran głowy.

Szokujący jest przebieg tego, co rozegrało się w połowie ub. roku w Rybniku. Morderstwo popełnione z zimną krwią kontrastuje ze stereotypowymi opiniami na temat podejrzanego, który w miejscu zamieszkania miał nawet pozytywną opinię. Zatrzymany początkowo przyznał się do popełnienia zbrodni. Później jednak odwołał swoje zeznania i stwierdził, że w domu sąsiadów znalazł się przypadkowo, wówczas, gdy powziął podejrzenie, że zostali obrabowani przez nieznanego mężczyznę. Trudno jednak tej wersji dać wiarę, gdyż pokrzywdzeni Helena W. i Henryk K. rozpoznali w Karolu Ch. napastnika.

Biegli lekarze psychiatrzy orzekli, że młody mężczyzna jest wprawdzie osobnikiem psychopatycznym, ale w odniesieniu do wszystkich zarzucanych mu czynów miał pełną zdolność rozpoznania tego co robi. Dlaczego zatem dopuścił się rabunku, a przede wszystkim zbrodni? Dlaczego nie zreflektował się nazajutrz, gdy wychodził z domu, aby udać się do Rybnika na targowisko. Czyżby był przekonany, że ofiary napadu nie żyją?

Prokuratura Rejonowa w Rybniku wniosła już akt oskarżenia do sądu. Jaki będzie jego werdykt, wkrótce się okaże. Nie ulega jednak wątpliwości, że trudno znaleźć jakiekolwiek usprawiedliwienie dla zbrodni popełnionej przez młodego mężczyznę.

(J.W.)

•teatr „Przybieżeli pasterze..."

Goście się spieszyli, za krótko trwała wizyta zespołu Polskiej Sceny z Czeskiego Cieszyna w zaprzyjaźnionym Teatrze Zagłębia. Wystąpili tylko dwa razy, choć mieliby salę wypełnioną po brzegi, gdyby nie musieli wracać do czekających na nich widzów we własnym regionie. Tym razem przybieżeli na sosnowiecką scenę pasterze, świątobliwe i królewskie osoby i historyczne postacie w asyście anielsko-diabelskiej przy akompaniamencie muzykującej i śpiewającej kapeli góralskiej — z jasełkowym widowiskiem Lucjana Rydla „Betlejem polskim". Wielokrotnie oglądanym i ciągle odkrywanym na nowo przez kolejne generacje widzów, zachwycającym swoim uroczo naiwnym pomieszaniem materii biblijnej, historycznej, folklorystycznej i patriotycznej.

Widowisko Rydla, wcale się nie starzeje, melodie kolęd trwają od pokoleń. Z biegiem lat przybywają do „Betlejem" nowe postacie składające hołd Dzieciątku „maluśkiemu jako rękawicka", przybywają również akcenty współczesności wpisane w regionalną scenerię.

Spektakl Sceny Polskiej ujmujący skromnością i świeżością scenicznego wyrazu zaadaptowali Renata Putzlacher i Rudolf Moliński, którzy przenieśli szopkę betlejemską w okolice Beskidu Śląskiego. Znane i ulubione kolędy przeplatają się z pastorałkami i kolędami beskidzkimi, na widowni rozlega się nawet słynne „helokanie" Hadyny z repertuaru „Śląska". Reżyser Moliński nawiązując do stylistyki starych widowisk ludowych nie wprowadził (na szczęście) żadnych efekciarskich udziwnień, podobnie jak Władysław Cejnar w swojej zgrzebnej oprawie scenograficznej ustrzegł się od ozdobnej cepeliowskiej maniery. Na tle prostej drewnianej konstrukcji szopki grają wszystkimi barwami kost

A jednak bezrobotnych ubywa...

Systematycznie przekazujemy informacje o sytuacji na rynku pracy woj. bielskiego, o liczbie bezrobotnych i ich losach. Tym razem możemy użyć określenia „ubywa", a to napawa pewnym optymizmem.

Wedle ostatnich podsumowań Wojewódzkiego Biura Pracy, liczba bezrobotnych zdjętych z ewidencji wyniosła prawie 10 tys. (dokładnie 9859). W tej grupie stałą pracę podjęło 4911 osób (choć skierowano aż 7162 osoby), 1084 bezrobotnych zdecydowało się wziąć pożyczkę i założyć własny biznes, 197 osób zatrudnionych zostało na dodatkowych miejscach pracy w zakładach. Tu trzeba dodać, że w woj. bielskim 69 zakładów pobrało pożyczki na zorganizowanie prawie 400 nowych miejsc pracy — widać, że nie każdy dobrze wywiązał się z planów. W pracach interwencyjnych zatrudnienie znalazły łącznie 1483 osoby (skierowań było ponad 4300). Reszta z tych prawie 10 tys. bezrobotnych uczestniczy w przeróżnych kursach (m. in. bankowości, rachunkowości i zawodach spawacza, palacza, krawca, blacharza, elektromechanika). Ponad 1800 osób skreślono z ewidencji bezrobotnych z innych przyczyn: powołania do wojska, dalszej nauki, przeprowadzki itp.

Działania podejmowane przez biura pracy w woj. bielskim spowodowały, że w ostatnim miesiącu ubiegłego roku przybyły jedynie 262 bezrobotne osoby, co dało na koniec roku w regionie liczbę 17.454 bezrobotnych — prawie 5 proc. ludzi zawodowo czynnych (w tym ponad 58 proc. to kobiety).

(sab)

„Zielony telefon" czynny całą dobę

Zarząd Miasta w Katowicach zachęca mieszkańców do korzystania z „zielonego telefonu", numer 538-275, czynnego całą dobę. Służy on do zgłaszania wszelkich sytuacji zagrożenia warunków zdrowia ludzi oraz wniosków związanych z ochroną i odnową środowiska w mieście.

„Gody" bez śniegu

Konkursem trzaskania z bata rozpoczął się w ub. piątek 22 Przegląd Zespołów Kolędniczych i Obrzędowych „Żywieckie Gody '91". Niestety, w tym roku nie dopisała pogoda i „Gody" przebiegały w jesienno-wiosennej scenerii. Z powodu braku śniegu organizatorzy zmuszeni zostali do odwołania wesołego karnawałowego kuligu.

Na szczęście, aura nie popsuła humorów dziadom, szlachcicom, wikliniarzom i innym grupom obrzędowym. Jak każe tradycja, wędrowały one po gospodarskich obejściach Milówki i Kamesznicy. Dowcipne dialogi oraz pełne ekspresji zachowanie „bab", „rzeźników" i „górali", wywoływały salwy śmiechu także u przybyłych specjalnie na „Gody" turystów. Szkoda tylko, że w tegorocznym przeglądzie zabrakło mięsopustników, pielgrzymów, pastuszków — grup zakorzenionych od wieków w tym krajobrazie. W zakładowym Domu Kultury „Papiernik" w Żywcu, w sobotę i niedzielę prezentowano natomiast zwyczaje kolędnicze. Kilkanaście grup z Żywiecczyzny kolędowało z szopką, z gwiazdą, kozą. Były herody z Czernichowa, byli trzej królowie z Zarzecza. Pokazano tu także dawno nie oglądaną szopkę z ruchomymi lalkami.

Wśród imprez towarzyszących „Żywieckim Godom" znalazły się świąteczne koncerty kolęd w wykonaniu chórów „Echo" z Bielska-Białej i „Lutnia" z Żywca. W Zamku natomiast, na wieczorze poetyckim grupy „Gronie" spotkali się członkowie Towarzystwa Miłośników ziemi żywieckiej.

Oficjalne zakończenie przeglądu nastąpi dzisiaj, tj. w poniedziałek, kiedy to zostaną ogłoszone wyniki przeprowadzonych konkursów. (go)

Przed VI Światowym Dniem Młodzieży

Czekamy na solidne wsparcie

Rozmowa z przewodniczącym Rady Miasta Częstochowy JERZYM ZAJĄCEM

— Według sporządzonego jesienią ub. roku przez władze miasta na przygotowanie i zorganizowanie VI Światowego Dnia Młodzieży na Jasnej Górze w sierpniu tego roku, potrzeba dodatkowo, poza budżetem, 300 mld zł. Miasto tylu pieniędzy nie jest w stanie wyasygnować. Trzeba sięgnąć do budżetu centralnego. Rozmawiał pan o tym — wraz z prezydentem miasta — z marszałkiem Senatu Andrzejem Stelmachowskim i ministrem stanu Jarosławem Kaczyńskim. Jakie są efekty tych rozmów?

— Jest oczywiste że organizacja VI Światowego Dnia Młodzieży wymaga dofinansowania z budżetu centralnego, i o tym mówiliśmy w Warszawie. Marszałek Stelmachowski obiecał, że będzie zabiegał, aby w budżecie państwa znalazła się kwota przeznaczona na ten cel, ewentualnie, aby pieniądze te zaplanowano w budżecie Senatu. Minister Kaczyński również zobowiązał się, że będzie czynił starania, aby odpowiedni zapis przeznaczenia pieniędzy na dofinansowanie sierpniowych uroczystości — znalazł się w ustawie budżetowej. Poparcie marszałka i ministra będzie nam niezbędne, ale nawet takie osobistości nie mogą zagwarantować otrzymania całej kwoty 300 mld zł, budżet państwa to też krótka kołdra.

— Były to wspólnie podjęte zobowiązania senatorów?

— Byliśmy przyjęci przez każdego z nich osobno, więc zobowiązania były przyjęte przez senatorów niezależnie. Minister Kaczyński obiecał ponadto, że zwróci się do prezydenta Wałęsy o wsparcie idei dofinansowania Dnia Młodzieży.

— Tego poparcia będzie potrzeba ze wszystkich stron. Czasu jest coraz mniej, do zrobienia bardzo dużo, a pieniędzy nie ma.

— W przyszłym tygodniu odbędzie się spotkanie władz miasta ze wszystkimi posłami i senatorami woj. częstochowskiego, poświęcone właśnie sprawie wsparcia finansowego imprezy. Sądzę, że nasi parlamentarzyści mogą nam wydatnie pomóc w zabiegach o uzyskanie pieniędzy.

— Sierpniowe uroczystości na Jasnej Górze nie będą przecież tylko sprawą Częstochowy, więc dziwi, że do tej pory nie ustalono jeszcze nic konkretnego na szczeblu centralnym.

— Budżet miasta — 350 mld zł — ma pokrycie na razie w 53 proc. Z subwencji centralnych mamy obiecane 17 mld zł. Pieniądze z centrum muszą być nam przyznane.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
JANUSZ STRZELCZYK

Ale jaja...

Rynek jajczarski oszalał. Tuż przed świętami za jedno takie co to mądrzejsze bywa od kury płacono nawet i po 1200 złotych. W styczniu cenę wyśrubowano już do 1500 wyraźnie tracących na wartości złotówek. Widocznie na wolnym rynku nawet tyle gotowi są zapłacić klienci. Hodowcy niosek zacierają ręce. Ryzykanci, którzy wiosną ubiegłego roku nie zlikwidowali ferm, zimą podyktowali ceny pozwalające im wyjść na swoje, i to z nawiązką. W tej grze o rynek więcej było jednak cenowej wolnoamerykanki, niż konkurencji.

Takie sobie jajko za 1200 złotych może być wręcz podręcznikowym przykładem obowiązywania w reformowanej gospodarce praw rynkowych odbiegających nieco od naszych życzeń, szczególnie tych świątecznych. Jeśli to wyjątek można się pocieszać, że potwierdza on zwykle regułę. Jeszcze wiosną kury niosły się na potęgę nie wyczuwając ptasim móżdżkiem, że popyt na jajka spada, bo apetyty wielu smakoszy skutecznie poskramia brak pieniędzy. Z wielu przyczyn eksport tej żywnościowej niby nadwyżki nie był możliwy. Brak chłodni i dostatecznych rezerw w budżecie państwa na interwencyjny skup żywności, nie pozwalał na zmagazynowanie tych nadwyżek przez Agencję Rynku Rolnego. Mniej jajek w polskim jadłospisie oznaczało dla hodowców kur konieczność sprzedaży towaru w skorupkach po cenach zbliżonych do kosztów produkcji. Na rynku jajek wciąż pozornie było „za dużo". Nieopłacalność produkcji spowodowała, że właściwie nie został uruchomiony mechanizm konkurencyjnego obniżania cen. Wielu machnęło ręką na taki biznes i pozbyło się kurzych stad. Na rynku pozostali ryzykanci lub hodowcy dysponujący pokaźnymi zapasami gotówki. Wiele kurników stało pustych. Odwróciły się proporcje — to popyt zaczął przewyższać podaż jaj na rynku. A jeśli czegoś nie ma rynek reaguje natychmiastowym wzrostem cen.

Jak twierdzą fachowcy obecne ceny jaj nie mają żadnego uzasadnienia w kalkulacji kosztów. Dla potrzeb kalkulacji przyjmuje się, że opłacalna jest hodowla niosek jeśli za jeden kilogram jajek można kupić 5 kilogramów paszy. Przy cenie jednego jajka 1200 złotych i cenie kilograma paszy 1300 złotych łatwo wyliczyć, że cena rynkowa jajek — przynajmniej w grudniu — była sztucznie zawyżona o około 200 proc.!

Czy prawa rynkowe spowodują, że przy tak wysokich cenach jaj ponownie hodowla niosek zacznie się opłacać? Prosta interpretacja praw popytu i podaży nakazuje przypuszczać, że tak. Wtedy ceny jaj powinny ustabilizować się na niższym poziomie. W częstochowskim „Drobiarzu" w grudniu prognozowano około 600 złotych na wiosnę tego roku. Czy prognoza okaże się trafna — zobaczymy.

(wr)

Wybory „Miss Polonii" w Diamencie

Tegoroczne wybory najpiękniejszej Polki odbywają się przy zmienionej koncepcji organizacyjnej. Oprócz wyborów najbardziej atrakcyjnej panny, odbędą się także eliminacje dla mężatek. Najbliższy konkurs „Miss Polonia" — półfinałowy — będzie miał miejsce 19 bm. w hotelu „Diament" w Jastrzębiu Zdroju. Wybory połączone zostaną z nocnym balem karnawałowym. W oprawie artystycznej wezmą udział m. in. **Zbigniew Wodecki, Joanna Kaczmarek**, znany parodysta **Waldemar Ochnia**, a kandydatki prezentowane będą przez **Jacka Łapota i Piotra Skuchę** z kabaretu „Długi".

Zaproszenia na imprezę można nabywać w hotelu „Diament" (Jastrzębie Zdrój, ul. Leśna 4), w Klubie Studenckim „Akant" (Katowice, ul. Teatralna 9), u współorganizatorów w „Alma-Art" (Katowice, ul. Warszawska 37), w Biurze Turystycznym „Vipex" (Katowice, ul. Słowackiego 15) oraz w Gliwicach (PTTK, ul. Rynek 12). Cena zaproszenia (300 tys. zł) przewiduje także koszty konsumpcji. Posiadacze zaproszenia będą mogli także uzyskać 5-proc. zniżkę na wszystkie imprezy organizowane przez Biuro Turystyczne „Vipex" a także zniżkę przy ewentualnej rezerwacji noclegu w hotelu „Diament". Chętni do sponsorowania imprezy dalej mile widziani.

(pow)

„Fonorama" dla kolekcjonerów

Na zatłoczonym już nieco naszym rynku prasowym pojawiło się interesujące pismo dla kolekcjonerów płytowych. Wydawana przez krakowską Agencję Wydawniczą FONOPRESS „Fonorama" zamieszcza, obok informacji biograficznych klasyków światowej muzyki pop i rysów historycznych zespołów, także pełne ich dyskografie (np. Alan Parsons Project, The Beatles, Madonna, Kate Bush, Maanam). Znaleźć tu można również pełne katalogi wytwórni płytowych (np. Melodia), propozycje opracowań książkowych dotyczących rocka i popu, omówienia rynku muzycznego oraz profesjonalne wskazówki dla kolekcjonerów (np. system wyceny płyt) i choć tych ostatnich informacji zapewne mogłoby być zdecydowanie więcej, to 48-stronicowe pismo jest godna uwagi propozycją dla fanów. Czytelników „Fonoramy" zainteresuje też z pewnością, że w każdym numerze pisma pojawiają się konkursy z ciekawymi nagrodami, ogłoszenia — w tym darmowe, także w brytyjskim piśmie „Music Collector" — oraz reklamy zachodnich wytwórni płytowych.

Interesującym dopełnieniem serwisu muzycznego jest wydawane przez tę samą agencję FONOPRESS pismo „Media News", zamieszczające notowania list przebojów — w tym aktualnej brytyjskiej oraz Mały Leksykon Muzyczny. Oba pisma (każde w cenie 4 tys. zł) są do nabycia w kioskach „Ruchu".

(pow)

Karnawałowy bal u „Prezydenta"

Już po raz szósty hotel „Prezydent", Towarzystwo Przyjaciół Dzieci oraz Bielskie Centrum Kultury organizuje karnawałowy bal dobroczynny w restauracji „Prezydent" w Bielsku-Białej. Bal odbędzie się 26 stycznia, trwać będzie od godz. 20 do białego rana. Dochód z niego przeznaczony zostanie na pomoc dla dzieci specjalnej troski, a konkretnie na zakup aparatów do indywidualnego mierzenia poziomu cukru we krwi dla dzieci dotkniętych cukrzycą. Ponieważ jeden taki aparat kosztuje ok. 1 mln 200 tys. zł., organizatorzy liczą na zakupienie kilkunastu lub kilkudziesięciu sztuk.

Na balu „zmieści się" ok. stu osób. Nie ma biletów wstępu. Można przed balem złożyć deklarację darowizn i sum pieniężnych, można dokonać wpłaty na konto PKO 7517-13651-132 Oddział Bielsko-Biała. Pokwitowanie będzie biletem wstępu. Można dary rzeczowe składać na ręce kierownika restauracji „Prezydent", **Stanisława Ostrowskiego.**

Nie braknie na balu przeróżnych atrakcji — o czym zapewnia **Lucyna Grabowska** z BCK. One też stworzą okazję do zasilania pieniędzmi wspomnianego celu. Będzie zatem licytacja obrazów, ordery uśmiechu z żywieckich pierników, fanty, pokaz mody. Wystąpią finalistki konkursu Miss Podbeskidzia.

(sab)

Ktokolwiek wie...

Dnia 23 grudnia 1991 roku zaginął **Mirosław Śliwiński** urodzony 16 lutego 1961 roku.

Rysopis: wzrost 167, średnia budowa ciała, włosy krótkie, rude. W dniu zaginięcia ubrany był w granatową kurtkę dżinsową, spodnie ciemne, sukienne, buty na zatrzaski, bez czapki. Osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek informacji o zaginionym proszone są o kontakt telefoniczny: 595 wewn. 255 Katowice (w godz. 7—15).

* * *

Prokuratura Rejonowa w Będzinie poszukuje **Tadeusza Sirpawskiego** s. Tadeusza i Barbary zd. Imiołek, urodzonego 22.09.1962 r. w Sosnowcu, zam. w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej 20/101.

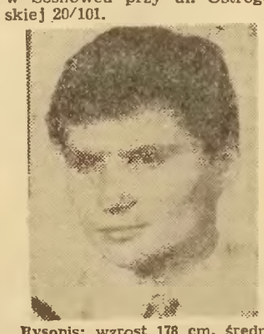

Rysopis: wzrost 178 cm, średniej budowy ciała, włosy ciemne, krótkie, z przedziałkiem na prawą stronę.

Wymieniony podejrzany jest o dokonanie włamań do garaży i kradzieży samochodów na terenie woj. katowickiego. Ktokolwiek wie o miejscu pobytu poszukiwanego, proszony jest o osobisty, listowny lub telefoniczny kontakt z Komendą Rejonową Policji w Będzinie, tel. 67-40-11, 67-40-56 lub najbliższą jednostką policji.

Tydzień na drogach

67 wypadków drogowych, 12 osób zabitych i 64 ranne — to bilans minionych siedmiu dni na drogach województwa katowickiego. Codziennie na naszych drogach ginęli ludzie.

Oto przykłady tragedii:

● 7 bm. o godz. 1.25, w Ligocie Toszeckiej, gm. Toszek, kierujący „Fiatem 125p" zderzył się z jadącym prawidłowo motocyklem. W wyniku odniesionych obrażeń kierujący jednośladem, lat 50, zmarł w drodze do szpitala, natomiast przewożona przez niego pasażerka, lat 12, przebywa w szpitalu.

● 11 bm., o godz. 17.00 w Wodzisławiu Śląskim na ul. Teligi kierowca „malucha" najechał na prawidłowo zaparkowany samochód ciężarowy m-ki „Star", ponosząc śmierć na miejscu.

● Następnego dnia o godz. 22.25, w Katowicach na al. Roździeńskiego kierujący osobowym „Mercedesem" potrącił śmiertelnie pieszego lat 22, który nagle wtargnął na jezdnię w miejscu niedozwolonym.

● 13 bm., o godz. 18.00, na drodze E-4 w okolicach Pławniowic kierująca samochodem osobowym m-ki „Mercedes" po spożyciu alkoholu potrąciła śmiertelnie nietrzeźwego pieszego, który nagle wszedł na jezdnię.

4.661 wypadków drogowych, 587 osób zabitych i 5.329 osób rannych to bilans minionego roku na drogach woj. katowickiego. Nastąpiło pogorszenie w porównaniu z rokiem 1989. 32 proc. wypadków spowodowali piesi uczestnicy ruchu drogowego, wśród których najczęstszą przyczyną tragedii było: nagłe wtargnięcie na jezdnię, przechodzenie w miejscach niedozwolonych, wyjście zza przeszkody utrudniającej widoczność. Pozostałe 68 proc. wypadków spowodowali kierujący z czego aż 12 proc. przypadło na kierujących po spożyciu alkoholu.

Czy rok 1991 przyniesie poprawę? Trudno prognozować pozytywnie z uwagi na ciągły wzrost liczby samochodów, któremu nie towarzyszy dynamiczna rozbudowa sieci dróg. Nie najlepszy stan techniczny pojazdów, także wpływa niekorzystnie na bezpieczeństwo jazdy. Duże wątpliwości ponadto budzą umiejętności „świeżo upieczonych" kierowców.

* * *

W ub. roku na drogach woj. częstochowskiego w 1.307 wypadkach zginęły 173 osoby, w tym dziesięcioro dzieci, a rannych zostało 1.575 osób. Najniebezpieczniejsze były piątki. W tym dniu tygodnia wydarzyło się 205 katastrof i kolizji. Według statystyki bezpieczniej było w soboty i niedziele, wtedy wypadków zdarzyło się odpowiednio 164 i 174. Bardzo często — co już jest niemal regułą — sprawcy wypadków są nietrzeźwi. W ub. roku 177 kierowców jechało na „podwójnym gazie", a 103 pieszych, którzy dostali się pod koła, miało we krwi alkohol.

Najczęstsze przyczyny wypadków to nadmierna prędkość — 146 wypadków, wymuszanie pierwszeństwa przejazdu — 157, zajechanie drogi — 58.

Niestety, rok bieżący nie zapowiada się lepiej. Na szosach giną ludzie. Oto przykłady z ostatnich dni. W Myszkowie „maluch" kierowany przez 20-letniego młodzieńca najechał na 54-letnią rowerzystkę. Kobieta zginęła na miejscu. Policja poszukuje kierowcy auta, który zbiegł z miejsca wypadku. W Ciasnej, k. Lublińca, kierujący „Polonezem" nie dostosował prędkości do warunków na drodze. Najechał na tył prawidłowo zaparkowanej i oświetlonej przyczepy (wypadek miał miejsce o 7.00 rano). Kierowca — 41-lat — zginął na miejscu, jego 14-letnia córka i 21-letni pasażer z licznymi ranami zostali odwiezieni do szpitala.

(js)

Rezygnacja kierownictwa telewizyjnych „Wiadomości"

Prowadząca 14 bm. telewizyjny dziennik „Wiadomości" red. **Aleksandra Jakubowska** poinformowała, że tego dnia rezygnację z pełnionej funkcji złożył redaktor naczelny zespołu redakcyjnego „Wiadomości" **Jacek Snopkiewicz** i jego zastępcy **Zbigniew Domarańczyk** i **Kazimierz Żurawski**. Kierownictwo „Wiadomości" nie widzi bowiem dalszej możliwości współpracy z prezesem Komitetu ds. Radia i Telewizji **Marianem Terleckim**, którego publiczne wypowiedzi uniemożliwiają, jak stwierdzono, redagowanie „Wiadomości" i gruntowną reformę programów informacyjnych.

Prowadząca dziennik pożegnała się z telewidzami.

Po audycji red. J. Snopkiewicz powiedział dziennikarzowi PAP, iż zrezygnował ponieważ nie widzi możliwości kierowania zespołem, który oskarża się o gremialną współpracę z UB. Również nie widzę możliwości redagowania „Wiadomości" po wyrzuceniu starej załogi, jak tego chce prezes Terlecki.(PAP)

22 bm. na kolei

Strajk ostrzegawczy

14 bm. odbyło się posiedzenie Rady Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność". W komunikacie przesłanym PAP stwierdzono:

Zostały wyczerpane ze strony SKK NSZZ „Solidarność" wszystkie możliwości negocjacji i bezkonfliktowego rozwiązania problemów związanych z wprowadzeniem „porozumienia płacowego".

Przyznane środki finansowe na wprowadzenie „porozumienia" zgodnie z pkt. 7 protokołu z dnia 31 grudnia 1990 roku są niewystarczające.

Przedstawiony w maju ub. roku przez pełnomocnika rządu ds. restrukturyzacji transportu kolejowego min. **Ewarysta Waligórskiego** harmonogram zmian restrukturyzacyjnych w przedsiębiorstwie PKP nie jest realizowany.

Przeprowadzenie zmian kadrowych i właściwe zaszeregowanie pracowników w przedsiębiorstwie PKP wymaga niezwłocznej nowelizacji „pragmatyki służbowej".

W związku z powyższym Rada Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność" postanawia przekształcić się z dniem 14 stycznia 1991 r. w Komitet strajkowy SKK NSZZ „Solidarność".

Komitet Strajkowy ogłasza na dzień 22 stycznia 1991 r. strajk ostrzegawczy na sieci PKP polegający na całkowitym zatrzymaniu pracy w zakładach i ruchu pociągów w godzinach 10.00—12.00 z wyłączeniem pociągów specjalnych i wojskowych. Oczekujemy do dnia 21 stycznia br. podjęcia przez kompetentnych przedstawicieli rządu RP decyzji zmierzających do rozwiązania sytuacji konfliktowych na PKP.

* * *

Pracownicy Spółdzielni Mleczarskiej w Żurominie, którzy przed dwoma tygodniami ogłosili w swym zakładzie strajk, nie zgadzając się na podwyżkę cen skupu mleka, co — ich zdaniem — grozi bankructwem mleczarni — 24 bm. zawiesili akcję protestacyjną. Decyzję taką podjęła załoga, mimo iż nie zostało usunięte źródło konfliktu. Walne Zgromadzenie przedstawicieli spółdzielni podtrzymało bowiem swoją wcześniejszą decyzję o podwyższeniu ceny skupu mleka ze 150 do 300 zł za tzw. jednostkę tłuszczową, zaś załoga w dalszym ciągu uważa, iż spółdzielni nie stać na taki wydatek. Spółdzielnia jest zadłużona w banku na ok. 6 mld zł, a odsetki od tej kwoty „zjadają" jej zyski. (PAP)

Akcja na rzecz bezrobotnych

Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność" wyszedł z inicjatywą stworzenia funduszu, który przeznaczony byłby dla osób pozostających bez pracy — „Akcja na rzecz bezrobotnych". W apelu skierowanym do zakładów pracy regionu czytamy m.in.:

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" zwraca się z apelem do zakładów pracy regionu o finansową pomoc dla naszej inicjatywy „Akcja na rzecz bezrobotnych" polegającej na wspieraniu wszelkich przedsięwzięć przeciwdziałającym skutkom bezrobocia. Środki finansowe, którymi dysponuje nasz związek, są niewystarczające do udzielania pomocy tak ogromnej rzeszy bezrobotnych członków związku. Dlatego też apelujemy do zakładów pracy, instytucji oraz wszystkich osób, którym nie jest obojętny los bezrobotnych o wpłaty środków finansowych na **konto nr 312608-12045-132-1 VII Oddział Banku Śląskiego w Katowicach z dopiskiem „Akcja na rzecz bezrobotnych".**

Ze swej strony zapewniamy, że opinia publiczna poprzez środki masowego przekazu będzie na bieżąco informowana o stanie konta oraz o wysokości wpłat dokonanych przez przedsiębiorstwa, instytucje, osoby prywatne, a także o sposobach wydatkowania tych kwot.

Zmiany w Radiokomitecie

WARSZAWA (PAP)

Efekty wprowadzanych obecnie zmian telewidzowie będą mogli ocenić dopiero po kilku miesiącach — powiedział prezes **Marian Terlecki** podczas zorganizowanej 14 bm. w Komitecie do Spraw Radia i Telewizji konferencji prasowej. Zmiany te prowadzą do uproszczenia struktury Komitetu ds. RiTV, usprawnienia jego systemu administracyjnego i finansowego. Będziemy się starali zachować dotychczasowy czas emisji. Wypowiedzi prezesa uzupełniali: **Barbara Trzeciak-Pietkiewicz** — nowo mianowana szefem II programu TV oraz pełnomocnicy: **Marek Markiewicz** i **Jerzy Purzycki**.

Nowy model Komitetu ds. RiTV wypracowany ma być w ciągu najbliższych trzech miesięcy. „Czas zmusza nas do podejmowania decyzji, mimo że mogą one być niedoskonałe. Będziemy zmieniać je w biegu" — powiedziała m.in. B. Trzeciak-Pietkiewicz. Po reorganizacji zaczną się prace nad programem. Zmieni się zwłaszcza program II TV, w którym silniej zaznaczą swą obecność ośrodki regionalne. Jak na razie ich udział w emisjach jest odwrotnie proporcjonalny do środków technicznych jakimi dysponują. Zbyt słabo np. wykorzystywane jest do inscenizacji teatralnych studio krakowskie dysponujące dobrym wyposażeniem technicznym i zapleczem aktorskim.

Przeprowadzane obecnie zmiany pociągną za sobą istotne redukcje personelu. Nowe kierownictwo chce się pozbyć ludzi zbędnych, głównie urzędników nie biorących udziału w realizacji programu. Jak podkreślono nie będą zwalniane osoby związane z produkcją, tak pracownicy techniczni jak i realizatorzy. Przeciwnie, oczekiwać one mogą poprawy warunków pracy i wzrostu wynagrodzeń. Ta jednak nastąpi dopiero po uporządkowaniu systemu finansowego całej instytucji. Jest on bardzo zagmatwany, oparty na siatkach przeróżnych wskaźników i przelicznika. W efekcie nikt nie może w tej chwili powiedzieć ile kosztuje naprawdę emisja programu artystycznego, czy publicystycznego. Dlatego też i roczny budżet instytucji oparty jest na wartościach szacunkowych. Kierownictwo RiTV liczy jednak na wyrozumiałość posłów i zgodę Sejmu na ewentualne dofinansowanie. Wcześniej jednak zaostrzona zostanie finansowa kontrola wewnętrzna. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że wiele filmów reklamowych i programów specjalnych powstaje właśnie w telewizyjnych studiach, a następnie sprzedawane jest komitetowi. Stąd obecność NIK, która ma przeprowadzić kontrolę.

Dążyć się będzie do podniesienia umiejętności zawodowych dziennikarzy. Na skutek zatrudniania w ostatnich latach ludzi przypadkowych nastąpiła deprofesjonalizacja kadry. Realizację programu powierzać się też będzie ludziom nie zatrudnionym w telewizji.

W Jaworznie nadal trwa

Awantura o węgiel

Oj gorąco było wczoraj w Urzędzie Miejskim w Jaworznie. Po jednej stronie zebrali się zdesperowani i rozwścieczeni mieszkańcy miasta, po drugiej przedstawiciele kopalni — związków zawodowych i rady pracowniczej — i rozpętała się bez pardonowa walka na argumenty, zarzuty, apele do sumienia i ekspertyzy.

Chodzi o sprzedaż węgla z kop. „Jaworzno", sprzedaż, która zamieniła życie mieszkańców części miasta w piekło, doprowadziła do zablokowania ruchu ulicznego, zapaskudziła miasto. Ba, zagraża porządkowi, bo malowniczy konwój ciężarówek z całej Polski zaczyna żyć według własnych reguł — są pijaństwa, kradzieże, rozboje. Są nawet panienki obsługujące nudzących się kierowców, o czym poinformował zebranych szef miejscowej policji.

Po krótkim wprowadzeniu w istotę sprawy przez wiceprezydenta miasta, **Andrzeja Oleśniaka**, który skrupulatnie wyliczył wszystkie propozycje miasta, policji, wszystkie teleksy, protokoły spotkań itp. — w sali aż zawrzało.

— *To co się dzieje, przechodzi ludzkie pojęcie* — mówiła **Iwona Pędzikiewicz** z ul. Szopena. — *Spaliny nie pozwalają na otwarcie okien, hałas nie pozwala spać, drogi zniszczone, chodniki zrujnowane.*

— *Nasze dzieci nie mogą wyjść na spacer, idąc do szkoły muszą przeciskać się dosłownie między stojącymi kolumnami samochodów* — tłumaczył **Tadeusz Kaczmarek**, kierownik internatu Szkoły Specjalnej. — *Jak długo to ma trwać?*

Przewodniczący związków branżowych kopalni, **Kazimierz Milner** usiłował wytłumaczyć zebranym, że kopalnia musi prowadzić taką sprzedaż, bo najnowsza reforma pozostawiła ją samą sobie. Kiedyś górnicy nie interesowali się zbytem, teraz muszą. Dzięki tej sprzedaży nie muszą brać kredytów i jako tako funkcjonują.

Argumenty te nie trafiały nikomu do przekonania.

— *Niech pan nie odwraca kota ogonem i nie opowiada bzdur, że nie mieliście czasu na zorganizowanie tego całego biznesu* — krzyczała mieszkanka ul. Szopena. — *16 sierpnia ub. r. wysłaliśmy pismo do dyrektora kopalni i do dzisiaj nie ma na nie odpowiedzi, pan dyrektor ma nas gdzieś!*

— *A dlaczego nie wysyłacie tego węgla koleją* — zapytał przytomnie jakiś kolejarz. — *Cała Śląska DOKP nie ma co robić, jak chcecie, to zawalimy całe Jaworzno węglarkami.*

— *A skąd weźmiemy odbiorców?* — bronili się przedstawiciele kopalni.

— *No właśnie skąd?* — powtórzył to pytanie wiceprezydent Andrzej Oleśniak. — *A działu zbytu nie macie? A wiecie, że ci prywatni przewoźnicy, którzy za tonę miału płacą wam 271.800 zł żądają od odbiorców 700—800 tys. zł.?*

— *A jak na to nie pójdziecie, to my wam zrobimy blokadę ulic* — zagrozili mieszkańcy.

Spotkanie zakończyło się po informacji prezydenta, iż decyzją władz miasta sprzedaż węgla w tej formie jest wstrzymana. Przewodniczący Rady Pracowniczej kopalni „Jaworzno", **Kazimierz Kępiński**, twierdził, powołując się na jakąś naradę i źródła dobrze poinformowane, że sprzedaż będzie prowadzona nadal. Władze miasta zaprzeczały, a mieszkańcy szczególnie zagrożonych ulic nie mieli pewności, czy skończył się ich dramat czy nie. **(H.S.)**

Restrukturyzacja Zagłębia Wałbrzyskiego

Po podjęciu przez ministra przemysłu 15 grudnia ub.r. decyzji o postawieniu w stan likwidacji trzech kopalń Zagłębia Wałbrzyskiego: „Victorii", „Wałbrzycha" i „Thoreza" rozpoczęto już praktyczny proces likwidacji. W tym celu udała się z Katowic do Wałbrzycha grupa robocza Państwowej Agencji Węgla Kamiennego. W likwidowanych kopalniach zostaną powołane stałe komisje, których zadaniem jest przygotowanie założeń techniczno-ekonomicznych likwidacji kopalń.

Restrukturyzacja Zagłębia Wałbrzyskiego należy do największych tego typu przedsięwzięć w świecie. Tylko likwidacja tych trzech kopalń pociąga za sobą zwolnienie 12 tys. pracowników. Chodzi o to, aby proces likwidacji górnictwa połączony był z procesem powstawania nowych, czystych już, zakładów produkcyjnych, a więc i miejsc pracy dla zwalnianych górników. Szef zespołu koordynacyjnego restrukturyzacji kopalń inż. **Kazimierz Służewski** z PAWK współpracować będzie w tym zakresie z Agencją ds. Rozwoju Regionalnego woj. wałbrzyskiego i innymi agendami, instytucjami czy firmami, które zainteresowane są tym procesem. Do współpracy zapraszany jest także kapitał zagraniczny. Chętni są Francuzi, Niemcy. Poprzez likwidację kopalń istnieje szansa na odnowę ekologiczną tego regionu.

(ao)

Pomoc czy upokorzenie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

się chęć zmiany imienia lub nazwiska. W rejonie można załatwić też to wszystko, co wykracza poza kompetencje gminy.

W tym miejscu ktoś może powiedzieć: jeśli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Wydaje się, iż na ocenę dotychczasowych działań rejonów miała i ma duży wpływ arbitralność przy wyznaczaniu siedzib, nie uwzględnienie wniosków mieszkańców przy ich tworzeniu a także szereg uchybień organizacyjnych.

Urzędy rejonowe powołano do życia w końcu sierpnia ub. r., a tymczasem w wielu z nich do dziś nie ma pełnej obsady personalnej. Kierownika rejonu w Tarnowskich Górach zatwierdzono dopiero 1 listopada, w Będzinie 5 listopada, a w Tychach i Wodzisławiu Śl. do dziś są jedynie pełniący ich obowiązki. Wiele rejonów rozpoczęło działalność z falstartem. W Gliwicach, Tarnowskich Górach i Oświęcimiu rejony mają poszczególne oddziały w kilku punktach miasta bądź też zajmują tymczasowe siedziby, z perspektywą nieokreślonej w czasie przeprowadzki. We wszystkich biurach brakuje wyposażenia i odpowiedniego sprzętu. Uchybienia te można by uznać za błahe, gdyby nie miały one bezpośredniego wpływu na jakość obsługi interesantów.

Trudno zlekceważyć zarzut, iż rejony nie przejęły dotąd wszystkich zadań i kompetencji dawnych WRN i urzędów wojewódzkich. Chodzi tu o sprawy związane ze zwalczaniem zaraźliwych chorób zwierzęcych, badaniem zwierząt rzeźnych i mięsa, zwalczaniem gruźlicy u ludzi itp. Zarzuty można jeszcze mnożyć. Trzeba byłoby jednak wyjątkowo złej woli bądź nieznajomości ich pracy, aby potępić je w czambuł. W żadnym wypadku nie zostały stworzone po to, aby prowadzić do upokorzenia samorządów. Ich powołanie zostało podporządkowane idei doskonalenia struktur administracji rządowej. Jeśli tu i ówdzie w ich pracy można znaleźć uchybienia, to dlatego, że są jeszcze w „rozruchu". Proces ich tworzenia przecież trwa. **J.W.**

Kat i ofiara dogadali się

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

trafił na wojewódzką listę czołowych trucicieli. Z końcem 1989 r. dyrekcja ZKL wstrzymała produkcję materiałów budowlanych na czas ekologicznej modernizacji. Kontrole Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska oraz Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska — Zakładu Terenowego w Katowicach potwierdziły skuteczność tych zabiegów. W ich efekcie o ponad 90 proc. spadła np. emisja węglowodorów.

To osiągnięcie przeszło bez echa. Przez cały bowiem ub. rok (z wyjątkiem owych kilku tygodni sprawdzania nowej technologii) Zakład Kruszyw Lekkich nie pracował. Nie uspokoiło to jednak opinii publicznej Siemianowic Śl. Podczas bowiem owej epizodycznej produkcji w czerwcu ub. roku na skutek awarii filtrów — w powietrze nad miastem uniósł się groźny grzyb zanieczyszczeń. Sprawa odżyła z nową siłą, mimo że ani władze miasta, ani mieszkańcy nigdy nie odstąpili od raz wydanego na ten zakład wyroku o jego bezwzględnym zamknięciu.

Być może konflikt zaostrzyłby się dalej, gdyby nie pomógł... plan Balcerowicza. I w tym przypadku znajduje potwierdzenie opinia, że w minionym 1990 roku najwięcej dla ekologii uczynił wicepremier Balcerowicz, przyczyniając się do ograniczania produkcji. ZKL zapłacił za brak koniunktury w budownictwie, spadek zapotrzebowania na kruszywa i nowe reguły gry rynkowej.

W tej sytuacji doszło w Siemianowicach Śl. — pomiędzy trucicielem środowiska Zakładem Kruszyw Lekkich a jego oskarżycielami — do consensusu ekologicznego. Komin „Haldexu" w centrum Siemianowic Śl. dymić już na pewno nie będzie. Ale problem się nie skończył. Przeciwna fizycznej likwidacji ZKL jest zakładowa „Solidarność", strzegąca miejsc pracy robotników. Pomyśleć również trzeba o majątku zakładowym, który ma swoją wartość także dla

WTOREK 15 stycznia

Dąbrówki, Domasława, Makarego, Pawła

Wschód słońca 7.38
Zachód słońca 15.53

TELEWIZJA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 9.00 16.00 19.30, 23.10

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Tydzień na opak" (1984 r.) — komedia prod. czechosłowackiej, reż. Peter Lukacik, wyk.: J. Mistrik, S. Valentynova
11.55 Aktualności Telegazety
12.00—15.00 **Telewizja Edukacyjna**
12.00 Muzyka — Z czego składa się piosenka
12.30 Na legionowym szlaku — Praca służbą ojczyźnie
13.00 Chemia — Charakterystyka metali. Litowce
13.30 Kobiety dwudziestolecia — Maria Pawlikowska-Jasnorzewska
14.05 Agroszkoła — Wybrane wiadomości z materiałoznawstwa
14.35 Mapa folkloru — Beskid Żywiecki (z Katowic)
15.05 „Jedwabny szlak" (12) — „Dwie drogi do Palmiru" serial dokumentalny prod. japońsko-chińskiej
15.55 Program dnia
16.10 Video-top
16.20 Dla dzieci: Tik-Tak
16.50 Kino Tik-Taka: „Misia Yogi wyprawa po skarby"
17.15 Teleexpress
17.35 „10 minut"
17.45 Portrety: „Starszy brat (Bronisław Piłsudski)" — film dokumentalny Witolda Stefanowicza
18.20 Tam, gdzie żyją tygrysy — Malezja — reportaż
18.50 SPIN — magazyn popularnonaukowy
19.15 Dobranoc: Hej, Bun-Bu!
20.05 „Max i Helena" — film fabularny prod. USA (1983 r., 90 min.), reż. Philippe Saville, wyk.: Treat Williams, Alice Krige, Martin Landau
21.45 Teraz — tygodnik gospodarczy
22.15 „Stalin" (2) — „Dyktator" — film dokument. prod. angielskiej
23.30 Język francuski (9) (z Katowic)

PROGRAM II

7.55—9.50 **Telewizja Śniadaniowa**

7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.10 „Doktor Ewa" — „Porwanie" — serial TP
9.50 Retransmisja obrad Sejmu
13.55 Program dnia
14.00 CNN — Headline news
14.15 „Ekostres" — magazyn ekologiczny (z K-c)
14.45 Z wiatrem i pod wiatr — magazyn żeglarski
15.00 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
16.00 Kontakt TV — W kontakcie ze światem
17.00 National Geographic — Poszukiwacz — serial dokumentalny prod. USA
18.00 Aktualności (z Katowic)
18.30 Nowenna do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski (41) (z K-c)
20.00 Wrocław na antenie Dwójki
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic prof. Jerzy Jedlicki
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Akademia Wojskowa, czyli między nami kadetami" — komedia prod. USA (92 min.), reż. Neal Israel, wyk.: Keith Gordon, Wally Ward, George Clooney i inni
23.25 Kulisy — aktorzy prowincjonalni — 40-lecie pracy artystycznej Zofii Mielechówny
23.55 Komentarz dnia
24.00 CNN — Headline news

PROGRAM III REGIONALNY

14.00 Retransm. programu satelitarnego „SAT" — „CNN"
17.00 Tragedie dzieci — reportaż C. Zych-Micińskiej
17.15 „Mój dom" — magazyn nie tylko dla pań pod red. T. Rel-Szeligowskiej
17.45 Sportowy kwadrans
18.00 Aktualności
18.30 Spotkanie z Janem Krenzem — progr. public. T. de Laveaux
19.00 Retransm. programu satelitarnego „SAT-1"

OSTRAWA

PROGRAM F 1

WIADOMOŚCI: 9.30 12.05 13.40 17.35 19.30 23.25

8.00 Rynek, handel, finanse. 9.00 Wydarzenia, komentarze. 9.35 Message, czyli wieczór dla wszystkich młodych. 11.05 Echa sportowe. 15.45 Terminus technicus — filmy dokumentalne. 15.55 Rynek, handel, finanse. 16.55 Koncert Orkiestry Centralnej Czechosłowackiej Armii. 17.45 Studio reporterów światowych. 18.50 Gimnastyka. 19.00 Wieczorynka: Mach i Szebestówna. 19.10 Wieczorem na ekranie. 19.15 Rynek, handel, finanse. 19.20 Prognoza pogody. 20.00 V. Havel: Audiencja. 21.25 Studio dialog. 22.05 Wydarzenia, komentarze. 22.35 Program FMSW 22.40 Dumki — film z muzyką A. Dvorzaka.

PROGRAM TVC

9.00 Dla szkół: nauka o kraju. 9.20 Program dla przedszkolaków. 10.05 J. anglo-amerykański. 10.20 Bajka muzyczna dla dzieci. 11.00 Dla szkół: j. czeski. 11.20 Premiery programów szkolnych dla nauczycieli. 15.15 Dla szkół: biologia. 15.35 Błękitna bajka. 16.45 J. niemiecki dla dzieci. 17.00 Wega. 13.00 Było sobie życie — francuski serial animowany dla dzieci. 18.25 Wieczorem na ekranie. 18.30 Dobry wieczór, dzieci: Mach i Szebestówna. 18.45 Program regionalny. 19.00 Halo, teleinseraty — tygodnik reklamowo-rozrywkowy. 19.30 Dziennik TVCS. 20.00 I liga hokeja na lodzie: Sparta Praga — Dukla Trenczyn. 22.25 Historia, którą pisało życie — program publicystyczny. 22.55 J. niemiecki.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 5.00 8.00 11.00 14.00 16.00 20.00 22.00 23.00

5.05 Piosenki z przedmieścia. 5.20 Gimnastyka poranna. 5.30 Poranne Rozmaitości Rolnicze. 5.55 Więcej, lepiej, nowocześniej. 6.00 Sygnały Dnia. 7.15 Punkty widzenia. 8.15 Radio Biznes. 8.45 Special English — lekcja języka anglo - amerykańskiego. 8.55 Powieść. 9.00 Cztery Pory Roku. 10.30 Jackie Collins „Żony Hollywoodu". 10.40 Folkowe granie. 11.05 Szkoda gadać...? 11.30 Przeboje non stop. 12.05 „Z kraju i ze świata". 12.25 Gorący temat. 12.35 Radio Kierowców. 13.08 Świat musicalu. 13.35 Rolnicza antena. 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 16.00 Muzyka i Aktualności. 16.45 Radio Artel przedstawia. 16.50 Dziennik Radia Watykańskiego. 17.05 Nieznani sąsiedzi. 17.30 Radio SA1. 19.00 „Z kraju i ze świata". 19.30 Radio — dzieciom. 20.10 Komunikaty Totalizatora Sportowego 20.15 Koncert życzeń. 20.35 Nie tylko o AIDS mówi dr doc. Andrzej Stopiński. 20.40 Notatnik kulturalny. 20.45 Boris Vian „Opowiastki do pociągu" fragmenty opow. 21.08 Kronika sportowa. 21.30 Dziwny jest ten rock. 22.05 Rozważania po czapstrzyku. 22.15 Nagranie z anegdotą. 23.15 Panorama świata. 23.30 Moskwa z melodią i piosenką. 23.55—24.00 Myśli przed końcem dnia. 0.07—3.45 Program nocny, w tym: Wiadomości „Głosu Ameryki".

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.00 9.00 14.00 20.50 0.55

7.05 Słowo na dzień. 7.10 Mozaika muzyczna. 8.00 Etniczne podróże muzyczne. 8.20 Orkiestry, zespoły, soliści. 8.40 Czesław Miłosz „Dolina Issy". 9.05 Felieton kulturalny. 9.10 Recital z nagrań Edwarda Power-Biggsa. 9.50 Fryderyk Nieznański i Edward Topol — „Plac Czerwony". 10.00 Koncert z tematem. 11.00 Radio Kontakt. 13.00 Z malowanej skrzyni. 13.25 W kręgu gitary klasycznej. 14.05 W stylu country. 14.50 Pamiętniki i wspomnienia. 15.00 Album operowy. 15.45 Jazzowe spotkania. 16.30 Dzieła, style, epoki. 17.50 Fryderyk Nieznański i Edward Topol „Plac Czerwony". 18.00 Klub płytowy. 19.00 Nowela Machado de Assisa. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 20.55 Felieton kulturalny. 21.00 Muzyka. 21.25 Klasycy współczesności. 22.00 Czarne jest piękne. 22.40 Czesław Miłosz: „Dolina Issy". 23.00 Muzyka naszych czasów. 23.45 Czas na jazz. 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

5.00 Zapraszamy do Trójki. 9.00 Serwis Trójki. 9.05 Bez względu na pogodę. 10.30 Folk w pigułce. 10.40 Saul Bellow „Przypadki Angie'go Marcha". 10.50 Blues w pigułce. 11.00 Kilka słów o... 11.10 Jazz w pigułce. 11.20 Kilka słów o... 11.30 W stylu koncertującym. 12.00 Serwis Trójki i Radio Kanada. 12.07 W tonacji Trójki. 13.00 Tom Clancy „Polowanie na Czerwony Październik". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Serwis Trójki. 14.03 Międzynarodowy Rok Mozartowski. 15.00 Posłuchać warto. 15.15 BRUM. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.30 Złote lata bluesa. 19.50 Saul Bellow „Przypadki Angie'go Marcha" odc. pow. 20.00 Radio Mann Ex. 20.40 Spotkania o zmroku 20.45 Harmonia mundi. 21.30 Duke Ellington i jego muzyka 21.50 Spotkania o zmroku. 21.55 Puls jazzu. 22.40 Spotkania o zmroku. 22.45 Opera tygodnia. 23.00 Serwis Trójki i informacje sportowe. 23.05 Polityka dla wszystkich. 23.10 Sentymenty na głosy i instrumenty. 23.45 Radio Kanada. 23.50 Jankes Anonim „Nas czworo" odc. 24.00—4.00 Trójka pod Księżycem.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 19.00

5.00—8.50 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 5.00 Na Śląskiej Fali. 6.45 Aud. publicystyczna pt. „Woda dla Rybnika" aud. Marii Pańczyk. 8.30 Audycyjka — w oprac. J. Bilewicza 8.50 Radio Najmłodszych. 10.00 Rozmaitości krajowe i zagraniczne. 10.30 Włoskie canto. 11.00 Dom i Świat — aud. z telef. udziałem słuchaczy. 12.30—14.00 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 12.30 Ekspres. 14.00 Teraz MY. 16.00—24.00 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 16.00 Popołudniowy magazyn informacyjno-publicystyczny. 16.25 Koncert życzeń. 16.50 Minirecital Dalidy. 17.00 Res Musica. 17.30 Nowości fonograficzne. 18.30 Kronika dźwiękowa WOSPRiTV 19.05 Wieczorne intermezzo. 21.00 Kwadrans poetycki. 21.15 Nowe nagrania orkiestry Jerzego Miliana. 21.30 Echa Festiwalu Artystów Chrześcijan. 22.00 BBC — retransmisja. 23.00 Muzyka Negrospirituals i Gospels. 23.55 Zakończenie programu — hymn.

Polskie Radio i Telewizja zastrzegają sobie prawo zmian w programie.

KINA

WOJ. KATOWICKIE

KATOWICE: Kosmos — Pretty Woman (18 USA 14.30 17.00 19.30). Rialto — Zbrodnie namiętności (18 USA 9.30 12.00 14.30) Dzika orchidea (18 USA 17.00 19.30). Światowid — Brazil (15 USA 9.30 12.00 14.30 17.00 19.30). **GISZOWIEC:** Hala KWK „Staszic" — Kto wrobił królika Rogera? (b.o. USA 16.00 18.00). Klub Filmowca — Czyż nie dobia się koni (15 USA 15.00) Film W. Borowczyka (19.30). **LIGOTA:** Bajka — Batman (b.o. USA 17.00 19.30). **BĘDZIN:** Nowość — Lody na patyku 5 (18 RFN-Izrael. 16.00 18.00). **BYTOM:** Bałtyk — I kto to mówi (15 USA 10.00 12.30 15.00 17.15 19.30). **CZECHOWICE - DZIEDZICE:** Świt — Telepasją (15 USA 18.00). **CZELADŹ:** Piaski — Robocop 2 (12 USA). **GLIWICE:** Bajka — Krwawy sport (15 USA 10.00 12.30 15.00 17.15 19.30). Kino-Teatr „X" — Lody na patyku V (15 RFN-Izrael. 15.30) Martwa cisza (15 austral. 17.45 20.00). **JAWORZNO:** Sasanka — Stowarzyszenie umarłych poetów (b.o. USA 16.45 19.00). **JASTRZĘBIE:** Panorama — Old Gringo (15 USA). **MIKOŁÓW:** Stal — Magiczny warkocz (12 chin. 16.45 19.00). **SOSNOWIEC:** Muza — Turner i Hooch (15 USA 9.30 12.00 14.30) Czary na Karaibach (18 fr. 17.00 19.30). **NIWKA:** Lutnia — Magiczny warkocz (15 chin. 18.00). **TYCHY:** Andromeda — Delikwenci (b.o. USA 12.00 14.35) Ofiary wojny (18 USA 9.30 17.00 19.30). **TARNOWSKIE GÓRY:** Światowid — Szalona małolata (12 USA). **RUDA ŚLĄSKA:** NOWY BYTOM: Patria — Kobieta w czerwieni (15 USA). **KOCHŁOWICE:** Bajka — Kuzyni (15 USA 16.00 18.00 20.00). **RYBNIK:** Ślązak — Tango i Cash (15 USA 15.00 17.00 19.00). **WODZISŁAW:** Czar — Prawo odwetu (18 USA 14.15 16.30 18.45) **ZABRZE:** Marzenie — Koszmar z ulicy Wiązowej 5 (18 USA 10.30 15.00 17.00 19.30). Apollo — Emmanuelle 2 (18 USA 17.00 19.00) Roma — Karate Kid (15 USA 15.00 17.15). **ROKITNICA:** Pokój — Kto wrobił królika Rogera? (b.o USA 10.00 12.00 17.00) Pożegnanie jesieni (15 pol. 15.00 19.00). **ŻORY:** Znicz — I kto to mówi (12 USA 15.00 17.00 19.15)

WOJ. BIELSKIE

BIELSKO-BIAŁA: Apollo — Wirujący seks (15 USA 15.30 17.45) Samotny w obliczu prawa (18 USA 20.00). Rialto — Dzika orchidea (18 USA 9.30 11.30 15.00 17.15 DKF 19.30). Złote Łany — W krzywym zwierciadle (15 USA 15.00 19.30, seans studyjny 17.15). **CIESZYN:** Piast — Stowarzyszenie umarłych poetów (b.o. USA 15.00 17.15 19.30). **OŚWIĘCIM:** Luna — Pogromcy duchów (b.o. USA 15.30 17.45 20.00). Przodownik — Imperium Słońca (15 USA 17.45) Niebezpieczne związki (18 USA 19.45). **SKOCZÓW:** Podhale — Młode strzelby (15 USA 17.15 19.30). **SUCHA BESKIDZKA:** Smrek — Krótkie spięcie 2 (12 USA 15.30 17.30 19.30). **SZCZYRK:** Beskid — 48 godzin (15 USA 16.00 19.00). **USTROŃ:** Uciecha — Robocop 2 (12 USA 17.00 19.00). **WADOWICE:** Szarotka — Tango i Cash (15 USA 17.00 19.00) **WISŁA:** Marzenie — Trzech mężczyzn i dziecko (15 USA 15.00 17.15 19.30). **ŻYWIEC:** Janosik — I kto to mówi (15 USA 15.30 17.30 19.30).

WOJ. CZĘSTOCHOWSKIE

CZĘSTOCHOWA: Wolność — Pretty Woman (18 USA 10.00 12.30 15.30 17.30 19.45). Hutnik — Sextelefon (18 USA 17.00 19.00). **HERBY:** Hutnik — Emmanuelle 2 (18 fr. 16.00 18.00). **LUBLINIEC:** Kometa — Kto wrobił królika Rogera? (b.o. USA 17.00 19.00). **MYSZKÓW:** Jubileuszowe — Krwawy sport (15 USA). **OLESNO:** Znicz — Robocop 2 (12 USA 17.00 19.30).

Instytucja Filmowa Dystrybucji Filmów „Silesia-Film" zastrzega sobie możliwość zmian repertuaru.

TEATRY

KATOWICE: Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego Scena Kameralna g. 18.30 — Marmur — J. Brodski, „ATENEUM" Scena Capitol DĄBRÓWKA MAŁA g. 10 — Ballada o bochenku chleba. **CHORZÓW:** Teatr Rozrywki Duża Scena g. 19 — Kram z piosenkami. **ZABRZE** Nowy g. 11 — Pod własnym dachem (Zagłębia z Sosnowca)

WPKiW im. Gen. J. Ziętka

ZOO zwiedzać można codziennie w godzinach od 10—16, kasy czynne do 15. **SZTUCZNE LODOWISKO** na „FALI" czynne codziennie od 11 do 18.30.

DYŻURY SZPITALI

KATOWICE: chirurgia ogólna, interna — Szpital nr 4 JANÓW, Szopienicka 10, chirurgia urazowa — Szpital Górniczy OCHOJEC Złotowa 46, chirurgia dziecięca — Klinika BYTOM, H. Sawickiej 4, laryngologia dorosłych — Szpital JANÓW, laryngologia dzieci — Szpital nr 3 Macieja 10, chir. stomatologiczna — Szpital SOSNOWIEC, okulistyka — Szpital Górniczy SOSNOWIEC, chir. naczyniowa — I Katedra i Klinika Chirurgii Ogólnej i Naczyń Śl. A.M. OCHOJEC, neurologia — Klinika Neurologiczna LIGOTA, Medyków 12 (dla dzielnic południowych od Tysiąclecia po Kostuchnę) Oddział Neurologiczny Szpitala nr 5 SZOPIENICE, Korczaka 27 (dla centrum, dzielnic północnych oraz Siemianowic Śl.), pediatria — Szpital nr 4 JANÓW, Szopienicka 10 (dla dzielnic: Szopienice, Murcki i Mysłowic) Szpital nr 3 Macieja 10 (dla pozostałych dzielnic).

BIELSKO-BIAŁA: DYŻURY STAŁE PEŁNIĄ: Szpital nr 1 — Wyspiańskiego 21, Szpital nr 2 — Wyzwolenia 18, Szpital nr 3 — Sobieskiego 83, Szpital nr 5 — E. Plater 17. **INFORMACJI** o działalności Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego udziela sekretariat tel. 243-10 i 224-32 w godzinach od 7 do 14.45.

CZĘSTOCHOWA: chirurgia ogólna, chir. urazowa, urologia, laryngologia — Szpital im. Rydygiera PPR 13/27, okulistyka — Szpital im. Biegańskiego Mickiewicza 12, neurologia — Wojewódzki Szpital Zespolony PCK 1 oddział zakaźny WSzZ pełni dyżury codziennie dla całego województwa z wyjątkiem ZOZ Lubliniec i ZOZ Olesno, oddz. gin.-pol., dziecięcy i wewnętrzny — przyjmują codziennie każdy dla swojego rejonu, oddz. chirurgii dziecięcej Szpitala im. Rydygiera pełni całodobowe dyżury dla dzieci 0—3 lat z terenu województwa, Ośrodek Dializ: 526-72, Oddział Nefrologii WSzZ oraz Oddział Chir. Naczyń Woj. Szpitala Specjalistycznego pełnia dyżury codziennie.

POGOTOWIA

Ratunkowe — 999, Straż Pożarna — 998, Policja — 997, Gazowe (dla Katowic) — 515-411, Energetyczne (dla Katowic) — 584-653, Pomoc Drogowa PZMot. — 981, 598-856, 539-833 (dla Katowic); 413-305 (dla Chorzowa), Pogotowie ulicznej sieci wodno-kanalizacyjnej (dla Katowic, Mysłowic i Siemianowic Śl.) — 516-094.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

INFORMACJA: telefoniczna — 913, ogólna — 911, paszportowa — 955, Radio-Taxi — 919, 596-658, TYCHY — 276-317; Telefon Zaufania — 586-555 (g. 14—6), PKP — 537-313, 537-336, 537-360, kasy: o cenach biletów — 463-213, o cenach przesyłek bagażowych — 575-478, PKS — 589-465, WPK — 519-039, 519-040, inf. służby zdrowia — 514-129 (g. 8—18), inf. „Orbisu" — 598-533, PIH — 518-061, inf. Urzędu Miejskiego, Młyńska — 537-395, 538-011, Centralna Dyspozytornia Służb Komunalnych — 538-275, Zarząd Wojewódzki PCK — 512-012, Onkologiczny Tel. Zaufania GLIWICE (czynny w poniedz. i czw.): 311-061, w. 248, Wojewódzki Punkt Konsultacyjny ds. Narkomanii, ul. Gen. Hallera 70, tel. 563-984 — czynny w poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. od 9 do 14, środy i piątki od 9 do 18.

Świadczenia w grudniu ub. r.

Jak informuje ZUS, wydatki na świadczenia pieniężne w grudniu 1990 r. wyniosły łącznie 9.355 mld zł i były wyższe niż w listopadzie o 3.187 mld zł, tj. o 51,7 proc.

Na emerytury i renty ogółem dla 7.390 tys. osób wydano 7.523 mld zł, tzn. o 69,1 proc. więcej niż w miesiącu poprzednim (w listopadzie 1990 r. wypłacono 4.448 mld zł dla 7.314 tys. osób). Przeciętna wypłata wyniosła 1.018.034 zł, tj. wzrosła w porównaniu z miesiącem poprzednim o 67,4 proc. Ten znaczący wzrost skali wypłat spowodowany był grudniową waloryzacją oraz należnymi wyrównaniami waloryzacyjnymi za październik i listopad.

Wypłatą emerytur i rent pracowniczych, pochodnych i kombatanckich dla 5.783 tys. osób wyniosła 6.170 mld zł (w listopadzie 3.657 mld zł dla 5.727 tys. osób) — średnio po 1.066.950 zł (w listopadzie — po 638.603 zł). Wzrost średniej wypłaty emerytalno-rentowej w tym systemie wyniósł więc 67,1 proc.

Na emerytury i renty rolne dla 1.607 tys. osób wydatkowano 1.353 mld zł (w listopadzie — 791 mld zł) — średnio po 842.016 zł (w listopadzie — po 498.445 zł). Oznacza to wzrost przeciętnej wypłaty o 68,9 proc.

Na zasiłki chorobowe wydatkowano z funduszy ZUS i zakładów pracy łącznie 560.976 mln zł, tj. o 6,2 proc. więcej niż w listopadzie 1990 r. Opłacono tą kwotą 21.211 tys. dni zasiłkowych (w listopadzie — 21.588 tys. dni, co oznacza spadek dni zasiłkowych o 2,2 proc.). Średnio płacono za 1 dzień chorobowy 26.447 zł.

Na zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne wydano w grudniu 817.436 mln zł (o 2,6 proc. więcej niż w listopadzie), średnio po 154.390 zł na jedną rodzinę.

Z funduszu alimentacyjnego wypłacono 5.270 mln zł (w listopadzie — 5.067 mln zł). Świadczenia pobrało 120.126 osób, średnia zaś wypłata na osobę uprawnioną wyniosła 34.974 zł (w listopadzie — 33.145 zł, tj. wzrost o 5,5 proc). (PAP)

Koniec sporu o łowiectwo?

WARSZAWA (PAP)

Zerwanie z monopolem Polskiego Związku Łowieckiego przewiduje projekt ustawy Prawo łowieckie opracowany w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Jak poinformowano 14 bm. dziennikarzy, najważniejszą z przesłanek towarzyszących autorom projektu było wprowadzenie większej swobody w dostępie do myślistwa. Zrezygnowano z obligatoryjnej przynależności myśliwych do stowarzyszeń łowieckich lub ich związków wprowadzając możliwość indywidualnego lub grupowego uprawiania myślistwa poprzez dzierżawę łowisk lub kupowanie indywidualnych zezwoleń na polowanie. Jak zapewniają autorzy, także maksymalne poszanowanie praw własnościowych właścicieli i zarządów gruntu oraz skuteczniejszą niż dotychczas ochronę prawną zwierząt łownych.

Jak stwierdził wiceminister **Bogusław Mozga**, resort ochrony środowiska jest daleki od walki z PZŁ. Przy opracowywaniu projektu ustawy wykorzystano doświadczenia legislacyjne w tej dziedzinie wielu innych państw europejskich. Zmiany proponowane przez ustawę — zapewnił B. Mozga — będą wprowadzane stopniowo, aby nie zaprzepaścić wieloletniego i często bardzo cennego dorobku kół łowieckich PZŁ.

Należy dodać, że prace zespołu z udziałem wielu specjalistów i reprezentantów zainteresowanych środowisk (w tym PZŁ) nad projektem, trwały od czerwca ub. r. W ciągu półrocza powstało kilkanaście roboczych wersji projektu, które wywoływały wiele emocji w środowiskach leśników i myśliwych. Kierownictwo resortu ochrony środowiska podda projekt nowej ustawy szerokiej konsultacji społecznej — do zainteresowanych środowisk rozesłano 400 egzemplarzy tekstu proponowanej ustawy.

Wyróżnienia »Pana«

WARSZAWA (PAP)

Już po raz drugi Kapituła Odznaki „Srebrnego Cylindra" przyznała wyróżnienia magazynu „Pan" za 1990 r. Żeby było śmieszniej — jak zauważył wodzirej **Janusz Rewiński** — zamiast nakrycia głowy, laureatom wręczono kute w srebrze spinki do krawatów.

Odznaki — co podkreślił redaktor naczelny „Pana" **Zbigniew Chomiez** — są wręczane tym mężczyznom, którzy „zrobili najwięcej dla swojej płci". I tak:

— **Z Lew-Starowicz** uhonorowany został jako biegły sądowy, przeciwstawiający się dzielnie w procesach rodzinnych „stronniczym, bo z reguły stojącym po stronie pań, sędzinom";

— **Bogdan Spiż**, właściciel przedsiębiorstwa „Legpol" zdobył uznanie za uruchomienie pierwszej w Polsce linii do puszkowania piwa;

— **Włodzimierz Skalik** — wsławił się zdobyciem tytułu mistrza świata w lataniu precyzyjnym. Sukces ten „podtrzymuje dokonania naszych skrzydeł i znakomitą tradycję wielkich polskich pilotów" — jak stwierdzono w orzeczeniu kapituły odznaki.

Z informacji kuluarowych wynika, że firma „Legpol" od lutego wypuszczać ma 600 tys. puszek dziennie, a B. Spiż zapowiada, że zarzuci puszkowym „Okocimiem" Warszawę.

Anarchizm to nie terroryzm

Otrzymaliśmy oświadczenie zebrania uczestników grupy „An-Arche".

W związku z incydentem w ambasadzie Izraela w dniu 7.I. br. oświadczamy, że nie mamy nic wspólnego z tym faktem. Uważamy go za przykład bezmyślnego chuligaństwa, szkodzącego tylko idei anarchizmu i ruchowi anarchistycznemu. Sprzeciwiamy się jednocześnie powszechnemu niestety, w naszych mass-mediach, utożsamianiu anarchizmu z terroryzmem. Istnienie osób i grup określających się jako anarchistyczne i stosujących terroryzm jest zjawiskiem marginesowym, potępianym przez zdecydowaną większość ruchu anarchistycznego w Polsce.

Uczniowie »Słowaka« na scenie „Wyspiańskiego"

Najbardziej szczery, emocjonalny i twórczy jest klimat kultury młodzieżowej, tej którą tworzą sami uczniowie np. w szkołach średnich. Jest na Górnym Śląsku wiele szkół i środowisk, gdzie owa nie skażona komercjalizacją młodzieńcza twórczość rozwija się wspaniale, podsycana przez nauczycieli — współtwórców tej kultury. Należy do nich m.in. I Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego w Chorzowie, czyli popularny „Słowak".

Właśnie tam od wielu lat rozwija się zjawisko, któremu na imię „Kawiarenka Literacka". Występy jej, wciąż zmieniającego się zespołu uczniów, odbywają się w tej szkole co miesiąc. W ciągu ostatnich kilku lat było ich już 49. **Ten jubileuszowy, 50., odbył się wczoraj, 14 bm. (w poniedziałek) w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego, na jego scenie kameralnej.**

Swoim życzliwym sympatykom, gronu nauczycielskiemu władzom kulturalnym i oświatowym, zawsze uczniom tej szkoły życzliwym — zespół „Kawiarenki Literackiej" na prawdziwej teatralnej scenie zaprezentował m.in. etiudy poetyckie: „Lato" i „Surrealizm". Była także poezja śpiewana swego patrona — Juliusza Słowackiego oraz utwory współczesnych poetów i bardów. Wśród nich: Stachury i Lennona, Cohena i Wojeczka oraz... własne. W Teatrze Wyspiańskiego powiało młodością. (mat)

Redakcja „Trybuny Śląskiej" zatrudni

KOREKTORKĘ

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie; miejsce zamieszkania Katowice (lub najbliższe okolice). Zgłoszenia tylko osobiście, codziennie z wyjątkiem czwartków i sobót, w godz. 19.00—20.00, w dziale korekty „TŚL" Prasowe Zakłady Graficzne, Katowice, ul. Opolska 22.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W WADOWICACH, UL. WENECJA 5,

ogłasza przetarg na sprzedaż n/w samochodów i przyczep.

Lp.	Marka pojazdu	Nr rejestr.	Rok prod.	% zuż.	cena wywoławcza
1.	Skoda MTV 5	BBB 385F	1980	75	41.000.000
2.	Skoda MTV 5	BBB 338F	1981	75	43.000.000
3.	Skoda MTV 5	BBB 386F	1981	75	43.000.000
4.	Jelcz 325	BBC 013U	1983	75	36.000.000
5.	Jelcz 325	BBB 378F	1983	75	36.500.000
6.	Star A-200	BBB 411F	1977	75	29.000.000
7.	Jelcz 3W 317	BBC 097U	1980	75	36.000.000
8.	Kamaz 5511	BBB 940F	1985	75	42.000.000
9.	Jelcz 317 D	BBC 729U	1983	75	34.000.000
10.	Jelcz 317 D	BBB 948F	1978	75	34.000.000
11.	Przyczepa D-83	BBJ 367P	1977	75	8.000.000
12.	Przyczepa D-83	BBD 562P	1977	75	8.000.000
13.	Przyczepa D-83	BBD 464P	1979	75	8.000.000
14.	Przyczepa D-50	BBD 836P	1983	75	5.000.000
15.	Przyczepa D-50	BBD 838P	1983	75	5.000.000
16.	Przyczepa HL	BBJ 293P	1976	75	10.000.000

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej do godz. 8 w dniu przetargu.
Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 9. W przypadku niedojścia do przetargu w pierwszym terminie, w tym samym dniu o godz. 10 odbędzie się II przetarg, na którym cena wywoławcza zostanie obniżona o 30%.
PPKS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub w części oraz wycofania pojazdów bez podania przyczyn.
Wymienione pojazdy można oglądać od dnia ogłoszenia przetargu w godz. 8 do 13.
426

SILVANT OGŁOSZENIE SILVANT

Od dnia 14.01.1991 r. do 26.01.1991 r. do wygrania cenne nagrody:

TELEWIZORY, MAGNETOWIDY
oraz
APARATY FOTOGRAFICZNE, WIEŻE STEREO, RADIOMAGNETOFONY, EKSPRESY DO KAWY, KALKULATORY, ZEGARKI, ZABAWKI, KOSMETYKI, KASETY VIDEO, DURALEX.

W losowaniu biorą udział paragony wystawione w sklepach firmy SILVANT na kwotę powyżej 100.000 zł., natomiast paragony na kwotę powyżej 500.000 zł biorą udział w losowaniu telewizora i magnetowidu.
Wstąp do naszych sklepów, wygrana czeka na ciebie.
O wygranej powiadomimy w prasie dnia 10.02.1991 r. ...z ostatniej chwili — w sprzedaży DURALEX 44 szt. w cenie 299.000 zł.

Adresy naszych sklepów:
Katowice, ul. Dworcowa 4 (hala starego dworca)
Siemianowice Śl., ul. Świerczewskiego 8
Na miejscu KANTOR WYMIANY WALUT (hala starego dworca)

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW.
183a

„MIKAMA" sp. z o.o.
Sosnowiec-Zagórze,
ul. PPR pawilon 18 b
tel. 63-37-18 lub 63-40-93
fax./tel. 63-32-02
tlx. 0312829
oferuje do sprzedaży
BLACHĘ I STAL ZBROJENIOWĄ
45

ZATRUDNIMY GOŃCA

Redakcja „Trybuny Śląskiej" w Katowicach zatrudni GOŃCA z Katowic lub najbliższej okolicy.

Zgłoszenia osobiste — Dom Prasy Katowice, ul. Młyńska 1, p. 414, codziennie (oprócz sobót) od 10 do 16.

UWAGA PRZETARG

Kopalnia Węgla Kamiennego „Centrum" w Bytomiu, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących środków transportowych:

Lp.	Nazwa środka	Nr rej.	Rok produkcji	Cena wywoławcza
1.	Autobus Autosan	KAF969V	1979	18.000.000,— zł
2.	ARO	KAF929V	1985	17.000.000,— zł
3.	STAR	KAF551V	1971	18.000.000,— zł
4.	ŻUK	KAF434G	1982	11.000.000,— zł
5.	Spychacz T-100		1959	33.000.000,— zł
6.	Przyczepa asenizacyjna		1973	4.500.000,— zł

Przetarg odbędzie się 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. Odbędzie się on w Zakładowym Domu Kultury KWK „Centrum" o godzinie 10. Przewiduje się w zależności od frekwencji — II przetarg w godzinę po zakończeniu pierwszego.
128

RADA PRACOWNICZA Żywieckich Zakładów Futrzarskich w Żywcu

ogłasza KONKURS na stanowisko DYREKTORA

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
— wykształcenie wyższe
— staż pracy minimum 8 lat w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych
— wiek do 50 lat
— znajomość języka obcego
— dobry stan zdrowia
— umiejętności menedżerskie

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:
— podanie
— życiorys
— kwestionariusz osobowy z fotografią
— odpis dyplomu ukończenia szkoły wyższej
— świadectwo o stanie zdrowia
— opinie z miejsc pracy w ostatnich 5 latach

Oferty należy składać do Działu Kadr Żywieckich Zakładów Futrzarskich w Żywcu, ul. Marchlewskiego 23, tel. centrali 46-41 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.
2492

RADA PRACOWNICZA ZAKŁADÓW SUROWCÓW OGNIOTRWAŁYCH „GÓRKA" W TRZEBINI

ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Kandydaci przystępujący do konkursu, powinni spełniać następujące warunki:
1. Wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne.
2. Pożądana znajomość branży hutniczej.
3. Wiek powyżej 40 lat.
4. Wymagany 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym
5. Dobry stan zdrowia.

Oferty kandydatów powinny zawierać:
1. Zgłoszenie do konkursu wraz z motywacją ubiegania się o stanowisko Dyrektora.
2. Życiorys z opisem dotychczasowej pracy zawodowej.
3. Kwestionariusz osobowy wraz z fotografią.
4. Odpis dyplomu ukończenia studiów.
5. Opinia z ostatnich 5 lat pracy.
6. Zaświadczenie o stanie zdrowia.

Oferty z wymaganymi dokumentami należy kierować pod adresem: Rada Pracownic

Zatoka Perska

Klucz do Iraku

Kryzysu w Zatoce Perskiej nie da się rozwiązać zastępując dyplomację — akcją militarną. Pogląd ów podziela wielu polityków i wojskowych. Ale prawdą jest również i to, iż coraz więcej kształtujących losy tego świata skłonnych jest zawierzyć siło militarnej. Trudno jednak liczyć, że uda się wyprzeć reżim Husajna z Kuwejtu w ciągu paru dni. Zwłaszcza, iż zarówno państwa Zachodu jak i Wschodu wyposażały Irak przez ponad 10 lat w sprzęt wojskowy, dostarczały nowoczesnych technologii. Uzbrojona po przysłowiowe zęby, zahartowana w bojach z Iranem armia iracka jest w stanie bronić się długo i skutecznie.

Klucz do Iraku leży więc gdzie indziej; w strategii działania międzynarodowych sił. Przede wszystkim zaś w odpowiedzi na pytanie: w jakim stopniu zarówno Zachód jak i Wschód skłonne są poważnie potraktować arabskie niepokoje.

Saddamowi Husajnowi — czy tego chcemy czy nie — udało się bowiem stworzyć wizerunek obrońcy sprawy arabskiej. Wielu Arabów — nawet wśród obecnej antyirackiej koalicji — jest gotowych poprzeć go lub przyłączyć się do niego. Patrząc europocentrycznie lub analizując dramat w Zatoce Perskiej kategoriami cywilizacji zachodniej — nie zawsze jesteśmy w stanie dostrzec ową lojalność Arabów wobec arabskiego tyrana. W przekonaniu Arabów jest on jednak swój — on wzywa do wojny przeciwko niewiernym, przeciwko tym, którzy kształtują z zewnątrz politykę na Bliskim Wschodzie odbierając to prawo Arabom.

Atak międzynarodowych sił militarnych przeciwko Irakowi łatwo może np. w Egipcie przywołać wspomnienia Suezu. Syryjczykom trudno będzie wytłumaczyć dlaczego reżim Asada stoi u boku armii amerykańskiej, zaś w Arabii Saudyjskiej podziały społeczne mogą naruszyć władzę szejków. Arabowie z podejrzliwością podchodzą do Zachodu, a zwłaszcza rozmieszczenia w Zatoce Perskiej ich wojsk. Przypomina się tutaj często fakt, że po I wojnie światowej mocarstwa zachodnie nie zapewniły Arabom politycznej niezależności, a po latach ustanowiły niearabskie państwo Izrael na obszarach, które wyznawcy Allacha uważają za swoje. Kuwejckich zaś szejków z rodziny Sabahów utożsamia się z „lokajami" Zachodu.

Przeciwstawienie się akcji militarnej — jak słusznie zauważył ostatnio jeden z amerykańskich polityków — nie oznacza bynajmniej aprobaty dla inwazji na Kuwejt. Historyczne roszczenia autokratycznego Iraku do obszaru swojego sąsiada nie są prawdziwe. Irak jest bowiem tak samo sztucznie stworzonym państwem jak Kuwejt. Można zatem założyć, że uczucia narodowe Arabów do Saddama Husajna nie będą aż tak silne — a wielu Arabów powita jego upadek z satysfakcją. Ale będzie to możliwe tylko wówczas, gdy międzynarodowe siły zakończą swoją akcję wraz z końcem rządów Husajna i wyparciem Irakijczyków z Kuwejtu oraz uwzględnią te wszystkie elementy, które są źródłem niepokojów arabskich. W innym bowiem wypadku Husajn będzie żył po śmierci. A to oznacza, iż w regionie Zatoki Perskiej pokój będzie pojęciem z pogranicza abstrakcji.

REMIGIUSZ JAKUBOWSKI

Japonia

»Toyota« w natarciu

Podczas gdy amerykańscy i europejscy producenci samochodów borykają się z ogromnymi trudnościami i zmuszeni są do znacznych redukcji swych załóg, jedną z największych trosk japońskich menedżerów przemysłu motoryzacyjnego jest... brak pracowników.

Największe firmy Nipponu już przed laty doszły do wniosku, że recesja stanowi najlepszy okres dla powiększania potencjału produkcyjnego. Po przejściowych kłopotach szybko bowiem reaktywują się rynki zbytu i „wskakuje" na nie ten kto jest do tego odpowiednio przygotowany. Na nieustanne i bezskuteczne doganianie konkurentów skazani są zaś ci, którzy zabierają się do dzieła dopiero wówczas, gdy koniunktura daje wyraźnie o sobie znać.

Jeden z największych potentatów na rynku samochodowym nie tylko Japonii — **„Toyota"** zamierza właśnie budować trzy nowe fabryki mające wytwarzać rocznie po 200 tys. luksusowych pojazdów. Zlokalizowano je w rejonach, w których jeszcze nie brakuje rąk do pracy. Kierownictwo „Toyoty" poinformowało również, że zamierza podwoić produkcję w swych zakładach w Kentucky w USA. Znak firmowy „Toyota" pojawił się tu w 1980 roku. Widnieje on nad całym kompleksem zawierającym m.in. ośrodek badawczo-rozwojowy, laboratoria oraz tory prób.

W 1989 roku „Toyota" uplasowała się na drugim miejscu po „General Motors" pod względem wielkości produkcji, ze swoimi bez mała 4 mln pojazdów.

Oczywiście — pisze „International Herald Tribune" — Japończyków nie ominęły kłopoty odczuwane przez inne kraje m.in. wskutek nadwerężenia rynku finansowego i obawy o gwałtowny wzrost stóp kredytowych. Wbrew jednak przypuszczeniom, kłopoty finansowe wywarły stosunkowo nikły wpływ na prężne duże przedsiębiorstwa. Udaje się im nadal rozbudowywać zdolności wytwórcze, a przy tym obniżać nawet ceny swoich wyrobów. Utrzymuje się więc wypracowaną w latach osiemdziesiątych strategię, kiedy to nie bacząc na ponoszone początkowo ogromne straty Japończycy rozbudowywali i modernizowali swą elektronikę. Pozwoliło im to niepodzielnie prawie zapanować na wielu atrakcyjnych rynkach.

Konflikty na tle gospodarczym ze Stanami Zjednoczonymi oficjalne władze japońskie uznają u progu nowego roku za przedmiot swej najgłębszej troski. Wizja jeszcze większego uczestnictwa Kraju Kwitnącej Wiśni na rynku amerykańskim spędza nam sen z oczu — stwierdził przedstawiciel japońskiego MSZ.

Plany dalszej ekspansji „Toyoty" przyjęte więc zostały przez kręgi oficjalne Japonii bez nadmiernego entuzjazmu. Grożą one bowiem dalszym zwiększeniem dodatniego salda w bilansie handlowym z wielkim partnerem. Ministerstwo Handlu Zagranicznego Japonii zwróciło się nawet do koncernu o ograniczenie zbyt ambitnych planów nacelowanych na podbój obcej klienteli. „Toyota" jednak nie godzi się zbyt łatwo na samoograniczenia, nie chce wycofywać się ze zdobytych już pozycji.

Dlaczego właśnie japoński przemysł motoryzacyjny gotuje nad swymi rywalami? Pierwsza przesłanka powodzenia to, ze w „Toyocie" np. mniejsze są naciski akcjonariuszy na gwałtowne „śrubowanie" zysków. Są oni zainteresowani raczej większymi dywidendami. Drugą przesłankę stanowi możliwość rozłożenia ciężarów ponoszonych w związku z ekspansją na całą sieć poddostawców — kooperantów, którzy w umacnianiu pozycji „finalisty" widzą też swój własny, dobrze pojęty interes. „Toyota" wywiera np. wielkie wpływy na firmę „Nippondenso" będącą dla niej głównym dostarczycielem elementów elektronicznych. Przedsiębiorstwo to nie tylko partycypuje w inwestycjach, ale też obniża ceny dostarczanych „Toyocie" podzespołów.

— Jest to wymuszone, lecz konieczne — powiedział jeden z menedżerów „Nippondenso".

Wyjątkową pozycję „Toyoty" wśród japońskich producentów samochodów podkreśla przedstawiciel „Nissan Motor Co" — **Yukihiko Eguchi.** — *Między nami jest ogromna różnica* — stwierdza. — *Moja firma jest bardziej ociężała i bardziej zależy od kredytodawców.* „Toyota" nie zamierza więc rezygnować z pozycji lidera.

(WALD.)

OOOOSPORT OOOO

Jan Urban, człowiek z Jaworzna, były piłkarz Zagłębia Sosnowiec i Górnika Zabrze, od ponad roku zadziwia swoimi umiejętnościami kibiców hiszpańskich. Kiedy wyjeżdżał do Osasuny Pampeluna mało kto podejrzewał, że będzie w tej chwili jedną z kluczowych postaci nie tylko swojej drużyny, ale całej ligi hiszpańskiej, w której przecież występuje wielu piłkarzy o uznanej sławie. Gdy Urban wraz z Hugo Sanchezem znajduje się na czele najskuteczniejszych strzelców, trudno nie pokusić się o rozmowę.

Foto: Leonard Stankiewicz

JAN URBAN:

Nigdzie nie zadzwonię!

● Czy zna Pan domowy numer telefonu Andrzeja Strejlaua?

— Tak, jednak wcale nie zamierzam dzwonić do Warszawy. To nie jest moja rola.

● Pozwoli Pan, że zacytuję jego słowa: „wcale nie powiedziałem Urbanowi: nic, to raczej on sam wyeliminował się z gry w reprezentacji poprzez nieobecność na zgrupowaniu".

— To rzeczywiście przykra historia, do której na dobrą sprawę nie chciałbym wracać. Muszę jednak powiedzieć o kilku istotnych szczegółach. Otóż liga hiszpańska gra na okrągło i piłkarzom występującym w niej pozostaje zaledwie dwa — trzy tygodnie urlopu na przełomie czerwca i lipca. Przyjechałem do kraju, by odwiedzić rodzinę, wybrać się na ryby, ot po prostu poleniuchować. Ponadto musiałem pozałatwiać wiele spraw, które pod moją nieobecność zostały zaniedbane. Owszem, otrzymałem powołanie na zgrupowanie kadry, ale doszedłem do wniosku, że mojemu organizmowi należy się wypoczynek. Przecież sam doskonale wiem, że muszę dbać o swoją formę fizyczną i psychiczną, by jak najlepiej zaprezentować się nie tylko w lidze hiszpańskiej. Zaprzeczam ja koby nie zależało mi na grze w reprezentacji. Tego rodzaju opinia to zwykłe pomówienie. Nigdy nie odmówiłem gry w drużynie narodowej. Być może znów otrzymam powołanie do kadry, ale rola drugoplanowa mnie nie interesuje. By jednak nie było wątpliwości: nie będę dzwonił do szefa reprezentacji i prosił o przebaczenie. Nie popełniłem „przestępstwa", więc nie widzę potrzeby przeprosin.

● Skończmy drażliwy temat reprezentacji. W światku piłkarskim mówi się, że Urban jest urodzony do ligi hiszpańskiej i włoskiej. Czy potwierdza Pan tę opinię?

— Chyba pokrywa się ona z prawdą. I jedni i drudzy grają bardzo widowiskowo, a mnie taki futbol odpowiada. Nie mogę narzekać, dość szybko zaaklimatyzowałem się w drużynie, a trener Pedro Zabalza znalazł dla mnie zupełnie inną pozycję, niż grywałem w kraju. W Osasunie występuję w ataku i ta rola mi bardzo odpowiada. Nie muszę teraz wracać do linii obrony i pomagać kolegom.

● Podobno Jan Urban jest bożyszczem Pampeluny i całej okolicy.

— Piłka nożna dla Hiszpanów to więcej niż polityka oraz religia i trudno się dziwić, że dosłownie wszyscy interesują się piłkarzami. Może to zabrzmi niezbyt skromnie, ale w Pampelunie, która liczy 200 tys. mieszkańców, zna mnie 100 procent więcej ludzi niż w Zabrzu czy w Sosnowcu, gdzie przecież występowałem po parę sezonów. Jestem w wysokiej formie i drużyna też spisuje się znakomicie. Zwycięstwo nad Renlem dodało jeszcze bardziej kolorytu naszym występom i jesteśmy w centrum zainteresowania. W poprzednim sezonie również byliśmy rewelacją rozgrywek, lecz na kilka spotkań przed metą dostaliśmy zadyszki i w rezultacie nie zdobyliśmy miejsca uprawniającego do występów w Pucharze UEFA. Mam nadzieję, że w tym sezonie ta historia się nie powtórzy i w końcu Osasuna będzie mogła zaprezentować się na europejskich stadionach.

● Wszyscy wiemy, że Polak „robi za gwiazdę", a co na to jego sławniejsi koledzy z innych stron Europy?

— Chyba nie tak sobie wyobrażali swoją grę w lidze hiszpańskiej. Rumun Hagi po kiepskich występach w Realu został odesłany przez słynnego Di Stefano na ławkę rezerwowych. Chyba nie jest z tego zadowolony, ale siedzi cicho i występuje w rezerwach. Z kolei Bułgar Stoiczkow zaczął bardzo obiecująco w Barcelonie, ale strasznie się wygłupił i po incydencie z arbitrem najpierw został zdyskwalifikowany na 2 miesiące, a potem karę podwyższono do pół roku.

● Sława, dobre zarobki, czyli pełnia szczęścia?

— Rzeczywiście, nie mogę narzekać. Zawodowo powodzi mi się nieźle, rodzina jest zadowolona z pobytu w Pampelunie, ale nie wiem czy osiągnąłem pełnię szczęścia. Może warto byłoby wrócić do reprezentacji i zagrać swój życiowy mecz!

● Dziękuję za rozmowę. Życze kolejnych goli dla Osasuny oraz powrotu do reprezentacji.

Rozmawiał:
WŁODZIMIERZ SOWIŃSKI

Mickiewicz za 300 milionów

Wiele wskazuje na to, że w nadchodzącym sezonie najsilniejszym klubem kolarskim na Śląsku będzie Krupiński Suszec. Kryzys w katowickiej Gwardii, likwidacja sekcji w Bobrku, ledwo dyszące inne klubiki — wszystko to sprawia że Krupinski nie powinien mieć konkurentów. Choć i on jeszcze nie tak dawno był w dużych tarapatach. Wybrany niedawno prezesem klubu Henryk Dźwigoł (w cywilu kierownik oddziału wentylacji KWK „Krupiński") mówi:

— Mimo, iż kopalnia nie daje na działalność klubu ani złotówki — jedynie piłkarze, pracujący pod ziemią, są zwalniani na treningi 2 godziny wcześniej — nasza sytuacja jest dobra i na ten sezon pieniądze na pewno się znajdą. Mamy w klubie zakład remontowo-usługowy, w Suszcu prowadzimy sklep i kawiarnię. Sponsorem kolarzy jest produkująca elementy dla górnictwa firma ABPOL z Tarnowa, pomaga także sklep drogeryjny z Żor. Już teraz wiem prawie na pewno, że we wrześniu dojdzie do skutku 4-etapowy wyścig, organizowany przez Krupińskiego.

W klubie trenuje obecnie 5 seniorów: Sypytkowski (nie powiodły się plany wyjazdu na kontrakt do Szwajcarii), Zajdel R. Czopek, Saternus i Brzęczek. Aby liczyć się w krajowym peletonie, potrzebne jest jednak wzmocnienie tej grupki przynajmniej dwoma dobrymi kolarzami. **Odbywanie służby wojskowej zakończył właśnie w Gwardii Katowice utalentowany Jacek Mickiewicz,** uczestnik ostatniego Wyścigu Pokoju. Krupiński chętnie widziałby go w swoich barwach, podjął więc rozmowy z jego macierzystym klubem. Ogniwem Dzierżoniów. **Cena wywoławcza — 300 milionów — skutecznie jednak odstraszyła wszystkich chętnych, także Górnika Polkowice i Agromel Toruń.** Krupiński stara się również o pozyskanie zdolnego Artura Krzeszowca z Piasta Gliwice. Rozmowy trwają. **(z)**

Z ziemi włoskiej do... »Marriotta«

Kolarski interes znalazł kolejną egzemplifikację. O tyle nas interesującą, że jej częścią głównie osobową są nazwiska trzech naszych zawodowców, a polski biznes reprezentuje spółka ANIMEX, dla której mariaż z rowerowym sportem to też nie pierwszyzna. „Del Tongo — Maglificio — Boys-ANIMEX" nazwa trzeba przyznać imponująca i wcale nie bez pokrycia. Kibice kolarstwa nie tylko w Italii wiedzą dobrze kto to jest Franco Balerini, Eros Poli, Francesco Cesarini, Mario Cipolini, by wymienić tylko tych „naj...". Wraz z Joachimem Halupczokiem i Zenonem Jaskułą (też nie ułomki) i 6 innymi Włochami nowo powstała grupa może w kolarskim światku stanowić liczącą się siłę.

Grube pieniądze stojące za nią są własnością ludzi którzy niejednokrotnie udowodnili swoje wyczucie w lokowaniu kapitału. **Stefan Del Tongo** to postać obecna na zawodowych szosach od lat (potentat meblowy) **Danilo Furlan** i **Giovanni Pinarello** (odzież sportowa i sprzęt) to także ludzie którym niejeden włożony w sport lir przyniósł, co najmniej dwa. Dyrektorzy z ANIMEX-u **Witold Pereta** i **Jerzy Milewski** też nie mogą narzekać na efekt dotychczasowych kontaktów z profesjonalnym kolarstwem. Są już konkretne wyniki promocji handlowej „wożonej na rowerze", tak więc nie było żadnych przeciwwskazań, by nie kontynuować sprawdzonego tropu.

Podczas niedzielnej prezentacji w warszawskim „Marriotcie" przedstawiono także władze administracyjne grupy: dyrektorów jest trzech: **Czesław Lang, Paulo Abetoni i Enrico Paulini** — trenera nie będzie w ogóle. Nic to dziwnego, wśród „profi" niańki obojętnie w jakiej występują postaci są raczej zbędne. Każdy radzi sobie sam, właściciele interesują tylko wyniki. Jak się do nich dochodzi (byle się doszło) nie ma żadnego znaczenia. To niech zostanie tajemnicą tych którzy mają je robić.

Nasi dwaj kolarze specjalnie nie powinni się dziwić, przecież nie od dziś funkcjonują w takim towarzystwie. Poza tym ich samopoczucie zawsze może poprawić świadomość, że u ich boku czuwa najbardziej doświadczony polski profi, **Czesław Lang.**

Grupa ma zamiar ostro wejść w nadchodzący sezon, wziąć udział we wszystkich liczących się imprezach m.in. klasycznym już wyścigu Mediolan — San Remo, dookoła Flandrii, majowym Giro d'Italia. W lecie (sierpień) są mistrzostwa świata w Stuttgarcie, później Paryż — Bruksela, a w końcu roku ekipa wraz z liderem Balerinim będzie tronić zdobytego w ub.r. trofeum na szosach Lombardii. Sezon zakończy udział w finale Pucharu Świata.

Jak widać, plan jest gotowy i miejmy nadzieję, że nasi go wytrzymają, a przy okazji pozwolą nam się trochę pocieszyć..

(M)

Pierwszy z czterech

Na kortach Flinders Park w Melbourne wystartował jeden z czterech najważniejszych turniejów tenisowych — **międzynarodowe mistrzostwa Australii.** Z numerem 1 rozstawiono **Steffi Graf** i **Stefana Edberga.** Ciekawsze po jedynki pierwszego dnia. **Kobiety:** Sabatini — McDonald (Australia) 6:3, 6:1, Sawczenko (ZSRR) — Jones (USA) 6:2, 6:2. **Mężczyźni:** Korda (CSRF) — Wołkow 6:1, 1:6, 1:6, 6:4, 7:5, Mronz (Niemcy) — Fitzgerald (Australia) 6:4, 6:4, 6:4.

Do głównego turnieju zakwalifikowała się Polka ze Szczecina, dziś reprezentująca USA — **Renata Barańska.** W I rundzie spotka się ona z wyżej notowaną Francuzką, **Catherine Tanvier.**

PAP INFORMUJE

● **KOLEJNI** obcokrajowcy w lidze piłkarskiej: Argentyńczyk **Guillermo Mario Coppola** pojawił się w Katowicach, **Siergiej Michajłow i Aleksander Dozmorow** (z Torpeda Moskwa) — w Motorze Lublin.

● **W KOLEJNYM** meczu Pucharu Indiry Ghandi polscy hokeiści na trawie ulegli 1:5 Korei Płd.

● **BARBARA Szewczyk** zajęła czwarte miejsce podczas floretowych zawodów o Puchar Świata w Budapeszcie. Wygrała Włoszka **Margherita Zalaffi.**

● **POSEŁ Czesław Kurzajewski** złożył na ręce premiera rezygnację z funkcji zastępcy przewodniczącego Komitetu Młodzieży i Kultury Fizycznej.

● **W WIEKU 60 lat zmarła jedna z najsłynniejszych gimnastyczek lat 50., Czeszka Eva Bosakova.**

● **PODCZAS** swojego tournee za Oceanem hokeiści CSKA Moskwa wygrali 6 spotkań, przegrywając tylko 1.

Holandia nakarmi Rosję

Brzmi to niewiarygodnie, ale maleńka Holandia, o powierzchni mniejszej od obwodu moskiewskiego, jest dziś największym po USA eksporterem produktów żywnościowych. Problem ten podnosi moskiewska prasa w związku z trudnościami aprowizacyjnymi i otrzymywaną pomocą humanitarną, poddając ostrej krytyce ociężałość produkcyjnych gigantów, nieudolność ekonomistów, brak wyobraźni planistów, niską wydajność, marnotrawstwo i organizacyjny bezwład.

15-milionowa Holandia, z której obszaru zaledwie 1,4 procent ziem nadaje się pod uprawy, jest żywnościowo samowystarczalna. Co więcej wytwarza aż 10 procent żywności wszystkich państw EWG. Dowodem wysokiej efektywności jej gospodarki może być fakt, że jeden holenderski farmer karmi 123 mieszkańców. Produkują więc Holendrzy więcej aniżeli sami potrzebują. Aż 60 proc. ich produkcji rolno-spożywczej przeznacza się na eksport.

Ambasador ZSRR w Holandii **A. Czikwaidze sugeruje w artykule opublikowanym na łamach „Izwiestii" potrzebę zacieśnienia radziecko-holenderskiej współpracy, szersze korzystanie z doświadczeń i pomocy pracowitych Holendrów. Jednym z obszarów zainteresowania może być hodowla pieczarek.** Holandia, która w 1960 r. wytwarzała 3 tys. ton tych grzybów, w 1989 r. zebrała już 130 tys. ton, co dwukrotnie przekracza własne potrzeby. Rolniczo-przemysłowe kompleksy „Moskowskij" i „Kaszirskij", które zainteresowały się produkcją pieczarek na szeroką skalę, póki co nie dorównują wydajnością małym, rodzinnym plantacjom w Holandii...

Podobnie ma się sprawa holenderskich doświadczeń w produkcji serów. Kraj ten wytwarza rocznie 560 tys. ton serów, z czego 450 tys. ton przeznacza na eksport. Czyli tyle — przyznają z zażenowaniem „Izwiestia" — ile produkuje się w całej Rosyjskiej FSRR. Ale po to, by zwiększyć produkcję sera, potrzeba mleka, a więc hodowli krów i owiec, rozbudowanej i dobrze zorganizowanej bazy paszowej i przetwórczej. A tych problemów wielkiej Rosji nie rozwiążą najlepsze doświadczenia maleńkiej Holandii...

(zb)

Noworoczne spotkanie

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj odbyło się w Warszawie noworoczne spotkanie działaczy i sympatyków polskiej piłki nożnej. W spotkaniu udział wzięli: **Stefan Mieczko** — przewodniczący Sejmowej Komisji Młodzieży i Kultury Fizycznej, **Zygmunt Lenkiewicz** — p.o. przewodniczącego Komitetu Młodzieży i Kultury Fizycznej, ks. kanonik **Mirosław Mikulski** — kapelan sportu polskiego, członek MKOl **Włodzimierz Reczek,** przewodniczący Fundacji Olimpijskiej — **Zbigniew Niemczycki.** Polski Związek Piłki Nożnej reprezentowało jego kierownictwo z prezesem **Jerzym Domańskim** na czele. Rozmawiano oczywiście o futbolu...

Podczas spotkania wręczono również odznaczenia państwowe i związkowe: m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został **Mieczysław Walczak,** najstarszy żyjący w Polsce piłkarz.

W 18 kolejce spotkań ligi hiszpańskiej **Osasuna** zremisowała na wyjeździe z Valencią 1:1. Inne ciekawsze wyniki: Real Madryt — Atletico 0:3, Oviedo — Barcelona 1:0, Betis — Atletic 1:0. Czołówka tabeli:

Barcelona	18	29	32—11
Atletico	18	25	24—9
Osasuna	17	23	22—12
Sewilla	18	21	21—14
Real	18	21	23—18
Logrones	17	20	14—12

Francja

Winny klient czy banki?

Od stycznia br. we Francji na małych stacjach benzynowych akceptowane są tylko czeki do wartości 100 FF. Klienci chcący kupić więcej benzyny płacić muszą gotówką, kartą kredytową, lub... kilkoma czekami. W ten sposób detaliści tracący rocznie (średnio na 1 stację) 15 tys. franków przez przyjmowanie czeków bez pokrycia bronią się przed odmową banków ponoszenia odpowiedzialności tylko do kwoty 100 FF za czek. Czarę goryczy przepełniły wyroki sądów, które parokrotnie w ostatnim okresie skazywały złych płatników jedynie na zwrot kwoty i kosztów, rezerwując kary za wystawianie czeków **bez pokrycia** dla przypadków poważnego oszustwa.

Do akcji odmowy czeków, próby zmuszenia banków do większej odpowiedzialności za klientów, których konta prowadzą, dołączyć też mają wszechobecne we Francji centra handlowe sieci „Leclerc". O ile bowiem w przypadku posługiwania się kartami kredytowymi powstał już zinformatyzowany system szybkiej kontroli (zablokowanie wypłacalności, zgłoszenia kart skradzionych), do którego bezpośrednio może być włączana każda sklepowa kasa, o tyle czeków sprawdzać błyskawicznie nie sposób. **(j)**

Meksyk się dusi...

O tym, że Meksyk, stolica Meksyku, jest miastem duszącym się, wiadomo było od dawna. Położony na wysokości 2300 m nad poziomem morza, ze względu na rozrzedzone powietrze nie ma dość tlenu. Usytuowany jest w niecce między górami, co dodatkowo powoduje, że w okresach spadków ciśnienia, niekorzystnych wiatrów, dym i spaliny dosłownie wypełniają to miasto.

Od dawna, gdy pogoda pogarszała się, stosowano nakazy przerywania pracy zakładów przemysłowych i ograniczenia ruchu samochodowego, lecz działania te okazywały się mało skuteczne. Wstrząsem dla 15 milionów mieszkańców okazał się dopiero dzień, w którym rano, w parkach znaleziono martwe ptaki, które udusiły się w nocy.

Władze miasta przyjęły wówczas program mający doprowadzić do radykalnego zmniejszenia zanieczyszczeń powietrza. Pośród 42 jego punktów znajduje się m.in. zastąpienie zwyczajnej benzyny przez bezołowiową, obowiązek wyposażania nowych pojazdów w katalizator obniżający toksyczność spalin, rozwój środków transportu publicznego, zalesienie doliny... **Ogólny koszt tych działań szacowany jest na 2,5 mld dolarów,** donosi „Liberte". **(j)**

Gospodarka

Rady dla szefów

Atmosfera panująca w pracy wpływa w znacznym stopniu na efektywność przedsiębiorstwa. Publikacja Hartmuta Volka w „Meister Zeitung" ukazuje różne możliwości tworzenia dobrego klimatu w pracy. Doradca przedsiębiorstw dr Jan Sperling mówi, że klimat zakładowy determinuje los zakładu. Na długo przed pojawieniem się złych wyników przedsiębiorstwa, które można zobaczyć w bilansie, pogorszenie zapowiada się w atmosferze. Przedsiębiorstwo, w którym wszyscy czują się wielkim zespołem i działają odpowiednio do tego, ma niewątpliwie przewagę konkurencyjną. Rady te mogą mieć prawie całkowite zastósowanie w naszych warunkach — uznano, że nie wymagają one inwestycji.

Przełożeni, którzy chcą stworzyć dobry nastrój sprzyjający wysokim osiągnięciom nie powinni widzieć siebie wyłącznie w roli fachowców. Naukowcy doszli do wniosku, że dla stosunków wzajemnych wcale nie jest dobrze troszczyć się wyłącznie o daną sprawę, która jest akurat przedmiotem rozmowy, listu lub telefonu. Wychwalane często trzeźwe, pragmatyczne oparte całkowicie na rozsądku postępowanie z ludźmi w rzeczywistości nie istnieje. Codzienne kontakty w pracy odbywają się na dwóch płaszczyznach: rzeczowej i emocjonalnej. Ludzie nie są robotami bez uczuć, mają też skłonność do mieszania swego emocjonalnego spojrzenia z faktycznym stanem rzeczy lub problemów.

Przełożeni powinni zdawać sobie sprawę z tego, że nie ma jednego sposobu na wyczarowanie dobrego klimatu w zakładzie z dnia na dzień. Aby atmosfera w firmie była sprzyjająca każdy szef powinien sobie zakodować pewien sposób postępowania.

Oto on:

— We wszystkich kontaktach z pracownikami staraj się patrzeć na sytuację również z ich punktu widzenia. Dawaj im do zrozumienia, że są chętnie widziani niezależnie od ich przyjścia do ciebie. Dzięki temu nie dojdzie do konfrontacyjnego układu przełożony — podwładny.

— We wszystkich kontaktach z pracownikami pamiętaj, że wszyscy pracujecie na rzecz wspólnych celów, wykonując różne zadania.

— Nie przypisuj automatycznie winy swoim pracownikom za pojawiające się trudności.

— Nie wyprowadzaj domniemanych zamiarów swoich pracowników ze swoich własnych obaw, trosk lub celów. Nie interpretuj, lecz staraj się zrozumieć.

— Nigdy nie obawiaj się otwartego przedstawiania swoich poglądów i poproś pracowników by koniecznie postępowali tak samo.

— Stawiaj pytania, jeśli sądzisz, że pracownicy nie mówią tego, co według twego odczucia sądzą. Przede wszystkim sam możesz się przyczynić do tego, że pracownicy wypowiadają się wyraźnie bez ukrywania swych prawdziwych poglądów.

— Dbaj również mocno o to, by każdy pracownik z tobą rozmawiający zachował swą twarz. Arogancja, z jaka niejeden szef świadomie traktuje pracowników nie tylko zatruwa klimat zakładowy, lecz pośrednio obciąża również stosunki zewnętrzne przedsiębiorstwa.

— Dostosuj swe zachowanie, dobór słów, ton głosu gestykulację, mimikę do mentalności pracowników.

— Nie omijaj symbolicznych gestów. Weź całkiem prosty codzienny przykład: akurat w momencie nadejścia pracownika sekretarka podaje ci kawę, w tej sytuacji powinieneś zapytać go czy również napiłby się kawy.

— Staraj się jak najszybciej dostrzegać i rozumieć emocje innych. Jednak w żadnym wypadku nie poddawaj się ich wpływowi. A zatem nie reaguj na wybuchy emocji swoich pracowników podobnymi wybuchami. Koniecznie pozwól wyładować się pracownikom. Staraj się widzieć w twojej osobie zawór bezpieczeństwa i pamiętaj, że zawsze lepszy jest wybuch wobec twojej osoby niż klientów.

— Pokazuj jednak również, że Ty jako przełożony przeżywasz różne emocje. Nie miej więc poczucia winy jeśli zdarzy ci się wybuch. Ukrywanie emocji oznaczałoby powiększenie potencjału konfliktów, który w końcu ujawniłby się w niewłaściwym momencie. Okazywanie emocji nie oznacza jednak nie kontrolowanej agresji. Właściwie ukrywane emocje są, jak pokazuje doświadczenie akceptowane i trafiają do rozsądku ludzi nie niszcząc dobrego klimatu.

— Zawsze uważnie słuchaj pracowników i dawaj sygnały zrozumienia. Pytaj wprost jeśli czegoś nie zrozumiałeś. Rozmawiając z pracownikami nigdy nie zajmuj się jednocześnie czymś innym. Jeśli ktoś przychodzi do ciebie, by coś mówić to w tym momencie nie powinno być ważniejszej sprawy. Niestety praktyka tu jest inna.

— Wypowiadaj się tak, aby cię dobrze zrozumiano. Przed każdym wypowiadanym zdaniem rozważaj jakiemu celowi ma służyć dana informacja i bierz pod uwagę, że twój rozmówca ma z pewnością inny system wartości. Pracownicy nie muszą uznawać np. za dowcipne to, co ty sądzisz. To, co uważasz za błahe może jednak kogoś ranić.

— Rozbudowuj aktywnie kontakty z pracownikami, a stosunki z nimi staną się łatwiejsze, jeśli będziesz znać nie tylko ich atuty i słabości zawodowe, lecz również ich życie prywatne wraz z jego troskami a także radościami i zamiłowaniami. Nikt przecież nie zostawia swego prywatnego życia przed wejściem do zakładu. Dlatego w interesie klimatu zakładowego trzeba przyjmować do wiadomości prywatną sferę pracowników, aby lepiej rozładowywać ewentualne napięcia wnoszone do pracy z życia prywatnego.

(ao)

Oprac. na podstawie Zarządzenia na świecie 11/63/90.

ZAGRANICZNY TELEGRAF

Ale kawał!

Zdarzyło się to w sierpniu ub. roku po meczu HFC Chemie (dawniej Halle, dziś znowu Chemnitz) oraz Rot Weiss Erfurt. Piłkarz z Erfurtu, **Carsten Saenger,** został wylosowany do kontroli antydopingowej. Kolejne puszki piwa nie pomagały — zawodnik nie mógł napełnić odpowiedniego naczynia. Wreszcie sędzia tego spotkania, **Thomas Essbach,** wpadł na pomysł: *— Nie męcz się bracie, zastąpię cię...* Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie drobiazg — próba dała wynik... pozytywny. Okazało się, iż Essbach brał jakieś leki, aby, mając w perspektywie sędziowanie trudnego meczu, wyjść na boisko w dobrym stanie. **Finał całej sprawy był taki, że piłkarz „wisiał" przez 5 tygodni, arbiter zaczął gwizdać dopiero w grudniu...**

Wakacje Nykaenena

W sezonie zimowym, gdy nie ma o czym pisać, zawsze można wziąć na tapetę **Mattiego Nykaenena.** Fiński skoczek narciarski prócz sukcesów sportowych ma na koncie również wiele wyczynów nie przynoszących mu chwały. Ostatnio zdecydował, że zamiast na Turniej Czterech Skoczni, pojedzie z przyjaciółmi na krótkie wakacje do hiszpańskiej Teneryfy. Fińscy działacze wciąż widać liczą na Nykaenena, bowiem udzielili mu jedynie oficjalnego ostrzeżenia. **Czy jednak znany ze skłonności do alkoholu i chadzania własnymi drogami narciarz wróci do formy? Mocno w to wątpimy...**

Powrót z konieczności

Każdego ranka na kort w ekskluzywnej dzielnicy Londynu, Belgravia, wychodzi młody człowiek z długimi do ramion włosami i cztery godziny przebija piłkę przez siatkę. To Szwed **Bjoern Borg,** 34-letni pięciokrotny mistrz Wimbledonu. Podobno przygotowuje powrót do czynnego sportu. Z majątku Borga, który w chwili jego odejścia z kortu oceniano na 130 mln dolarów zostały „okruchy". Jego firma odzieżowa *„Bjoern Borg Design Group"* splajtowała. W ramach spłat długów Borg zmuszony został do wystawienia swojej willi w Sztokholmie na licytację. Sprzedano ją za 2,9 mln dolarów. **Jeśli zdołałby odzyskać dawną formę, za kilka gier pokazowych mógłby zainkasować ok. 1 mln marek niemieckich. Warto więc trenować.**

Cytaty

Najlepsi tenisiści często, gęsto udzielają wywiadów. Oto kilka ich „złotych myśli", skwapliwie przytoczonych przez dziennikarzy:

„On nie gra w tenisa, on pracuje na korcie" (Boris Becker o Ivanie Lendlu). *„To straszne, kiedy człowiek się starzeje. Martwię się, kiedy o tym pomyślę, wolałabym pozostać młodą"* (16-letnia Monica Seles). *„Najpiękniejsze na świecie to mieć dzieci. Druga z kolei ważna sprawa to mieć pieniądze na opiekunkę do dzieci. Mając codziennie wokół siebie dzieci, śnię o tym, by grać w tenisa 10 godzin dziennie"* (John McEnroe).

Dobra wiadomość

Wiadomość jest krzepiąca. Są jeszcze kluby, które chcą i potrafią organizować sportowe imprezy dla dzieci. W sobotę i niedzielę Górnik Siemianowice (z pomocą bratniej Siemianowiczanki) był gospodarzem trzeciego turnieju w halowym hokeju o Puchar Prezesa Klubu i Dyrektora KWK „Siemianowice". Rozmowy na temat pieniędzy nie były specjalnie trudne. Hasło „dzieci" spowodowało, że z pomocą przyszły kopalnia, oba związki zawodowe, władze miejskie i wojewódzkie, OZHT oraz siemianowicki sympatyk tego sportu, **Henryk Cierpioł.**

W zawodach udział wzięło 10 drużyn (przyjezdnych ulokowano w hotelach klubowych), w roli sędziów wystąpili trenerzy i starsi zawodnicy. Widząc ambicję, z jaką mikrusy uganiały się po boisku, nikt nie miał chyba wątpliwości: takie turnieje warto organizować. Nie dziwi nas zatem też fakt, że w Siemianowicach mimo ogólnie niedobrej pogody dla sportu, hokej na trawie wciąż cieszy się wśród młodzieży zainteresowaniem.

Nie o w